

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

www.sgh.waw.pl/gazeta/

numer 2/17 (335), luty 2017

... za chwilę bal

Wielogłos władz

Recesja a płodność

Konkrety w nauczaniu

Balcerowicz, Szczepański – nasi jubilaci

Deloitte.



Do koloru. Do wyboru.

Audyt, Konsulting, Doradztwo
Finansowe, Podatkowe i Prawne

Deloitte. I kropka.

Praca lub płatne praktyki
Aplikuj online do 10 kwietnia

Wszystko zależy od Ciebie
kariera.deloitte.pl

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

I po balu 3

AKTUALNOŚCI

Nominacje, nagrody, wyróżnienia 7

Z DSL 8

Z DSM 9

Demograf o urodzeniach... 10

Z BIURA SAMORZĄDU STUDENTÓW

Z BIURA SAMORZĄDU DOKTORANTÓW

Z REKTORSKICH BIUREK

Wielogłos władz 12

JAK UCZYĆ, ABY NAUCZYĆ?

Konkret w służbie teorii
w nauczaniu ekonomistów 17

DYDAKTYKA I NAUKA

Program Uniwersytetu Bałtyckiego 18

SGH W PODRÓŻY

Mój Erasmus+ 19

w Universität Duisburg-Essen

Erasmus Plus – z wizytą w Alicante 20

Z ŻYCIA SZKOŁY

Uroczyste odnowienie doktoratu prof.
Jana Konstantego Szczepańskiego 21O wpływie recesji gospodarczej
na płodność 27Eye tracking w badaniach
marketingowych i naukowych 28Systemy instytucjonalne a warunki
życia w kraju 29

Rekrutacja na studia I i II stopnia 32

Leadership 2016 35

Centrum Kariery i Relacji
z Absolwentami SGH 36

SLOW LIFE – delektuj się życiem! 37

Data Science in Practice 38

ZBLIŻENIA Z RYNKIEM

Liderzy przyszłości w akcji 39

VARIA

Warto być najlepszą wersją siebie 40

Robię to co lubię, lubię to co robię 42

Z ŻYCIA ABSOLWENTÓW

Młodszy brygadier 44

WSPOMNIENIA

Odszedł Krzysztof Maurin 46

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek G, pokój 147, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Redaktor naczelna

dr Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

dr Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Marcin Flis, Paweł Gołębiowski, Maciej Górski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Druk

Zakład Poligraficzny Tonobis

ISSN 1644-2237 Nakład 2000 egz.

I po balu

Za nami pierwszy po wielu latach, co ważniejsze, udany bal w SGH. Cieszymy się, że impreza się powiodła. Jest wiele czynników, które nas dezintegrują (przede wszystkim ambicje kolegiatne), dlatego każdy ruch w stronę integracji jest mile widziany. Ostatnio pojawiło się ich kilka: międzykolegiatne rektorskie granty badawcze, budżet pracowniczy. Oby tak dalej.

Bal to już historia, a co w przyszłości?

W numerze bogaty materiał będący wynikiem wywiadu Gazety z władzami uczelni. Zapraszamy do jego wnikliwego przeczytania. Nie wszystkie odpowiedzi są precyzyjne na tyle, na ile byśmy oczekiwali, niektóre iście salomonowe, niemniej jednak niosą ze sobą duży ładunek informacyjny. Wiele kwestii poruszanych w wywiadzie wiąże się z dydaktyką. W tym zakresie zwracamy uwagę na fakt, że władze uczelni nie przewidują, aby narzucony przez Ministerstwo wskaźnik relacji między liczbą studentów a pracowników był różny dla poszczególnych kolegiów. Wprowadzenie tego rozwiązania przy jednoczesnym niewprowadzaniu górnych limitów na kierunki (limitować ma ewentualnie m.in. dostęp do laboratoriów) oraz zachowaniu „starszych” kierunków jako kierunków „centralnych” (nieprzypisanych do kolegiów) może stworzyć „interesujące” problemy. Nie mamy w każdym razie jasności, jak wybrnie się z sytuacji opisywanych w numerze przez dziekan Juchnowicz, czyli problemów z najbardziej popularnymi wykładami prowadzonymi przez najmocniej obciążonych wykładowców. W wywiadzie zadaliśmy pytanie czy przewiduje się jakieś dodatkowe uhonorowanie ich pracy, zyskaliśmy dosyć zaskakującą odpowiedź. Może nowy system rozliczania pensum sygnalizowany przez władze da w tym zakresie satysfakcjonujące rozwiązanie. W każdym razie w kwestii kierunków wiele się dzieje, niedawno zostały zlikwidowane te, które przez lata się nie uruchamiały. Jak wyglądał ostatni nabór, ile było zgłoszeń na poszczególne kierunki, o tym obszernie w tekście przygotowanym przez Dział Promocji i Rekrutacji. W Komisji Programowej trwają prace nad nowymi kierunkami, które będą już „przynależały” do kolegiów: analityk w biznesie (KZiF), zarządzanie finansami w przedsiębiorstwie (KNoP), zarządzanie projektami (KZiF). Zapowiada się cieka-

wa konkurencja między kolegiami, ale też rodzi się wątpliwość, czy da się utrzymać sprawne zarządzanie ludźmi (harmonizować obciążenia dydaktyczne) przy takim modelu „przypisywania” kierunków. Na ewentualną modyfikację wyrażonych przez władze opinii będzie zapewne miała zapowiedziana dyskusja o strategii SGH. Każda dyskusja nas cieszy i napawa nadzieją na ciekawe teksty nadsyłane do Gazety.

Porzucmy już ten wątek, a przejdźmy do innych treści numeru. Nie sposób nie zasygnalizować artykułów związanych z uroczystościami poświęconymi prof. Balcerowiczowi oraz prof. Szczepańskiemu. Z okazji 70. rocznicy urodzin L. Balcerowicza odbyła się konferencja pt. *Systemy instytucjonalne a warunki życia w kraju*. Sprawozdanie z konferencji nadesłała Anna Czepiel, za którą cytujemy jedno zdanie z wystąpienia Jubilata: *Nie ma demokracji bez wolnego rynku – kto kocha demokrację, a nie lubi kapitalizmu, co jest bardzo modne, musi pokochać kapitalizm miłością zastępczą*. Inne opinie (także o Jubilationie) i streszczenie wystąpień w interesującym tekście. W styczniu miało miejsce również uroczyste odnowienie doktoratu prof. Jana Szczepańskiego. Laudację wygłosiła (a my ją zamieszczamy) Janina Ickiewicz. Będąc w klimatach wspomnieniowych przypomnimy, że w numerze zamieszczamy kolejną wypowiedź niestrudzonego Pawła Tanewskiego, tym razem o Alojzym Twardeckim pt. *Młodszy brygadier*. Życiorys Twardeckiego pokazuje, jak los pojedynczego człowieka może biec „pod prąd” historii. A że czasy teraz takie, że ludzi o charakterze Twardeckiego nam zdecydowanie potrzeba, to artykuł polecamy szczególnie studentom.

Na koniec jeszcze jedna rekomendacja związana zarówno z artykułem, jaki dostaliśmy oraz z ostatnimi doniesieniami o wysokim wzroście produkcji w Polsce. Anna Matysiak sprawozdaje z grudniowego seminarium „Economic recession, family and fertility in Europe” w tekście pt. *O wpływie recesji gospodarczej na płodność*. Czyżby czekała nas eksplozja demograficzna? Żarty na bok, temat poważny i ważny. Może skłoni młodsze pokolenia do powzięcia jakichś planów?

Zapraszamy do lektury,

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorem zdjęcia na okładce jest Maciej Górski. Fotografie na str. 23, Golden Frame Media. Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

Bank Zachodni WBK partnerem korporacyjnym CEMS i SGH

Na mocy umowy podpisanej przez rektora prof. Marka Rockiego i Tomasza Mielniczuka, dyrektora departamentu Santander Universidades, BZWBK jako partner SGH złoży list akcesyjny wyrażający wolę przystąpienia banku do aliansu CEMS.

CEMS – Global Alliance in Management Education – to światowy sojusz tworzony przez 30 najlepszych szkół biznesu i ponad 70 partnerów korporacyjnych i społecznych. Uczelnie i firmy prowadzą wspólny magisterski program CEMS Master's in International Management. Sojusz obrał sobie za cel kształcenie przyszłych liderów międzynarodowego, wielojęzycznego i wielokulturowego świata biznesu.



Badania zespołu dr hab. J. Perek-Białas dla UNECE

Zespół pod kierownictwem dr hab. Jolanty Perek-Białas z Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH rozpoczął realizację projektu Criteria-specific Analysis of the Active Ageing Index (AAI) at National Level in Poland na zlecenie Europejskiej Komisji Gospodarczej działającej w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych (ang. *United Nations Economic Commission for Europe* – UNECE) z siedzibą w Genewie.

Naukowcy przeprowadzą zaawansowane analizy niezbędne do wyliczenia wskaźników aktywnego starzenia w Polsce.

Analizy obejmą kilka lat i będą dotyczyć różnych grup w podziale na poziom wykształcenia, status społeczno-ekonomiczny, miejsce zamieszkania. Projekt został wyłoniony w drodze konkursowej, oprócz Polski, podobne analizy – tylko dla Niemiec – będą prowadzone przez zespół naukowców z TU Dortmund.

W projekcie będą brać udział także prof. Tomasz Panek, dr Jan Zwierzchowski oraz dr Radosław Antczak.

PREWORK – badania porównawcze prekariatu

Zespół kierowany przez prof. Juliusza Gardawskiego rozpoczął fazę intensywnej realizacji projektu badawczego PREWORK „Młodzi pracownicy prekaryjni w Polsce i Niemczech: socjologiczne studium porównawcze warunków pracy i życia, świadomości społecznej i aktywności obywatelskiej”. Na tym etapie projektu przeprowadzane są badania ilościowe (ankietowe) oraz jakościowe (wywiady biograficzne).

Badania realizuje konsorcjum naukowców z SGH (lider), Uniwersytetu Wrocławskiego, Freie Universität Berlin i University of Leeds. Projekt finansują granty Narodowego

Centrum Nauki oraz Deutsche Forschungsgemeinschaft przyznane na lata 2016–2019.

Celem działań konsorcjum jest teoretyczna i empiryczna analiza konsekwencji prekarnych warunków pracy i życia młodych pracowników w Polsce i Niemczech. Zbadany zostanie wpływ prekaryzacji pracy na formy społecznej, klasowej i politycznej świadomości, indywidualne strategie życiowe oraz aktywność obywatelską młodych ludzi.

Więcej informacji na stronie projektu: [<http://prework.eu/pl>].

Spotkanie Klubu Partnerów SGH

13 stycznia odbyło się spotkanie Klubu Partnerów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Rektor SGH, prof. Marek Rocki, zaprezentował przedstawicielom firm partnerskich założenia strategiczne rozwoju uczelni oraz pomysły na rozwój współpracy z biznesem.

Zainauguował także powołanie Rady Klubu Partnerów SGH. Spotkanie było dobrą okazją do podsumowania ubiegłego roku oraz zaplanowania nowych wspólnych działań w przyszłości.



Stypendium rządu francuskiego na pobyt badawczy

Ambasada Francji oraz Instytut Francuski w Polsce rozpoczęły przyjmowanie wniosków o przyznanie stypendium rządu francuskiego na pobyt badawczy [BGF Pobyt badawczy].

Program stypendialny rządu francuskiego finansuje i ułatwia zrealizowanie pobytu wybitnym polskim naukowcom do 45 roku życia (ze stopniem naukowym doktora, profesora lub badacza), którzy planują przeprowadzić część badań we Francji. W aktualnej edycji wnioski można przysyłać w ramach 24 dziedzin. Pobyt naukowy musi zostać zrealizowany między 15 lipca i 31 grudnia 2017 roku. Stypendium w wysokości 1375 € pozwala polskim naukowcom na sfinansowanie jednomiesięcznego pobytu badawczego we Francji, otrzymanie ubezpieczenia zdrowotnego oraz dofinansowania do zakwaterowania.

Od blisko 55 lat programy stypendialne przyczyniają się również do zwiększenia dynamiki wymian naukowych i akademickich między Francją i Polską.

Prezentacja programu stypendialnego, warunki kwalifikowalności oraz aplikacji przedstawione zostały na stronie Instytutu Francuskiego w Polsce [<http://www.institutfrancais.pl/pl/bgf-pobyt-badawczy>]. O dodatkowe informacje można zwracać się do Antonin Borgnon, który w Ambasadzie Francji jest odpowiedzialny za programy stypendialne.

Dokumenty można składać do 16 maja 2017 r.

*Aneta Szydłowska
menedżer ds. relacji korporacyjnych CEMS w SGH*

Pieniądze z Komisji Europejskiej na projekt badaczy KES

Prof. Andrzej Zybała i dr Rafał Towalski z KES wraz z międzynarodowym konsorcjum uzyskali grant z Komisji Europejskiej na realizację projektu pt. „Development of Direct Workers Participation and its’ Impact on Industrial Relations at Company Level (DIRECT)”. W skład konsorcjum wchodzi badacze z Wielkiej Brytanii, Włoch, Irlandii, Bułgarii i Cypru.

Wniosek o sfinansowanie projektu powstał w połowie czerwca 2016 r., a wyniki Komisja Europejska ogłosiła w listopadzie br. Projekt będzie realizowany w latach 2017–2018. W przygotowaniu wniosku dużą rolę odegrał również Mateusz Czepielewski, z Działu Obsługi Projektów SGH, który niezwykle sprawnie i w krótkim czasie zadbał o przygotowanie szeregu danych, które musiały znaleźć się we wniosku.

Projekt polega na przeprowadzeniu badań, które ocenią skalę i naturę uczestnictwa pracowników we współdecydowaniu na poziomie zakładów pracy. Chodzi o taką formę

uczestnictwa, która nie zakłada pośrednictwa innych organizacji typu związki zawodowe, czy rady pracowników.

Badacze oceniają także wpływ tego zjawiska na generalny stan stosunków przemysłowych.

– *Projekt stwarza nam szansę przebadania zjawiska, które jest widoczne w wielu firmach, ale słabo do tej pory zdiagnozowane. Cieszę się, że powstanie możliwość napisania przekrojowego raportu na ten temat obejmującego kilka krajów (Andrzej Zybała).* A. Zybała dodaje, że ma miejsce zjawisko pewnych form zakładowej demokracji. Zarządy przynajmniej części firm coraz bardziej polegają na uczestnictwie pracowników ufając ich profesjonalizmowi. Nie zmniejsza to roli innych form uczestnictwa pracowników, takich jak związki zawodowe, czy rady pracowników we współdecydowaniu. Bezpośrednia partycypacja wzbogaca formy uczestnictwa w funkcjonowaniu firm.

XX Maraton Firm Konsultingowych!

Zastanawiasz się czasami, czy twoja wymarzona praca może zmieniać rzeczywistość na lepsze? Masz dużo pomysłów, energii do działania i lubisz zdobywać wiedzę z różnych dziedzin? Jeśli szukasz ciekawego i rozwijającego zajęcia to konsulting jest właśnie dla Ciebie!

Studenckie Koło Naukowe Konsultingu zaprasza na jubileuszowy XX Maraton Firm Konsultingowych! Uczestnicy wydarzenia będą mieli okazję wziąć udział w case studies oraz porozmawiać z przedstawicielami takich firm, jak 4results Accenture, Bain & Company, The Boston Consulting Group, Deloitte, EY, KPMG, McKinsey & Company, OptiBuy, PwC, Rödl&Partner, Simon Kucher & Partners, TPA, Zeb.

Targi pracy odbędą się już 9 marca w Auli Spadochronowej w budynku głównym Szkoły Głównej Handlowej. Jest to wyjątkowa okazja, aby poznać specyfikę pracy w najbardziej prestiżowych firmach konsultingowych, zdobyć informacje

o praktykach i rekrutacji a także wziąć udział w konkursach z atrakcyjnymi nagrodami!

Do modułów Maratonu Firm Konsultingowych oprócz targów i case studies należą także mock interviews, czyli symulacje rozmów o pracę, oparte na indywidualnym rozwiązaniu case study z pracownikiem firmy oraz MFKnight łączące spotkanie networkingowe z mock interview. Przygotowaliśmy także coś dla licealistów rozważających konsulting jako swoją potencjalną ścieżkę rozwoju. Laureaci i finaliści olimpiad przedmiotowych będą mieli możliwość wzięcia udziału w unikalnym spotkaniu – MFKyoung.

Studenckie Koło Naukowe Konsultingu serdecznie zaprasza na wydarzenie wszystkich zainteresowanych. Informacje o projekcie oraz zapisach są dostępne na stronie www.mfk.edu.pl oraz na Facebooku www.facebook.com/mfk20.

Sukces projektu dr. Rafała Towalskiego

W listopadzie br. dr Rafał Towalski (Zakład Socjologii Ekonomicznej KES) uzyskał dla naszej uczelni grant z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR). Przeznaczony jest na realizację projektu pt. „Dialog społeczny w firmie”. Partnerem w projekcie jest Związek Pracodawców Warszawy i Mazowsza. NCBiR finansuje grant ze środków Programu Operacyjnego Wiedza ER. Projekt będzie realizowany od września 2017 do października 2019.

Dzięki projektowi 60 studentów/ek SGH będzie mogło podnieść kompetencje zawodowe, komunikacyjne i interpersonalne. W trakcie trwania projektu ich kompetencje zostaną dopasowane do potrzeb zdefiniowanych przez pracodawców w zakresie prowadzenia dialogu społecznego w zakładach pracy.

Zajęcie prowadzone w ramach projektu zostaną zaproponowane studentom, którzy planują karierę zawodową w sferze zarządzania zasobami ludzkimi (top menagerowie, działy HR etc.). Dla nich wiedza i umiejętności z zakresu prowadzenia dialogu na poziomie zakładowym mogą okazać się kluczowe. Zapewnią im możliwość uzyskania przewagi konkurencyjnej na rynku pracy.

Ważny jest fakt, że 55 procent absolwentów naszej uczelni podejmuje pracę w dużych, a 19% w średnich firmach. Oznacza to, że jest potrzeba kształcenia w obszarze dialogu.

W projekcie jest założenie, że udział kobiet w szkoleniach będzie większy niż mężczyzn (odpowiednio 60% i 40%). Wynika to z faktu, że kobiety do tej pory stanowią mniejszość wśród uczestników dialogu społecznego po stronie partnerów społecznych (w tym pracodawców).

Organizatorzy projektu będą rekrutowali na uczelni studentów chętnych do uczestnictwa w nim. Przygotowane zostaną

dla nich specjalne zajęcia, a także wyjazdy na staże zagraniczne.

Informacja o możliwości wzięcia udziału w projekcie zostanie opublikowana na stronach www uczelni, upowszechniona przez samorząd studencki, koła naukowe działające na uczelni oraz biuro karier jeszcze przed rozpoczęciem roku akademickiego 2017/2018. Osoby zainteresowane złożą stosowny formularz do kierownika projektu. Będzie on zawierał: dane metryczkowe, pozwalające na ocenę spełniania kryteriów formalnych oceniane (0/1), uzasadnienie motywacji do udziału w projekcie oceniane (0–5 pkt.) oraz plany zawodowe kandydatów/ek do projektu w kontekście przydatności zajęć przewidzianych w projekcie do preferowanych przez kandydatów/ki do projektu stanowisk pracy (0–5).

Do udziału w projekcie zostaną zakwalifikowane osoby (30os./edycja) z najwyższą liczbą punktów. W przypadku, gdy na liście rankingowej znajdzie się więcej niż 30 os. w danej edycji, decydujące będzie kryterium średniej ocen z poprzedniego semestru (0–5 pkt.) oraz kryterium płci (kobiety +5 pkt.). W takim przypadku zostanie też sporządzona lista rezerwowa, uruchamiana w przypadku wycofania się osób z listy podstawowej (zakwalifikowanych).

– *Bardzo cieszymy się, że udało się uzyskać środki na podniesienie kompetencji w obszarze dialogu społecznego. Myślę, że w ten sposób uda się choć trochę wypełnić lukę kompetencyjną, o której często mówią partnerzy społeczni, kiedy dochodzi do uzgadniania warunków pracy i płacy. Niewątpliwie wartością dodaną projektu jest możliwość wyjazdów na staże zagraniczne i obserwacja dialogu w firmach prezentujących odmienne kultury organizacyjne* – mówi dr Rafał Towalski.

Charytatywnie na korcie

1 lipca 2017 roku odbędzie się pierwsza edycja Warsaw Charity Cup – warszawskiego turnieju charytatywnego tennis & squash. Celem, który postawili sobie Organizatorzy, jest pozyskanie funduszy na organizację całorocznych, bezpłatnych zajęć sportowych dla dzieci z rodzin w trudnej sytuacji finansowej lub rodzinnej.

Inicjatywa z każdym dniem zdobywa nowych zwolenników. Wśród sportowców wspierających Warsaw Charity Cup znalazła się m.in. Agnieszka Radwańska. Inicjatywa została objęta patronatem honorowym Rektora SGH, patronatem Burmistrza Dzielnicy Włochy oraz patronatem Business Link Poland.

Warsaw CC zakwalifikowało się do półfinału konkursu Sports Startup Project, który wyróżnia innowacyjne projekty sportowe.

Warto zaznaczyć, że pomysłodawczynią Warsaw Charity Cup jest absolwentka naszej uczelni. Zapraszamy do śledzenia rozwoju inicjatywy na www.warsawcharitycup.pl oraz wsparcia inicjatywy podczas rozpoczynającej się w marcu kampanii na portalu wspieram.to.



Mosty Ekonomiczne

Po raz trzynasty przez studentów Szkoły Głównej Handlowej, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu oraz Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach organizowany jest projekt, który łączy polskie miasta a także środowiska akademickie. Istotą współpracy sześciu uczelni ekonomicznych, która realizowana jest pod wdzięczną nazwą „Mosty Ekonomiczne”, jest czterodniowa wymiana studentów, dzięki której mają oni możliwość odwiedzenia innych uniwersytetów, poznania nowych kolegów oraz uczestniczenia w praktycznych

warsztatach, a także panelach dyskusyjnych poruszających problematykę gospodarczo-ekonomiczną. W wymianie bierze udział 130 studentów, którzy wybierani są przez dwuetapową rekrutację. W tym roku studenci Szkoły Głównej Handlowej będą gościć swoich kolegów z innych uczelni w dniach 9–12 marca 2017 r. Tematem panelu w Warszawie będzie „Moja pasja a mój biznes”, podczas którego przedsiębiorcy będą dzielić się swoim doświadczeniem dotyczącym tego, jak pasja wpłynęła na ich karierę. Przewidywany jest także bankiet podsumowujący konferencję oraz wspólne wyjścia do miasta.

Budżet pracowniczy w Szkole Głównej Handlowej – edycja 2017

SGH uruchamia budżet partycypacyjny. Pracownicy uczelni mogą zgłaszać działania na rzecz poprawy warunków pracy i rozwoju zawodowego. Preferowane będą te, które będą miały na celu polepszenie infrastruktury uczelni wykorzystywanej przez pracowników (np. doposażenie wspólnych przestrzeni), polepszenie warunków socjalnych oraz wspieranie rozwoju zawodowego (np. kursy i szkolenia), zdrowia pracowników (np. badania profilaktyczne) i zwiększenie ich komfortu pracy (np. poprawa dostępu do bezprzewodowego Internetu).

Zgłoszenia przyjmowane są od 20 lutego do 6 marca. Maksymalna wartość jednego zgłaszanego projektu to 35 000 zł.

tych (budżet na 2017 to 100 000 zł). Propozycje mogą zgłaszać wszyscy, którzy są zatrudnieni w SGH na umowy o pracę, indywidualnie lub zespołowo, na formularzu zgłoszeniowym, który można przesłać na adres [budzet.partycypacyjny@sgh.waw.pl lub złożyć w sekretariacie Kanclerza.

Informacje szczegółowe o projekcie zawiera regulamin [http://administracja.sgh.waw.pl/pl/sk/Documents/Regulamin_BP_SGH.pdf].

Złożone propozycje będą upowszechnione. O wyborze najlepszych, przewidzianych do realizacji w bieżącym roku, zdecydują w dniach 20-23 marca – za pośrednictwem Internetu – pracownicy SGH uprawnieni do ich składania.

NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

Prof. Roman Sobiecki z najwyższym odznaczeniem w rzemiośle

20 stycznia 2017 r. w siedzibie Związku Rzemiosła Polskiego w Warszawie odbyło się IV Spotkanie Noworoczne, którego hasłem przewodnim był „Dialog społeczny – rok pracodawców”. Gospodarzami wydarzenia byli prof. Jan Klimek, dyrektor Instytutu Przedsiębiorstwa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz Jerzy Bartnik, prezes Związku Rzemiosła Polskiego. Tego wieczoru, z rąk prezesa Związku Rzemiosła Polskiego Jerzego Bartnika, najwyższe odznaczenie w rzemiośle – Szablę im. Jana Kilińskiego otrzymali: **prof. Roman Sobiecki – dziekan Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie – za długoletnią działalność i współpracę nauki z biznesem** oraz przedsiębiorca Leszek Truskolawski – ikona polskiego cukiernictwa, prezes Stowarzyszenia Cukierników, Karmelarzy i Lodziarzy RP. Prof. Jan Klimek przypomniał przy tej okazji, że pierwsza Szabla trafiła do ojca świętego Jana Pawła II.



Prof. M. Kolasa laureatem XXI ed. Nagrody Banku Handlowego

Prof. Marcin Kolasa z Katedry Ekonomii Ilościowej SGH został laureatem XXI edycji Nagrody Banku Handlowego w Warszawie S.A. Nagrodę przyznano „za zbiór artykułów dotyczących cykli koniunkturalnych, konwergencji i polityki

makroostrożnościowej opublikowanych w renomowanych czasopismach ekonomicznych z tzw. listy filadelfijskiej”.

Nagroda Banku Handlowego w Warszawie S.A. za szczególny wkład w rozwój nauki w sferze ekonomii i finansów jest jednym z najbardziej prestiżowych wyróżnień dla naukowców w Polsce przyznawanym w celu promocji wartościowych publikacji w dziedzinie ekonomii i finansów. Jej ogromne znaczenie dla środowiska naukowego sprawiło, iż jest ona określana mianem polskiego Nobla ekonomicznego.

Nagroda przyznawana jest za opracowania indywidualne lub zespołowe na temat zagadnień teoretycznych bądź praktycznych z zakresu ekonomii i finansów, które w sposób znaczący przyczyniają się do rozwoju polskiej nauki. Autor najciekawszej publikacji otrzymuje 50 000 zł.

Patrycja Oleksa laureatką konkursu PChRB

Patrycja Oleksa została laureatką konkursu z zakresu współczesnej współpracy Rzeczypospolitej Polskiej z Chińską Republiką Ludową. Praca licencjacka pt. „Polityka chińskiego rządu wobec kursu walutowego renminbi od 2005 roku” została napisana pod kierunkiem prof. Krzysztofa Kozłowskiego.

Organizatorem konkursu była Polsko-Chińska Rada Biznesu, we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim i wsparciem oraz patronatem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Gospodarki i Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce.

Sukces grantowy doktorantki z KES

Katarzyna Obląkowska-Kubiak, doktorantka z KES, znalazła się w grupie zwycięzców konkursu NCN (konkurs: Preludium, Panel: HS4). Jej projekt nosi tytuł: „Efekty zewnętrzne generowane przez działalność muzeów zamkowych i pałacowych w Polsce”.

Projekt zaplanowany jest na dwa lata i składa się z 21 badań terenowych w różnych miejscach Polski oraz z badań niereaktywnych.

Z DSL

Lipiec wprowadzie jeszcze daleko, ale już wkrótce o lipcu trzeba będzie zacząć myśleć, bo w DSL to bardzo intensywny czas z racji organizowanych obron prac licencjackich. Marzeniem dziekana – i pewnie wielu wykładowców – było ich przeprowadzenie jeszcze w czerwcu. Póki co jednak marzenie to musimy odłożyć, a może wręcz o nim zapomnieć, na przeszkodzie bowiem staje konieczność uprzedniego uzyskania absolutorium i choćby kilku dni dla pracowników DSL na weryfikację kompletności dokumentów poszczególnych studentów przed organizacją samej obrony. Mamy jednak ambitny plan, by w tym roku obrony zorganizować jak najszybciej i możliwie najsprawniej: chcielibyśmy zwiększyć liczbę jednocześnie pracujących komisji egzaminacyjnych, dzięki czemu możliwe byłoby przeprowadzenie wszystkich obron w ciągu dwóch tygodni – od 10.07 do 21.07. No, prawie wszystkich, bo, rzecz jasna, aby podejść do obrony w lipcu, studenci muszą nie tylko złożyć pracę w terminie, ale też uzyskać absolutorium na czas (czyli zdać komplet egzaminów w sesji czerwcowej), a do tego wykładowcy muszą na czas pouzupełniać i pozamykać protokoły. W tym miejscu raz jeszcze poproszę o punktualność przy wykonywaniu tej czynności – tylko dzięki temu będziemy w stanie powyższy plan zrealizować, tymczasem doświadczenia bieżącej sesji pokazują, że część protokołów nadal nie dociera do nas na czas, a część nie jest nawet uzupełniona i zamknięta. Aby nie chwalić dnia przed zachodem słońca napiszę, że jest szansa – choć jeszcze nie pewność – że dzięki niedawnym zmianom przepisów uda się uprościć nieco procedurę i uniknąć konieczności składania podpisów – jeśli nie na protokołach w ogóle, to przynajmniej przy każdej ocenie z osobna. Aby jednak ta szansa stała się faktem, chwilę jeszcze musimy poczekać. W każdym razie, tylko dzięki terminowości przy wypełnianiu protokołów, czas przeprowadzenia obron będziemy w stanie skrócić, choć pozostawimy także jeden bądź dwa dni dodatkowe pod koniec lipca i na początku sierpnia dla

tych wykładowców, którzy – czy to z powodów własnych, czy to po uzgodnieniu ze studentami – będą woleli przyjść na obronę w terminie innym niż wymienione dwa lipcowe tygodnie.

A piszę o tym już teraz dlatego, że całkiem niedługo, bo zapewne na początku marca, zostanie przygotowany wstępny harmonogram obron. Niedługo również poprosimy o zgłaszanie do niego uwag przez tych wykładowców, którym będzie szczególnie zależało na lekkim przesunięciu terminu, czy to w ramach owych dwóch tygodni, czy też – na wspomniany nieco późniejszy termin. Napisałem wprowadzie, że przeprowadzenie obron jeszcze w czerwcu nie jest możliwe, ale zdarzają się i takie przypadki – jeśli na przykład promotor pracy od lipca wyjeżdża na staż naukowy i obrona jeszcze przed początkiem lipca jest koniecznością. Tu jednak potrzebny jest z reguły łut szczęścia albo umiejętność przekonywania wykładowców, w których zajęciach student uczestniczy na szóstym semestrze, aby protokoły dostarczyli nie w najpóźniejszym możliwym terminie, ale jak najprędzej, bo bez kompletu zaliczeń potwierdzonych wpisami w zamknięte protokoły ani rusz...

Oczywiście informacje o planowanym harmonogramie sesji, wraz z prośbą o sugestie ewentualnych terminów lub zmian naszych propozycji, wyślemy mailowo. A skoro proces ma się odbyć sprawnie, to poprosimy o możliwie szybką reakcję. Myślę, że całość będzie miała miejsce jeszcze zanim ukaże się kolejny numer „Gazety SGH”, dlatego bardzo proszę o sprawdzanie od czasu do czasu swoje skrzynki mailowej i w odpowiednim momencie zgłoszenie nam ewentualnych uwag. A my za to odwdzięczymy się harmonogramem obron – no, może nie aż harmonogramem z Państwa snów, ale przynajmniej harmonogramem na miarę naszych możliwości, który wydłuży nieco Państwa wakacje (czy pisałem już, że w tym celu konieczne jest wypełnienie i dostarczenie na czas protokołów?).

Bartosz Witkowski

Erasmus Plus – nie tylko dydaktyka

Program Erasmus+ STA to bardzo ciekawa propozycja Centrum Programów Międzynarodowych SGH skierowana do pracowników dydaktycznych i naukowych. To możliwość krótkiego wyjazdu w celu prowadzenia zajęć w zagranicznej uczelni, ale też zaproszenia na własne zajęcia wykładowców z zagranicy. Taka wymiana już sama w sobie tworzy sporą wartość dydaktyczną, ale wykracza (czy może wykraczać) też dalece poza tylko uczenie studentów. To znaczny potencjał nawiązywania międzynarodowej współpracy w zakresie prowadzenia wspólnych projektów badawczych i publikowania.

Wymianę taką przeprowadziłem już trzykrotnie z prof. Tiit z Estonian Business School z Tallina. Nie tylko ja miałem okazję prowadzić zajęcia w EBS, ale też Tiit prowadził w SGH bardzo wysoko oceniony przez studentów wykład. Zarówno ja, jak i profesor Elenurm prowadzimy zajęcia z zakresu management, więc wymiana w tym obszarze była możliwa, gdyż partner powinien mieć zainteresowania dydaktyczno – naukowe zbieżne z tymi, które reprezentuje prowadzący zajęcia w SGH.

Tym bardziej więc znaczenia nabiera nawiązanie kontaktów z zagranicznymi wykładowcami. Tu, choć CPM pomaga, to jednak przede wszystkim zadanie dla nas, wykładowców. Indywidualne podjęcie współpracy ma znaczenie także wtedy, gdy wymianę można rozszerzyć o wspólne prace badawcze i publikacyjne. Tak też dzieje się w moim przypadku. Wspólnie z prof. Tiit Elenurm pracujemy obecnie nad międzynarodowym badaniem w zakresie sposobów komercjalizacji innowacji i strategii przedsiębiorstw innowacyjnych.

Dzięki Erasmus + powstała więc platforma do bardzo ciekawej współpracy, której potencjał oceniam wysoko. W ogóle program daje spore możliwości inicjowania i podtrzymywania wspólnych działań ze środowiskiem międzynarodowym. W niemal dowolnie szeroko rozumianym zakresie.

*Mikołaj Pindelski
Katedra Teorii Zarządzania, KZiF
(tytu redakcji)*

Z DSM

Koniec pierwszego semestru kadencji w DSM zachęca do refleksji, ocen i wniosków na przyszłość. Był to bez wątpienia trudny okres. Nowy jest zespół władz dziekańskich, tylko jedna osoba pełniła funkcję prodziekana w poprzednim zespole. Równocześnie warunki funkcjonowania dziekanatu uległy w wielu kwestiach istotnym zmianom, ze względu na nowe regulacje prawne i nowe zasady sprawozdawczości oraz zmiany organizacyjne na uczelni. Pojawiły się także nowe zadania merytoryczne, na przykład obowiązkowe zajęcia z w-f i nowe zasady rozliczania praktyk zawodowych. Na marginesie wspomnę, że istotnie zwiększyła się liczba obsługiwanych studentów stacjonarnych od 1 października 2016 o 1661 osób w stosunku do semestru letniego 2015/2016. Wzrosła także liczba studentów sobotnio-niedzielnich (o 675 osób) oraz studentów zagranicznych (o 202 osoby). Poza bieżącą obsługą pracowników i studentów SGH, w bieżącym semestrze DSM obsłużył 1105 obron prac dyplomowych. Podaję te wielkości, gdyż obrazują one skalę obowiązków kierownictwa i pracowników tego Dziekanatu.

Na szczęście, w imieniu wszystkich mogę stwierdzić, że okres rozpoznania mamy już za sobą. Wszyscy, włącznie z pracownikami administracyjnymi Dziekanatu, adaptowaliśmy się do nowych zadań, nowych współpracowników. Sprawy zgłaszane przez wykładowców były załatwiane pomyślnie, bez reklamacji, a sprawy wnoszone przez studentów niezwłocznie i zgodnie z przepisami Regulaminu Studiów. Kierujemy się w tym względzie zapisem z misji SGH, że „W nauczaniu i wychowywaniu Szkoła dąży do przekazywania najnowszej wiedzy, umiejętności rzetelnej pracy oraz odpowiedzialności wobec społeczeństwa”.

Miniony semestr wykorzystaliśmy także na opracowanie propozycji zmian w Regulaminie Studiów oraz na uporządkowanie wewnętrznych procedur DSM przy rozpatrywaniu spraw związanych z organizacją dydaktyki i spraw studenckich. Prace te ukończymy ostatecznie w lutym. Oczywiście sprawność funkcjonowania Dziekanatu będziemy stale doskonalić, zgodnie z celem jaki wyznaczaliśmy sobie na tę kadencję. **Celem tym jest poprawa organizacji procesu dydaktycznego oraz komfortu studiowania.** Dlatego w najbliższym czasie ułatwimy kontakt telefoniczny z opiekunkami toku, dostosujemy terminy dyżurów Dziekanatu do oczekiwań studentów, podejmujemy także działania, by ograniczyć liczbę egzaminów na studiach niestacjonarnych sobotnio-niedzielnich poza weekendami, zmniejszyć liczbę kolizji w czasie sesji, itp. Prodziekani oraz pracownicy DSM uczestniczyli

także aktywnie w doskonaleniu procedur ogólnouczelnianych, szczególnie w zakresie procesu rekrutacji.

Zasadniczym wyzwaniem, jakie stoi przed kierownictwem Dziekanatu, jest wpływ na jakość procesu dydaktycznego. Studenci sygnalizują nam niezadawalający ich poziom merytoryczny zajęć, zgłaszają nieobecności prowadzących zajęcia, niemożność uzyskania zaliczenia z powodu braku kontaktu oraz niespójność wymagań zaliczeniowych z zapisami sylabusów. Otrzymujemy też liczne prośby indywidualne i petycje grup studentów o dopisanie do przedmiotu lub uruchomienie pewnych zajęć. Wszystkie te sprawy sygnalizujemy natychmiast kierownikom katedr i odpowiednim dziekanom kolegiów. Niestety, wielkim problemem przy konstruowaniu planu zajęć i kompletowaniu obsady dydaktycznej są poważne ograniczenia w możliwościach uruchamiania zajęć na najliczniej wybieranych przez studentów kierunkach studiów i niektórych wykładach, cieszących się wielkim powodzeniem. W tej sprawie również zwracałam się o pomoc do dziekanów kolegiów. Wiele przedmiotów realizowanych jest wyłącznie przez jednego wykładowcę, innych nie można uruchomić z powodu nadmiernego obciążenia konkretnych osób. Liczymy na podjęcie stosownych działań przez kolegia. Oczywiście przy naszej współpracy, gdyż obsada wielu przedmiotów wykracza poza ramy jednego kolegium.

W tym miejscu zwracamy się do wszystkich wykładowców z propozycją zgłoszenia do Dziekanatu, jak najszybciej, chęci uruchomienia nowych grup, ewentualnie, o ile to nie wpłynie na obniżenie jakości dydaktycznej, o zwiększenie limitów miejsc.

Zwrócimy się także do opiekunów kierunków o inicjatywę w sprawie zwiększenia oferty obsady.

Wydaje się, że obserwacje i doświadczenia dziekańskie mogą być pomocne przy konstruowaniu nowych kierunków studiów.

Kolejnym ważnym zadaniem DSM w bieżącym semestrze jest doskonalenie obsługi dydaktycznej i organizacyjnej coraz liczniejszej kohorty studentów z „nowych dla SGH” rejonów świata (Pakistan, Indie, Japonia, Korea). W tym celu zaktywizujemy współpracę z różnymi jednostkami naszej uczelni, by wypracować optymalne zasady i wysokiej jakości standardy studiowania wszystkich naszych zagranicznych studentów.

W tej i innych sprawach zespół dziekański jest do Państwa dyspozycji. Zapraszamy do bezpośrednich kontaktów.

Z serdecznymi życzeniami satysfakcjonującej wszystkich współpracy,

Marta Juchnowicz

Teatr SGH: II premiera spektaklu „Księżniczka na opak wywrócona” – 4 marca

Teatr Scena Główna Handlowa zaprasza na drugą premierę spektaklu w reżyserii Jerzego Łazewskiego pt. „Księżniczka na opak wywrócona”. To barokowa *commedia dell'arte*, w której zacieramy granice między gminem a arystokracją. Sprawdźcie, czy będziecie kibicować bogatemu Fisberto z Mediolanu czy romantycznemu Roberto z Parmy, którzy konkurować będą o rękę pięknej Żylety... to jest Diany. Wszystko to okraszone jest barokowymi kreacjami i ludowymi tańcami włoskimi.

Więcej informacji: [<https://www.facebook.com/events/436795743377977/>].

Demograf o urodzeniach w Polsce i Programie Rodzina 500 Plus

Jednym z zapowiadanych celów Programu Rodzina 500 Plus był wzrost liczby urodzeń w Polsce. Wypowiadałam się wielokrotnie krytycznie o tych oczekiwaniach, w tym także w tekście przygotowanym z wspólnie z prof. Markiem Górą, gdzie podaliśmy uzasadnienie takiego poglądu [http://uczelnia.sgh.waw.pl/pl/uczelnia/badania/grupy_badawcze/ppg/Strony/wypowiedzi_w_mediach.aspx].

Według wstępnych danych GUS dotyczących dynamiki ludności w 2016 roku urodziło się o około 16 tys. więcej dzieci niż rok wcześniej, przy czym blisko 11 tys. to wzrost urodzeń w listopadzie i grudniu w porównaniu do liczb urodzeń w tych miesiącach w 2015 roku. To dało asumpt do opinii, iż Program Rodzina 500 Plus wpływa na zachowania prokreacyjne zgodnie z oczekiwaniami jego twórców. Nic zatem dziwnego, że podczas seminarium „Monitoring pierwszych skutków społecznych Programu Rodzina 500 plus” zorganizowanego 8 lutego 2017 roku przez Sekcję: Polityka społeczna, rodzina w Narodowej Radzie Rozwoju przy Prezydencie RP oczekiwano, iż odnośnie się do wpływu tego programu na liczbę urodzeń w Polsce.

Są przynajmniej dwa zasadnicze powody wskazujące, iż przypisywanie zaobserwowanego wzrostu urodzeń jednemu z rozwiązań polityki rodzinnej, wprowadzonemu z dniem 1.04.2016 r., jest – najdelikatniej rzecz ujmując – nieuprawnione. I nie chodzi tylko o to, że jest za wcześnie na takie oceny. Demografowie, badający uwarunkowania decyzji prokreacyjnych, wskazują na znaczenie kontekstu ich podejmowania. I właśnie ten kontekst zmienił się zasadniczo, zwłaszcza w ostatnich 3 latach. Po pierwsze, wprowadzono wiele nowych rozwiązań wspierających rodziny z dziećmi. Ograniczyć się do wymienienia najważniejszych zmian polityki rodzinnej dokonanych w latach 2013–2016, które dotyczyły wprowadzenia: urlopów rodzicielskich w 2013 r. i ich uelastycznienia (od stycznia 2016 r.), świadczenia rodzicielskiego (od stycznia 2016 r.), Karty Dużej Rodziny (od stycznia 2015 r.), mechanizmu „złotówka za złotówkę” (od stycznia 2016), Programu Rodzina 500 plus (od kwietnia 2016 r.), zmian ulg podatkowych na dzieci oraz weryfikacji kryterium dochodowego i świadczeń rodzinnych od listopada 2015 r. Wraz z toczącą się dyskusją publiczną nad poszczególnymi rozwiązaniami ukształtowały one inny klimat wokół działań dotyczących rodziny. Przyczynił się do tego także program polityki rodzinnej opracowany w Kancelarii Prezydenta RP przez zespół ekspertów pracujących pod kierunkiem minister Ireny Wóycickiej. Nie można wyizolować wpływu jednego konkretnego instrumentu polityki rodzinnej z całego zestawu narzędzi wprowadzanych niemal jednocześnie, które dotyczą zarówno bezpośredniego jak i pośredniego wsparcia dochodowego rodzin, jak i ułatwienia w łączeniu pracy zawodowej z rodziną. Skala transferów pieniężnych w ramach Programu Rodzina 500 plus poprawiła sytuację ekonomiczną wielu rodzin o niskich dochodach, łącznie z ograniczeniem zasięgu ubóstwa. Czy to jednak może być przesłanką decyzji

(kolejnym) dziecku? Dysponowanie danymi o sytuacji rodzin przed wprowadzeniem tych zmian oraz po ich wprowadzeniu umożliwiłoby ocenę, na ile zmiana sytuacji materialnej rodziny i możliwości organizacji opieki nad dziećmi zmieniała percepcję barier rodzicielstwa w Polsce i wiązała się z określonymi decyzjami o dziecku. Jedynym źródłem takich danych mogłaby być „Diagnoza Społeczna”, realizowana co dwa lata.

Po drugie, w Polsce nastąpiła znaczna poprawa sytuacji na rynku pracy – wskaźniki zatrudnienia i bezrobocia świadczą, iż tak dobrej sytuacji nie było w ostatnich dwóch dekadach. Dr hab. Anna Matysiak w tekście *O wpływie recesji gospodarczej na płodność* (str. 27 „Gazety SGH”) odwołuje się do wyników badań porównawczych w Europie, dyskutowanych w grudniu 2016 r. na seminarium KAE. Wskazują one, że ludzie reagują na pogorszenie się warunków ekonomicznych i opóźniają decyzję o dziecku, przekładając ją na ‘lepsze czasy’. Najczęściej obserwuje się przyrost płodności po ustąpieniu recesji wywołany realizacją odroczonej planów prokreacyjnych.

Dane GUS o urodzeniach z lat 2013–2016 zdają się świadczyć o tym, iż mamy do czynienia z realizacją odłożonych planów prokreacyjnych. Zwiększyło się bowiem natężenie urodzeń przez kobiety w wieku 25–29 i 30–34 lata, a także nieznacznie wzrósł udział urodzeń drugiego dziecka w ogólnej liczbie urodzeń i został zahamowany spadek udziału urodzeń trzeciego dziecka. Jest to zresztą zgodne z wynikami badań zespołu demografów ISiD dotyczących realizacji planów prokreacyjnych. Dane z dwóch kolejnych rund międzynarodowego badania „Generations and Gender Survey”, zrealizowanych na przełomie lat 2010/2011 i 2014/2015, wskazują na to, iż stopień realizacji zamiaru urodzenia dziecka w ciągu najbliższych 3 lat jest większy wśród rodziców jednego dziecka niż wśród osób bezdzietnych. Czy zmiany polityki rodzinnej i poprawa na rynku pracy przekonają osoby, które w drugiej rundzie badania deklarowały, że nie zamierzają mieć dzieci w ciągu najbliższych 3 lat? Tego nie wiemy, ale wiadomo, że odsetek osób, które trzeba do tego przekonywać, zwiększył się w porównaniu z pierwszą rundą.

Reasumując, niewątpliwie spłot zmian polityki rodzinnej oraz utrzymująca się dobra sytuacja na rynku pracy tworzy okoliczności sprzyjające dla decyzji o dziecku, jednak efekt pronatalistyczny w postaci rosnącej liczby urodzeń może być niewielki i dotyczyć jedynie kilku lat. Jako badaczka tych procesów upieram się, iż zamiast sporów „czy już program działa”, potrzebne jest uważne monitorowanie zmian zachowań prokreacyjnych nie tylko na podstawie danych GUS. Demografowie będą więc kontynuować swe badania, by móc opisać te zachowania, odwołując się zarówno do stopnia realizacji planów rodzicielskich jak i sytuacji rodziców na rynku pracy, czy możliwości połączenia pracy z opieką nad dziećmi. By więcej wiedzieć...

Irena E. Kotowska
Instytut Statystyki i Demografii KAE

Wyniki konkursów NCN – wrzesień 2016

Wśród 51 projektów zakwalifikowanych do finansowania w ramach ósmej edycji konkursu Harmonia, przeznaczonych do realizacji w ramach współpracy międzynarodowej, znalazł się projekt „Kooperacyjne i niekooperacyjne strategie inwestowania w B&R na rynkach z efektem sieciowym” dr hab. Małgorzaty Knauff z Kolegium Analiz Ekonomicznych.

W Samorządzie Studentów SGH nadchodzi okres wzmożonej pracy projektowej. Już 24 lutego odbyła się pierwsza duża inicjatywa, jaką jest Bal SGH, który stanowi doskonałą okazję do spotkania społeczności akademickiej. W uroczystości uczestniczą nie tylko studenci, ale również zaproszeni przedstawiciele władz rektorskich, dziekańskich oraz administracji. Trwają również intensywne prace nad statutowymi projektami Samorządu Studentów – Juwenaliami oraz Mostami Ekonomicznymi, które pozwalają na wymianę doświadczeń pomiędzy studentami najważniejszych polskich uczelni ekonomicznych.

Nie próżnują także studenci pracujący w komisjach Samorządu. Na początku lutego Komisja ds. Informacji i Komunikacji przygotowała „Kalendarz Studenta SGH”. W ramach Kalendarza zebrano wszystkie najważniejsze dla studentów terminy, związane z Dziekanatem Studium Licencjackiego, Dziekanatem Studium Magisterskiego, Centrum Programów Międzynarodowych, Sekcją Pomocy Materialnej etc. Narzędzie, jakim jest Kalendarz dostępny online, stanowi wyjście naprzeciw oczekiwaniom wielu studentów, zwłaszcza tych dopiero rozpoczynających studia w SGH. W niedalekiej przyszłości planowane jest również uruchomienie Newslettera Studenta, w ramach którego zainteresowani otrzymywaliby cotygodniową wiadomość z informacjami o najważniejszych wydarzeniach i ich terminach.

W dłuższej perspektywie planowane jest stworzenie także innych udogodnień dla studentów. Między innymi serii videoopracadników, które w prosty i przystępny sposób wyjaśniałyby

zagadnienia z życia studenckiego związane z IT, jak choćby system deklaracji semestralnych poprzez Wirtualny Dziekanat, czy korzystanie z zasobów bibliotecznych i baz danych.

Pod koniec stycznia uruchomiono długo wyczekiwany program dofinansowania nowych inicjatyw z III filaru Funduszu Ruchu Studenckiego (FRS). Komisja ds. Finansów i Administracji opracowała nowy projekt regulaminu, który wprowadza przejrzyste zasady ewaluacji projektu oraz kontroli wydatkowania środków. Z pewnością przełoży się to na jakość realizowanych inicjatyw i efektywność wykorzystania dofinansowania. Od teraz każdy student, który posiada pomysł na swój własny projekt, może wystąpić o jego dofinansowanie w ramach FRS III.

Rozpoczął się również okres intensywnej pracy w Komisji ds. Jakości Kształcenia. Jak podkreśla jej przewodniczący, Rafał Chmura, członek Senackiej Komisji Programowej: „Chcemy pomóc władzom uczelni w uporządkowaniu programów kierunków studiów i uatrakcyjnieniu oferty programowej. Z naszej studenckiej perspektywy istotną kwestią jest uniknięcie dzielenia przedmiotów 60-godzinnych na większą liczbę 30-godzinnych. Będziemy za to popierać odwrotny proces polegający na łączeniu przedmiotów w bardziej kompleksowe oraz w większym wymiarze godzin”.

Równocześnie prace prowadzą Komisja Stypendialna i Komisja ds. Akademików i w najbliższych tygodniach możemy oczekiwać pierwszych efektów wysiłków zespołu.

Maciej Borucki

Z BIURA SAMORZĄDU DOKTORANTÓW ■ ■ ■

RADA SAMORZĄDU DOKTORANTÓW SGH. W ramach kadencji Samorządu Doktorantów SGH na rok 2017 w skład Rady Samorządu Doktorantów SGH wchodzi: Mateusz Bereziewicz (KGŚ) – przewodniczący, Piotr Maicki (KZiF) – członek Zarządu, Teresa Długosz (KGŚ), Jan M. Janiszewski (KNoP) – członek Zarządu, Joanna Karaś (KGŚ), Magdalena Kołton (KZiF), Dominik Łęzak (KES), Grzegorz Pawłowski (KES), Jakub Zaleski (KZiF).

Każda z wyżej wymienionych osób jest do dyspozycji doktorantów SGH oraz doktorantów z innych uczelni pod adresem e-mailowym: [imię].[nazwisko]@doktorant.sgh.waw.pl.

DYŻURY DOKTORANTÓW SGH. Rozumiemy jak ważny jest przepływ informacji pomiędzy Radą Samorządu Doktorantów SGH a środowiskiem doktorantów, dlatego uruchamiamy od marca 2017 r. stały dyżur w budynku A – ul. Rakowiecka 24. Harmonogram dyżurów pojawi się w ostatnim tygodniu lutego 2017 r. na stronie internetowej SGH w zakładce poświęconej działalności Samorządu Doktorantów oraz zostanie rozesłany wszystkim doktorantom.

KOMISJE W RAMACH SAMORZĄDU DOKTORANTÓW SGH. W celu sprawnego rozwiązywania wątpliwości doktorantów Samorząd Doktorantów SGH uruchamia następujące komisje działające na rzecz doktorantów SGH.

Komisja ds. Jakości Kształcenia, której przewodniczącą jest Teresa Długosz (KGŚ), członkiem – Joanna Karaś (KGŚ).

Celem powołania komisji jest przeprowadzenie badania potrzeb doktorantów, stworzenie bazy informacji dla doktorantów dotyczącej m.in. zasad i możliwości realizacji praktyk zawodowych w trakcie studiów doktoranckich. Dodatkowo, komisja ma zadanie opracowania wspólnie z władzami SGH i środowiskiem doktorantów – Standardów Jakości Studiów Doktoranckich.

Komisja ds. Marketingu i Promocji, której przewodniczącym jest Jan M. Janiszewski (KNoP), członkami – Teresa Długosz (KGŚ), Joanna Karaś (KGŚ), Magdalena Kołton (KZiF).

Celem działań komisji będą wszelkie działania informacyjne i promocyjne związane z działalnością społeczności doktoranckiej w SGH. Komisja będzie zajmowała się również integracją i aktywizacją doktorantów do szerszego zaangażowania w działalność Samorządu Doktorantów oraz współpracą z innymi organizacjami funkcjonującymi w naszej uczelni.

Komisja ds. Kultury i Sportu, której przewodniczącym jest Jakub Zaleski (KZiF).

Celem powołania komisji jest wsparcie inicjatyw kulturalnych i sportowych doktorantów jak również rozwój współpracy międzyuczelnianej oraz kooperacji z instytucjami kultury i sztuki. Do jej zadań będzie należała również współpraca z organizacjami już działającymi w naszej uczelni.

Komisja ds. Socjalnych i Stypendiów zostanie powołana w celu pomocy doktorantom SGH w zakwaterowaniu w akademiku, udzielania informacji dotyczących pozyskania stypendium doktoranckiego i środków pomocy finansowej.

REKRUTUJEMY. Samorząd Doktorantów SGH poszukuje osób wśród środowiska doktoranckiego SGH chcących zaangażować się w prace wyżej wymienionych komisji, tj. Komisji ds. Jakości Kształcenia, Komisji ds. Marketingu i Promocji, Komisji ds. Kultury i Sportu, Komisji ds. Socjalnych i Stypendiów. Doktorantów zainteresowanych pracą w wyżej wymienionych komisjach prosimy o przesłanie swojej kandydatury na adres: [doktoranci@sgh.waw.pl].

*Teresa Długosz, Jan M. Janiszewski, Jakub Zaleski
Rada Samorządu Doktorantów SGH*

Zapraszamy do lektury wywiadu przeprowadzonego z władzami SGH (rektorami i kanclerzem). Nie był to typowy wywiad. Pytania przesłaliśmy na adres rektora Wachowiaka, który dokonał ich dalszej dystrybucji. Nadesłane odpowiedzi zamieszczamy poniżej. (Redakcja)

Wielogłos władz

Zarządzanie, nauka

Decyzją Rektora nr 70 z dnia 20 grudnia 2016 r. powołana została Komisja Rektorska ds. opracowania projektu strategii rozwoju SGH. Na jakim etapie są prace Komisji? Kiedy możemy się spodziewać projektu strategii? Czy będzie on konsultowany?

Zaczynając odpowiedź od końca pytania: trudno sobie wyobrazić, by strategia rozwoju uczelni była przyjęta arbitralnie bez konsultacji. Warto przy tym wspomnieć, że ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym* wymaga od uczelni posiadania takiej strategii i podjęcie prac jest dążeniem do nadrobienia tej kilkuletniej zaległości. Prace są na wstępnym etapie, bo Komisja została dopiero powołana i rozpocznie swoją działalność od nowego semestru.

Na spotkaniu z Klubem Partnerów rektor Rocki zaprezentował założenia strategiczne rozwoju uczelni. Czy mogliby je poznać również czytelnicy „Gazety SGH”?

Zostały określone następujące cele strategiczne SGH:

1. Stałe dostosowywanie profilu kształcenia do potrzeb rynku pracy.
2. Kształcenie oparte o najwyższą jakość potwierdzoną m.in. przez krajowe i międzynarodowe wyróżnienia oraz czołowe lokaty w rankingach.
3. Wzmocnienie pozycji SGH na arenie międzynarodowej w sferze nauki i edukacji akademickiej.
4. Wykorzystanie kapitału intelektualnego SGH na rzecz rozwoju gospodarki.

Strategia współpracy z biznesem będzie odnoszona do następujących dziedzin:

- Employer branding i rekrutacja w firmach partnerskich, w tym: pozyskiwanie utalentowanych studentów do pracy, prowadzenie programów stażowych i praktyk, prowadzenie akcji promocyjnych i działań wizerunkowych, organizowanie spotkań i warsztatów dla studentów.
- Edukacja i nauka, w tym: wspólne projekty dydaktyczne, prowadzenie studiów dualnych, współpraca przy realizacji badań naukowych i ich popularyzacji, zajęcia w firmach i wizyty studyjne.
- Wzmacnianie potencjału SGH, czyli wsparcie rozwoju infrastruktury uczelni, a także wsparcie kadry dydaktycznej i administracyjnej.
- Wspólne projekty społeczne, np. projekty na rzecz społeczności lokalnej i akademickiej, otwarte wykłady i warsztaty.

Zmiany w ustawie przewidują, że optymalna liczba studentów na jednego pracownika to 12–13 osób. SGH będzie musiała taki poziom osiągnąć (z tego co nam wiadomo, teraz jest więcej osób na jednego pracownika). Czy w związku z tym przewiduje się ograniczenie naboru studentów czy zwiększenie zatrudnienia? I jeszcze jedna kwestia. Czy wskaźnik 12–13 studentów na pracowników będzie wymagany od wszystkich kolegiów, czy też dopuszcza się, by niektóre kolegia miały wyższy wskaźnik, a inny niższy?

Faktycznie, obecna liczba studentów na jednego pracownika przekracza w SGH ustalony przez Ministerstwo wzorzec. Zwiększenie zatrudnienia nie wchodzi w grę, bo spowodowałoby to natychmiastowy wzrost bezpośrednich kosztów, a żadna uczelnia nie ma na to środków. Jest oczywiste, że łatwiejsze jest zmniejszenie liczby studentów, choćby poprzez bezkompromisowe rozliczanie z rezultatów sesji.

Co do drugiej części pytania: jak rozumiemy, dotyczy sytuacji po wprowadzeniu odpowiedzialności kolegów za studia drugiego stopnia. Nie wchodzi w grę – naszym zdaniem – dezagregowanie tego wskaźnika między kolegia, bo wskaźnik ten definiowany jest jako wzorzec jakości. Czy mamy – wbrew Ministerstwu – dopuszczać do złej jakości w jednych kolegiach, by równoważyć to doskonałościami w innych?

Czy przewiduje się wprowadzenie górnych limitów przyjęć na poszczególne kierunki studiów oraz jaki jest limit dolny, aby dany kierunek mógł zostać uruchomiony? Jaki mechanizm przesądzał będzie o limitach kierunkowych (przy założeniu ich zróżnicowania w konsekwencji zainteresowania kandydatów i rynku pracy)?

Trudno uciec od limitów w przypadku ograniczonej liczby miejsc w laboratoriach komputerowych. Taki mechanizm wprost wynika z Ustawy: studenci mają mieć zapewnione odpowiednie warunki studiowania. Na pewno będą ustalone limity dolne wynikające z opłacalności uruchomienia danego kierunku.

Zapowiadano prace nad nowym systemem oceny pracowników, który byłby bardziej precyzyjny i obiektywny, a jednocześnie jednolity dla pracowników wszystkich kolegiów. Na jakim etapie są te prace, czy system ujrzy światło dzienne w semestrze letnim (miał być wprowadzony w roku 2018)?

Został powołany zespół roboczy złożony z przedstawicieli Senackiej Komisji Nauki oraz pracowników Działu Nauki, który ma opracować założenia nowego systemu oceniania pracowników dydaktyczno-naukowych. Po ich przyjęciu zostanie opracowany regulamin oceniania, który będzie dotyczył oceny pracy za rok 2018. Obecnie jest dokonywana analiza sposobów oceniania w innych uczelniach. Planujemy, że zostanie podjęta przez Senat uchwała w tej sprawie najpóźniej w IV kwartale tego roku.

A skoro mowa o ocenie pracowników, porozmawiajmy chwilę o pensum. Po pierwsze, czy jest choć trochę prawdy w pogłoskach, że planuje się podniesienie pensum? Kolejna kwestia, to czy udało się już wypracować jakieś mechanizmy zmierzające do bardziej równomiernego obciążenia dydaktyką pracowników SGH? Nowa uchwała Senatu w sprawie pensum miała być uchwalona do czerwca 2017 (aby mogła wejść w roku akad. 2017/2018), czy jest to aktualne?

Chętnie zapoznamy się z „pogłoskami”, być może są w nich zawarte interesujące pomysły. Nie planujemy podniesienia pensum dydaktycznego, natomiast trwają prace nad nowym sposobem obliczania pensum. Uchwała w tej sprawie będzie przygotowana najpóźniej na czerwcowe posiedzenie Senatu, tak aby mogła obowiązywać od nowego roku akademickiego.

W zamierzeniach władz na tę kadencję była deklaracja wsparcia pracowników prowadzących badania – pomoc w pozyskiwaniu środków, wzmocnienie obsługi administracyjnej tych, którzy je uzyskają, i wreszcie wspomaganie ich w komercjalizacji badań. Czy podjęte/zaplanowane zostały w tym obszarze jakieś konkretne działania, i jeśli tak, to jakie?

Kończymy pracę nad opracowaniem regulaminu realizacji projektów naukowych. Przyczyni się do ułatwienia prowadzenia projektów badawczych przez ich kierowników. W tym roku organizowane będą szkolenia i seminaria dotyczące przygotowania wniosków o finansowanie projektów badawczych w różnych konkursach, co powinno ułatwić uzyskanie środków finansowych na badania. Dział Nauki będzie również pomagał od strony merytorycznej w przygotowaniu wniosków, a Dział Obsługi Projektów, jak dotychczas, od strony formalnej. Został powołany pełnomocnik rektora ds. transferu technologii, który ma ułatwić komercjalizację badań prowadzonych przez pracowników naszej uczelni.

Czy rozważane jest wprowadzenie pensum badawczego? Czy będziemy zatrudniać asystentów?

Pensum badawcze? Nie są prowadzone prace w tym zakresie. Natomiast w uchwale w sprawie pensum przewidywane będzie przyznawanie godzin dla pracowników, którzy pozyskali środki finansowe na badania. Asystenci są już zatrudniani, może nie masowo, ale też nie symbolicznie. Przy podejmowaniu decyzji o wyrażeniu zgody na ogłoszenie konkursu na stanowisko asystenta brane są pod uwagę: wykonanie pensum przez pracowników danego instytutu lub katedry w ostatnich dwóch latach, zapewnienie nowemu pracownikowi możliwości wykonania pensum oraz zapewnienie w budżecie kolegium środków finansowych związanych z zatrudnieniem nowego pracownika.

Współczesny świat odchodzi od struktur pionowych/wysmakłych, hierarchicznych. SGH jest uczelnią o bardzo tradycyjnej formule funkcjonowania – delikatnie rzecz ujmując. Czy przewiduje się jakieś rozwiązania organizacyjne pobudzające współpracę między osobami z różnych kolegiów, instytutów, katedr?

SGH jako uczelnia o tradycyjnej strukturze?!?! A ile jest w Polsce uczelni o takiej strukturze jak w SGH? Przypominamy, że struktura SGH co prawda jest opisana w literaturze przedmiotu („struktura jednorodna ograniczona – wydziały badawcze”, Model zarządzania publiczną instytucją akademicką, pod red. J. Woźnickiego, str. 56), ale jest unikatowa. Jedną z form pobudzania współpracy między pracownikami kolegiów są granty badawcze międzykolegialne. Będą podejmowane dalsze inicjatywy.

Dydaktyka

Jakie jest aktualne stanowisko władz uczelni odnośnie do „przypisania” kierunków kształcenia do kolegiów? Chodzi głównie o kierunki istniejące w ofercie, bo chyba w przypadku nowych inicjatyw w tym zakresie (zgłaszania nowych kierunków) oczywiste jest przypisanie ich kolegium, z którego wychodzi propozycja. Chociaż może być i tak, że pojawią się inicjatywy międzykolegialne. Co wówczas?

Stanowisko jest niezmiennie (przypominamy, że od wyborów rektorskich nie minął rok, a od początku kadencji dopiero kilka miesięcy...). Kierunki istniejące pozostają jako realizowa-

ne „centralnie”, a nowe tworzone będą pod auspicjami kolegiów. Oferty międzykolegialne będą mile widziane.

Na chwilę obecną, zakończyliśmy pierwszy etap przeglądu dydaktyki w SGH. Na ostatnim Senacie zostały wygaszone kierunki nieuruchamiane przez ostatnie dwa lata. Ich dotychczasowi opiekunowie mają wsparcie ze strony uczelni do zgłaszania nowych przedmiotów oraz specjalności, tak byśmy nie stracili dorobku wygaszanych kierunków, a jednocześnie tworzyli przestrzeń dla nowej i atrakcyjnej oferty dydaktycznej. Trwają prace nad identyfikacją ofert przedmiotów zgłaszanych a nieuruchamianych. W połączeniu z analizą ofert autorskich pozwoli to nie tylko na odchudzenie oferty dydaktycznej, ale również zweryfikowanie treści programowych oferowanych na uczelni w celu ich integracji, eliminacji powtarzalnych treści zajęć, wprowadzenia systemu prerekwizytów, tworzenia ofert powiązanych z większą liczbą ECTS.

W SGH nie istnieje system motywacji w dydaktyce. Dobrzy wykładowcy są „ukarani” nadmiarem pracy (słabo opłacane godziny nadpensum, duże grupy wykładowe). Nie docenia się jakości pracy – sposobu prowadzenia zajęć, a że jest różnie wiemy m.in. z raportów komisji akredytacyjnych (kiedyś w „Gazecie SGH” publikowaliśmy listę najlepszych – TOP 10). Czy władze przewidują jakieś zmiany w tym zakresie?

Raporty komisji akredytacyjnych wskazują raczej na istotne – wobec aspiracji SGH do ocen wyróżniających – usterki. Ponad pensum, z natury rzeczy jest „ponad” normę, więc nie ma specjalnych powodów do nagradzania. W tym roku jeden z rektorskich grantów międzykolegialnych dotyczy opracowania systemu motywowania pracowników naukowo-dydaktycznych. W systemie tym będzie również uwzględniona działalność dydaktyczna pracowników.

Niedawno zakończyły się wybory przedmiotów na kolejny semestr. Wydaje się, że obecny system nie działa najlepiej. Przydałoby się wprowadzenie dodatkowych kryteriów selekcji, tak by na zajęcia limitowane mogły w pierwszej kolejności zapisywać się osoby, dla których dany przedmiot jest przedmiotem kierunkowym/specjalnościowym, a kolejnym kryterium powinien być – naszym zdaniem – termin ukończenia studiów (preferencje dla osób, które są bliżej końca studiów). Czy przewiduje się takie rozwiązania w najbliższym czasie?

Z pewnością, takie dodatkowe kryteria selekcji powinny być uwzględniane. Szkoda, że w minionych latach tego nie dostrzeżono. W regulaminie studiów z 1991 roku było to wprost zapisane.

Prowadzony obecnie przegląd dydaktyki na uczelni z pewnością pozwoli nam również pochylić się nad systemem prerekwizytów, warunkujących zapisy na zajęcia wcześniejszym zrealizowaniem określonych treści programowych. Trwają również prace, by oferta specjalizacji dostępnych studentom była bardziej przejrzysta i przystępniejsza w realizacji.

Czy przewiduje się jakieś zmiany w zakresie funkcjonowania studiów podyplomowych, tj. standaryzacja wynagrodzeń kierowników i sekretarzy, powołanie dziekanatu studiów podyplomowych?

Dziekanat studiów podyplomowych, rozumiany jako jednostka administracji prowadząca dokumentację tej sfery działalności uczelni: tak, to stary pomysł. Jednak nie przewidujemy powołania dziekanatu studiów podyplomowych, by nie ograniczyć działalności dziekanatów kolegiów w tym zakresie. Wyna-

grodzenia również powinny pozostać w gestii organizatorów i twórców oferty, bo zależne są od rynkowej wyceny tej oferty. Nie przewiduje się wprowadzenia standaryzacji wynagrodzeń kierowników i sekretarzy. Dążymy do uelastycznienia prowadzenia studiów podyplomowych. Dlatego też został uruchomiony specjalny adres mailowy: podyplomowe_opinie@sgh.waw.pl, na który można przysyłać wszelkie uwagi i propozycje dotyczące usprawnienia organizacji studiów podyplomowych.

Współpraca z otoczeniem

We wrześniu odbył się kolejny, XI Zjazd absolwentów uczelni. W imprezach zjazdowych brało udział kilkuset naszych absolwentów z różnych roczników studiów. Chyba czas na podsumowanie. Czy mamy jakąś strategię współpracy z tymi, którzy kończą studia? Jaka jest, a jaka powinna być? Mogłaby być oferta uczelni dla absolwentów? Jak oceniają nasze działania w tym obszarze absolwenci?

Czas na podsumowanie? Było już publikowane w „Gazecie SGH” w numerze październikowym. Raczej czas na przygotowania do kolejnego zjazdu: budowanie bazy absolwentów i sieci kontaktów.

Wśród zamierzeń na tę kadencję przewidziano intensyfikację współpracy z pracodawcami przy konstruowaniu oferty dydaktycznej. Jakie działania zostaną podjęte i do kogo będą adresowane?

Oferta dydaktyczna będzie przedmiotem konsultacji firm należących do Klubu Partnerów SGH, co zostało zapowiedziane na Spotkaniu Noworocznym Klubu. Ponadto w fazie przygotowań znajduje się rozszerzenie oferty dydaktycznej o cechach kształcenia przemennego. W tej sprawie trwają przygotowania oferty dydaktycznej wspólnie z jednym z partnerów strategicznych SGH. Będziemy o tym informować w miarę postępu prac. Natomiast już został przygotowany projekt zasad prowadzenia zajęć terenowych, jako fakultatywnej formy dydaktyki. Będzie on przedmiotem konsultacji. Zajęcia terenowe będą miały na celu rozwiązanie w warunkach rzeczywistych konkretnych problemów przedsiębiorstw lub instytucji. Uzgadnianie celów i spodziewanych efektów kształcenia to konkretny przykład konstruowania i zarazem realizacji ofert dydaktycznej. Tego typu aktywności są kierowane do szerokiej grupy przedsiębiorstw i instytucji, szczególnie do sponsorów i firm należących do Klubu Partnerów SGH, Klubu Przedsiębiorców SGH, a także instytucji otoczenia biznesu (zwłaszcza parków naukowo-technologicznych) oraz jednostek samorządu terytorialnego.

Przy pracach nad ofertą kształcenia (kierunkową i przedmiotową na poszczególnych kierunkach) nie do przecenienia jest informacja o karierach absolwentów i adekwatności ich kompetencji do potrzeb rynku. Głównym źródłem takich informacji mogą być pracodawcy. Czy w planie władz uczelni są jakieś działania (np. prowadzenie badań i analiz) w tym obszarze? W jaki sposób byłyby implementowane do obszaru dydaktyki wnioski z takich badań – potrzebne jest chyba jakieś systemowe rozwiązanie?

Wielką okazję do takich analiz daje www.absolwenci.nauka.gov.pl: na tej stronie można znaleźć informacje (co prawda tylko o jednym roczniku absolwentów: 2014), ale charakteryzującym całość populacji absolwentów SGH. Całość: nie z badań statystycznych, nie z ankiet, ale z danych ZUS. Nie

będziemy tu streszczać bogactwa możliwych analiz. Po prostu zachęcamy do wejścia na tę stronę www.sgh.waw.pl i porównania SGH z innymi uczelniami. Tam jest rynkowa wycena „produktu” naszej uczelni. Warto również pamiętać, że przywróciliśmy ORSE, mające między innymi na bieżąco monitorować i analizować powiązanie programów kształcenia z rynkiem pracy.

W zamierzeniach władz na tę kadencję była intensyfikacja współpracy uczelni z biznesem, m.in. z firmami z Klubu Partnerów. 13 stycznia odbyło się w SGH pierwsze w tej kadencji spotkanie z przedstawicielami tych firm, na którym rektor SGH, prof. Marek Rocki, zaprezentował pomysły na rozwój tej współpracy. Jakich wspólnych działań – Klubu Partnerów i SGH – w przyszłości możemy się spodziewać? Powołano także Radę Klubu Partnerów. Czy moglibyśmy poznać jej skład?

Nowo powołana Rada Klubu Partnerów stanowi reprezentację wszystkich firm partnerskich. Wspólne działania to:

- Konsultacje w zakresie rozwoju kształcenia.
- Konsultacje Strategii Rozwoju SGH.
- Konsultacje w zakresie realizowanych projektów naukowych i badań.
- Wzmacnianie pozycji naszej uczelni na międzynarodowym rynku edukacyjnym oraz budowa sieci współpracy naukowo-badawczej.

Powołanie Rady Klubu Partnerów jest krokiem zmierzającym do wzmocnienia skuteczności działań przewidywanych już w 1998 roku, w pierwszym roku istnienia Klubu Partnerów SGH. Pierwotnym i nadal obowiązującym celem Klubu jest stworzenie forum konsultacji w zakresie kształtowania systemu nauczania, który będzie odpowiadał na potrzeby biznesu. Dlatego Rada Klubu Partnerów ma duże znaczenie strategiczne i tym samym zadania stawiane Radzie mają charakter kierunkowy. Oprócz tego będą kontynuowane projekty wspierające związki SGH z praktyką gospodarczą. Należy do nich Program „Studiuj Praktycznie”, który jest wyjątkową ofertą przedmiotów realizowanych przez specjalistów-dydaktyków wraz ze specjalistami-praktykami.

Należą do nich:

- Brand Management In a Multinational Company we współpracy z firmą Procter&Gamble
- Developing a winning sales and marketing strategy we współpracy z firmą L'Oréal Polska
- Knowledge Management in Practice we współpracy z firmą Deloitte
- Management in a Logistic Company of the Future we współpracy z firmą DB Schenker
- Strategy Development In Practice we współpracy z firmą McKinsey & Company
- Finanse i rachunkowość – studia drugiego stopnia akredytowane przez ACCA we współpracy z firmą EY Poland.

Będziemy też rozwijać studia dualne, tworzyć ramy dla powiększenia i uporządkowania oferty zajęć terenowych oraz rozwijać współpracę pomiędzy Klubem Partnerów SGH i Klubem Przedsiębiorców

Trwają zapisy do Klubu Przedsiębiorców SGH, który skupia przedsiębiorczych absolwentów uczelni. Jak wygląda bilans kosztów i korzyści z istnienia Klubu dla uczelni i dla absolwentów – członków Klubu? Czy jest to przedsięwzięcie tylko dla naszych absolwentów? Jaka jest przyjęta definicja absolwenta – czy do Klubu mogą należeć także absolwenci studiów podyplomowych i doktoranckich? Ile jest dziś firm

– członków Klubu – na platformie internetowej przedsiębiorcy.sgh.waw.pl?

Klub Przedsiębiorców jest na etapie zapisów, dlatego przedwcześnie jest pytanie o bilans kosztów i korzyści. 1 marca odbędzie się pierwsze uroczyste spotkanie Klubu połączone z pierwszymi warsztatami z zakresu networkingu. To przedsięwzięcie jest kierowane do wszystkich grup przedsiębiorców związanych z SGH, dzięki różnym formom włączenia się w działalność Klubu. Na obecnym etapie poszukujemy przedsiębiorców, którzy przechodzą lub zakończyli już edukację uwieńczoną uzyskaniem dyplomu ukończenia studiów I, II lub III stopnia. Jednak formuła Klubu będzie na pewno dostosowywana do potrzeb tworzącej się „Przedsiębiorczej SGH”.

Współpraca z zagranicą

Jak wygląda bilans przyjazdów studentów z uczelni zagranicznych do SGH i wyjazdów na studia za granicę naszych studentów? Czy podejmowane są/ będą jakieś działania, żeby te dwie liczby się do siebie zbliżyły?

Poziom wymiany międzynarodowej studentów w SGH wykazuje generalnie trend wzrostowy, który z roku na rok podlega niewielkim fluktuacjom. Ogólnie biorąc, bilans wymiany ma tendencję do zrównoważenia i obecnie stabilizuje się na poziomie ok. 500 studentów. W roku akademickim 2016/2017 liczba studentów przyjeżdżających wyniesie 484 studentów (bliska maksymalnej, osiągniętej w roku akademickim 2013/2014). Liczba studentów wyjeżdżających będzie rekordowa i przekroczy nieznacznie 500 studentów. Zatem nadwyżka studentów SGH, którzy wyjeżdżają za granicę jest stosunkowo niewielka.

Dążąc do zbilansowania, a także zwiększenia wymiany, nasza uczelnia przystąpiła od 2015 r. do programu Erasmus + KA107, pozyskując tą drogą środki finansowe pozwalające na zaoferowanie stypendiów także studentom przyjeżdżającym do SGH z krajów pozaeuropejskich. Program ten umożliwia także wymianę pracowników naukowych i administracyjnych. We wrześniu 2017 r. Centrum Programów Międzynarodowych zorganizowało tygodniowe szkolenie dla przedstawicieli uczelni partnerskich, m.in. z takich krajów jak USA, Australia, Kanada, Nowa Zelandia, Egipt, Japonia czy Armenia, którego celem było zapoznanie uczestników z funkcjonowaniem SGH i możliwościami, jakie nasza uczelnia jest w stanie zaoferować zagranicznym studentom i pracownikom naukowym. Następny taki program planowany jest na maj 2017 r. Jesteśmy przekonani, że te działania przełożą się na zwiększenie zainteresowania studentów uczelni partnerskich programem wymiany z SGH.

Duże nadzieje pokładamy także w programie wymiany wykładowców Erasmus+ STA zarówno z krajami europejskimi, jak i pozaeuropejskimi. Warto podkreślić, że w obecnej chwili możemy zaoferować miejsca praktycznie każdemu studentowi zainteresowanemu wymianą. Skupiamy się więc na jej aspekcie jakościowym, zapraszając do partnerstwa czołowe uczelnie na świecie. Staramy się także rozszerzyć wymianę na nowe kraje (np. Zjednoczone Emiraty Arabskie, Jordania, Armenia) oraz zwiększyć liczbę wymienianych studentów z uczelniami/krajami, które cieszą się największym zainteresowaniem studentów SGH.

Mamy już w ofercie wiele magisterskich programów podwójnego dyplomu i chyba tylko jeden – z uczelnią z Korei – program licencjacki. Czy to efekt przyjmowanej przez nas

strategii, czy – z jakichś powodów (z jakich?) – trudniej jest wynegocjować takie porozumienie dla studiów I poziomu? Czy może brak jest zainteresowania takim kształceniem (i poziomem dwóch dyplomów) na studiach licencjackich?

W obecnej chwili nie pracujemy nad ofertą programów podwójnego dyplomu dla studentów studiów licencjackich (LPPD) głównie z trzech powodów. Po pierwsze, studenci pierwszego poziomu studiów często dokonują jeszcze zmian w wyborze swoich zainteresowań pod kątem kariery zawodowej. Po drugie, z dotychczasowych doświadczeń wynika, że zainteresowanie studentów studiów licencjackich tego typu programami jest zdecydowanie dużo mniejsze niż studentów studiów magisterskich. Studenci studiów licencjackich mają większą możliwość uczestniczenia w semestralnych programach wymiany niż studenci studiów magisterskich. Po trzecie, studia licencjackie są realizowane w zróżnicowanej długości w różnych krajach. Stanowi to sporą trudność w opracowaniu programu spełniającego wymogi wydania dyplomu obu partnerów. Nie jest to jednak bariera nie do pokonania, czego przykładem jest Licencjacki Programu Podwójnego Dyplomu z Kyungpook National University w Korei Płd., gdzie studia licencjackie trwają 8 semestrów). Natomiast, w strategii umiędzynarodowienia SGH nie zakładamy wykluczenia LPPD z naszych zamierzeń. Sądzymy, że opracowanie i wdrożenie 2–3 programów LPPD byłoby dobrym uzupełnieniem naszej oferty dla studentów pierwszego poziomu studiów. Przy okazji warto podkreślić, że nasza dotychczasowa oferta 11 programów podwójnego dyplomu dla studentów studiów magisterskich (MPPD) procentuje dla wizerunku SGH i chcemy ją nadal rozwijać. Wyróżnia się tutaj MPPD z Technische Universität Berlin (TUB), który uplasował się na 42 pozycji rankingi Eduniversal programów magisterskich z zakresu przedsiębiorczości i jest najlepszym tego typu programem w Polsce i w Niemczech. Oto link do wyników rankingi: [<http://www.best-masters.com/ranking-master-entrepreneurship.html>].

Administracja

Poprzednie władze podjęły działania, które doprowadzić miały do zmiany nazwy stacji metra przy SGH. Czy to się dzieje?

Naszym zdaniem ze względu na wysokie koszty zmiany nazwy stacji metra nie ma realnych szans na zmianę nazwy. Były kilkakrotnie podejmowane próby, które nie przyniosły pożądanego efektu.

W kampanii wyborczej została złożona deklaracja uproszczenia procedur administracyjnych w uczelni. A zatem, prosimy o szczegóły oraz o ramowy harmonogram tego typu działań.

Działania w tym obszarze realizowane są dwutorowo. W toku bieżącej działalności usprawnienia rozpoczynamy od procedur dotyczących studentów. W pierwszym etapie przeprowadziliśmy profesjonalne badania focusowe ze studentami obcokrajowcami, podczas których analizowaliśmy m.in. bariery administracyjne utrudniające tym osobom studiowanie. Natomiast w toku działań systemowych uproszczenia proceduralne będą następstwem usprawnień procesów. Dlatego rozpoczęliśmy ich mapowanie. Analizom poddano już procedury rekrutacyjne. W efekcie m.in. finalizujemy prace nad „jednym okienkiem” w procesie rekrutacji. Dzięki temu absolwenci studiów licencjackich SGH,

ktorzy zdecydują się na kontynuowanie studiów na poziomie magisterskim, będą mogli jednego dnia, przy jednym stanowisku odebrać swój dyplom I stopnia i jednocześnie złożyć dokumenty na studia II stopnia. W kolejnym etapie mapowaniu podlegają procesy zakupowe uczelni.

W SGH oceniani są nie tylko pracownicy naukowo-dydaktyczni, ale także pracownicy administracji. Jak wygląda ich system oceny? Czy jej wyniki mają wpływ na awanse, nagrody, wysokość wynagrodzenia? Czy otrzymują oni informację zwrotną nt. wyniku oceny i ewentualnych związanych z nią rekomendacji? Które działy oceniono najwyżej?

System ten składa się z autooceny pracownika i oceny dokonywanej przez jego przełożonego, w obszarach kwalifikacji koniecznych do wykonywania zadań, sposobu ich realizacji, umiejętności, postaw i zachowań, które pomagają w efektywnym realizowaniu prac zawodowych. Informację zwrotną pracownik otrzymuje podczas rozmowy podsumowującej z przełożonym, wówczas możliwe jest również przedstawienie odpowiednich rekomendacji. Po pierwszych latach funkcjonowania systemu zebraliśmy wnioski, które umożliwiły jego udoskonalenie. Finalizujemy prace w tym obszarze.

Jak Pan ocenia działalność nowo zatrudnionych szefów (i ich jednostek) powołanych w czasie swojej kadencji?

Za wcześniej na kompleksowe oceny. Wiele wyzwań widziemy w dość podstawowych zadaniach, dotychczas zaniedbywanych, takich jak zarządzanie bazami danych czy relacjami z absolwentami i najbliższymi partnerami uczelni. Podstawowa praca dotyczy również fundamentów organizacyjnych komercjalizacji badań naukowych.

W poprzedniej kadencji powołano komórkę zajmującą się organizacją konferencji. Rektor Gruszczyński wypowiadał się w Gazecie bardzo pochlebnie na jej temat. Została zlikwidowana. Skąd się biorą tak duże różnice w podejściu do zarządzania administracją w SGH?

Nasza ocena funkcjonowania tej jednostki była zbieżna z oceną prezentowaną przez poprzedniego kanclerza, jak i wielu przedstawicieli społeczności kolegiatnej. Istotne procesy w obszarze organizacji konferencji wspierają teraz jednostki administracji odpowiedzialne za sprawy nauki, rozwoju działań biznesowych oraz służby eksploatacyjne.

W niektórych jednostkach szkoły, m.in. w Dziale Zarządzania Nieruchomościami i w Centrum Technologii Informatycznych wprowadzono system równoważnego czasu pracy (zarządzenia kanclerza SGH). Jaka będzie skala tej regulacji, jakie jest jej uzasadnienie, czy jest to regulowane ogólnie, czy pracownicy mają jakiś wpływ na swój harmonogram?

Rozwiązania te wprowadzane są w odpowiedzi na wnioski zainteresowanych pracowników i kierowników jednostek organizacyjnych. Kolejne takie prośby będą rozpatrywane pozytywnie, jeżeli będą służyć wsparciu pracowników i efektywności pracy.

Szczegółowe zasady i tryb stosowania 50% stawki kosztów uzyskania przychodów ze stosunku pracy w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie reguluje zarządzenie Rektora nr 71 z dnia 16 grudnia 2016 r. W tym roku, po raz pierwszy, trzeba było dołączyć do niego planowany wykaz prac twórczych. Ponadto, wprowadzone zostało – dodatkowo – kryterium sta-

nowiskowe, które różnicuje zakres prac uznanych za twórcze, interpretowane różnie w różnych kolegiach. Kiedy można spodziewać się ostatecznej wykładni tego zarządzenia?

Przyjęte zasady są zgodne z obowiązującymi przepisami podatkowymi i przewidują ramy do indywidualnego określania udziału prac twórczych w pracy nauczyciela akademickiego. Jest to konieczne, gdyż jest to deklaracja podatnika i jego odpowiedzialność. Aby jak najbardziej wspomóc pracowników w tym obszarze, planujemy wydanie informatora, realizację szkoleń oraz dalsze, konieczne usprawnienia we wzorach dokumentacji.

W kontekście planów realizacji zamierzeń inwestycyjnych – remontu (rozbiórki i budowy nowego) budynku S, rozbudowy kampusu i remontów w budynku głównym i A chcielibyśmy spytać, jaka jest kondycja finansowa uczelni? Na co nas stać?

Złożyliśmy właśnie do MNiSW pięć wniosków inwestycyjnych dotyczących modernizacji budynków na głównym kampusie uczelni i Domu Studenckiego „Grosik”, jak również budowy nowego gmachu przy ul. Batorego, w miejsce obecnego budynku „S”. Kontynuujemy starania o środki na rozbudowę gmachu głównego. Staramy się również o dalsze środki na remonty w budynku G i A, gdyż uzyskana dotychczas dotacja na dostosowanie gmachów do wymogów przeciwpożarowych jest niewystarczająca w stosunku do zakresu koniecznych działań.

Czy podjęliście już jakieś działania i jakie w kierunku zwiększenia przychodów uczelni:

- poprzez ściślejszą współpracę z praktyką gospodarczą (jakieś przykłady)
- poprzez uruchamianie nowych form kształcenia (jeśli tak, to jakich?)
- wykorzystywanie możliwości odpłatnego potwierdzania efektów kształcenia
- pozyskanie nowych partnerów strategicznych
- jakieś inne (jakie?)

W tych obszarach podjęliśmy szereg działań. Przykładem może być organizacja noworocznego spotkania z przedstawicielami firm z Klubu Partnerów SGH. Odbývają się też indywidualne spotkania służące lepszemu poznaniu się oraz przedstawieniu nowej strategii współpracy. Projektujemy nowe formy i programy kształcenia, choćby we współpracy z ww. firmami w zakresie studiów dualnych. Pozyskujemy również nowych partnerów. Uczelnia podpisała umowę m.in. z Santander Universidades, na mocy której BZ WBK jako partner SGH złoży list akcesyjny wyrażający wolę przystąpienia Banku do aliansu CEMS. Finalizujemy również rozmowy z innym czołowym bankiem komercyjnym, który ma przystąpić do Klubu Partnerów. Z kolei MasterCard, poza dotychczasowym wsparciem, ufunduje zakup i utrzymanie łódki z osprzętem dla sekcji żeglarstwa AZS SGH. Staramy się również o inne źródła wsparcia dla naszej uczelni. W tym celu np. uruchamiamy Centrum Kompetencyjne EZD, co umożliwi nam współdzielenie kosztów utrzymania i rozbudowywania systemu z innymi uczelniami. Rozwijamy również działania szkoleniowe dla dużych firm. Ponadto wygraliśmy konkurs na duże dofinansowanie realizacji programu podniesienia kompetencji dydaktycznych nauczycieli w zakresie zastosowania nowoczesnych metod dydaktycznych, narzędzi IT i pracy z danymi, angażujących form kształcenia, wspierania studenta w rozwoju oraz komunikatywności i zastosowania języków obcych w pracy dydaktycznej.

Konkret w służbie teorii w nauczaniu ekonomistów

„Gdyby teoria miała czekać na doświadczenie, nigdy by nie powstała”. Ta sentencja niemieckiego poety kryjącego się pod pseudonimem Novalis mogłaby posłużyć do odgrzania sporu – teoria czy praktyka, ale spróbujmy w klimacie koncyliacji poszukać najlepszego miejsca dla treści konkretnych w edukacji ekonomistów. Taki taboret przy fotelu króla. Większość podręczników do ekonomii została napisana metodą „ruleg”, czyli „rule” i „example”, w takiej kolejności właśnie. Wykład kursowy, monograficzny, naturalnie preferuje taki układ, ponieważ celem jest zapoznanie z aparatem pojęciowym dyscypliny i podstawowymi twierdzeniami. Amerykańscy badacze próbowali rozstrzygnąć, która metoda (wspomniana „ruleg”, czy jej przeciwieństwo „egrule”) jest skuteczniejsza i oczywiście wyniki były różne, w zależności od pozostałych zmiennych. Pisaliśmy już o cyklu Davida Kolba, że aby efektywnie uczyć się trzeba przechodzić przez wszystkie cztery fazy, ale rozpocząć można w dowolnym punkcie. Zaczniemy więc od fazy generalizacji!

Obecnie tematyka sieci jest w modzie i tu znalazłem popularną definicję propagacji wstecznej jako reprezentanta teorii. „Propagacja wsteczna – podstawowy algorytm uczenia nadzorowanego wielowarstwowych, jednokierunkowych sieci neuronowych. Podaje on przepis na zmianę wag dowolnych połączeń elementów przetwarzających rozmieszczonych w sąsiednich warstwach sieci”. I już wszystko wiemy... chyba, że w oczach naszych słuchaczy widzimy bezgraniczne zdumienie. Próbuje tłumaczyć, wyjaśniać, pogłębiać, ale martwa cisza na sali sugeruje, że postępu nie ma. Wreszcie mówimy: „dam państwu prosty przykład” i nagle głowy się podnoszą, a w oczach pojawia się zaciekawienie.

„Każdy z was ma grono przyjaciół, czyli mamy sieć”. Jest to przykład tzw. „bliski”, czyli mający odniesienia do doświadczeń i ról przejawianych przez słuchaczy. Wystarczy wywołać pewne hasła, które samoczynnie aktywują konteksty i szczegóły. Przykład ten bazuje na pewnej siatce wiedzy i jest dość wydajny. Jeden z profesorów kiedyś wytłumaczył studentom stopę procentową na przykładzie ludzkiej stopy – pamiętają ją do dziś.

Doktor Lidia Jabłonowska (Zakład Zarządzania Wiedzą) wspomina swoje spotkanie z Robertem Cialdinim w Warszawie. *Podkreślał on, że przykład musi być DOBRY. Cialdini zwierzał się, że przygotowując się do wykładu bardzo dużo czasu i uwagi poświęcał znalezieniu sytuacji jasno ilustrujących dane zagadnienie. Powtarzał, że przykład to metafora, dzięki której przypominamy sobie swoje własne doświadczenia związane z tematem. Wtedy teorię łatwiej zrozumieć, bo jest wsparta nie tylko przykładem, ale i własnym wspomnieniem. Dodatkowo, moim zdaniem, dobrze sprawdzają się przykłady zabawne, śmieszne, ale tylko do pewnego stopnia. Zart bowiem zawsze musi dotyczyć istoty rzeczy. Sedno dowcipu powinno stanowić sedno wyjaśnianego zagadnienia.*

Dla zjawisk bardziej złożonych nie znajdziemy takich łatwych przykładów, więc sięgamy po przykład „nieosadzony”, czyli nieco abstrakcyjny. „Mamy przedsiębiorstwo A, które funkcjonuje na rynku lokalnym X i produkuje dobro C”. Można powiedzieć, że przykład pełni funkcję usługową wobec teorii, pozwala ją zrozumieć, więc nie zasługuje na „królewskie szaty”. Taki przykład bez konkretów jest równie abstrakcyjny jak defi-

nica zaprezentowana na wstępie. W przedmiotach ilościowych, przykłady i zadania trochę „na siłę” próbują nawiązywać do realiów gospodarczych i bardzo dobrze, bo to pierwszy krok do szukania zastosowań. Jeśli mówimy o ekologii, motoryzacji, uczciwości w biznesie i damy przykład firmy Volkswagen, która w samochodach z silnikiem diesla ... (2 fakty: nazwa i typ silnika), to już nie musimy go relacjonować, ale od razu możemy się skupić na ocenie i konsekwencjach. Jest to dodatkowo przykład „legendarny”, czyli taki, który przeszedł do historii, stanowił przełom, kamień milowy itp. Inne to np. ostrzeżenie przed gorącą kawą w McDonalds, kreatywna księgowość – Enron, dealer Nick Leeson i upadek Banku Barings, pośrednicy na rynku długu Fannie Mae i Freddie Mac, pierwszy wielki bank, któremu pozwolono upaść – Lehman Brothers, filantrop i wielki spekulant George Soros. W każdej dyscyplinie są takie legendy i osiągnęły one status równy teoriom – trzeba je znać.

Wyjaśnianie i obudowywanie teorii konkretnymi przejawia się też w przykładach fabularnych (zawierają 3–5 faktów). Podręczniki z wykładami kursowymi rzadko sięgają po tak rozbudowane przykłady, ale w dydaktyce, gdy celem jest wyjaśnienie i zbudowanie pomostu do zastosowań, warto po nie sięgać. Szczegóły „zakotwiczą” przykład w strukturze pamięciowej studenta, a do końca nie wiemy, który konkret wyda się wyróżniający.

Opisy bez wyróżników faktograficznych i emocjonalnych znikają z pamięci szybko, więc nie oszczędzajmy na detalach!

Przykładem, który bazuje na odmienności jest anegdota, czyli ilustracja pewnego zjawiska zawierająca szczegóły, elementy zaskakujące, barwne i na końcu morał. Józef Piłsudski słynący z barwnego języka opisał kraj następująco – „Polska to obwarzanek: kresy urodzajne, centrum – nic”.

I wreszcie analiza przypadków (case study) jako szczegółowy z zasady opis ilustrujący trendy, procesy i zależności – realny lub tylko wzorowany na faktach, łączący różne kwestie lub pomijający pewne kwestie, bo służący konkretnemu celowi dydaktycznemu. Znakomity do ilustracji teorii, do aktywizowania słuchaczy, pracowitość dla wykładowcy, zabierający czas, ale czy zabierający? Po większej sekwencji teoretycznej i tak trzeba zrobić przerwę dystansową, żeby przyswojone treści nie nałożyły się na siebie (zjawisko interferencji).

Po części podającej teorię i znakomitych przykładach ilustrujących chcemy jednak sprawdzić przyswojenie i zrozumienie treści u studentów. Wtedy dajemy tzw. Nieprzykład (L. Jabłonowska), czyli przykład wadliwy, fałszywy, ale dobrze udający prawdziwy. Kiedy dobieramy przykłady, najczęściej różnicujemy cechy nieistotne (akcydensy) po to, aby skupić uwagę uczącego się na cechach istotnych (atrybuty), wspólnych wszystkim przykładom, np. przy wyjaśnianiu pojęcia WYSPA podamy przykład gorących Hawajów i mroźnej Grenlandii. Zestawiając przykład z nieprzykładem skupiamy się na podobieństwie cech nieistotnych. Dzięki temu odbiorcy koncentrują się na różnicach między przykładem a nieprzykładem: filantrop i inwestor George Soros a Warren Buffett, tylko inwestor?

Grzegorz Myśliwiec
Zakład Zarządzania Wiedzą, Instytut Kapitału Ludzkiego
KNoP

Program Uniwersytetu Bałtyckiego (BUP) zaprasza do współpracy wykładowców, studentów i doktorantów SGH

Program Uniwersytetu Bałtyckiego (BUP) to akademicka sieć blisko 225 uniwersytetów oraz instytucji szkolnictwa wyższego (w tym 64 ze statusem członka) reprezentujących kraje położone w obrębie lub częściowo w zlewni Morza Bałtyckiego, w tym Białoruś, Danię, Estonię, Finlandię, Niemcy, Łotwę, Litwę, Polskę, Rosję i Szwecję. W sieci działają także uczelnie z Czech, Norwegii, Słowacji i Ukrainy.

Program rozpoczął swoją działalność 25 lat temu, w roku 1991, na Uniwersytecie w Uppsali w Szwecji, a jego celem było tworzenie i koordynacja w uczelniach Programu wykładów/programów akademickich na poziomie licencjackim i magisterskim, łączących nowoczesne techniki nauczania z metodami tradycyjnymi, koncentrujących się na zrównoważonym rozwoju w regionie oraz wspieranie wspólnych projektów badawczych w tym obszarze. Liderem Programu był prof. Lars Rydén, a Maria B. Hejna, absolwentka SGH, została jego pierwszym etatowym pracownikiem. Obecny dyrektorem Programu jest dr Madeleine Granvik.

Obecnie BUP działa poprzez 13 centrów krajowych, odpowiedzialnych za komunikację, informację, konferencje krajowe oraz rozpowszechnianie materiałów ze swoich regionów. Na poziomie międzynarodowym działania BUP koordynuje sekretariat BUP będący częścią Centrum Zrównoważonego Rozwoju (CSD Uppsali) Uniwersytetu w Uppsali. W Polsce krajowe Centrum Uniwersytetu Bałtyckiego znajduje się na Politechnice Łódzkiej.

W dalszym ciągu głównymi obszarami zainteresowania BUP są kwestie zrównoważonego rozwoju, ochrony środowiska naturalnego i demokracji w regionie, a zwłaszcza wsparcie i wzmocnienie kluczowej roli, jaką mogą pełnić uczelnie w tych obszarach. Program stawia sobie za cel rozwijanie nowatorskich form współpracy zarówno pomiędzy samymi uczelniami, jak również między nimi a społeczeństwem, władzami samorządowymi i rządowymi.

W roku 2016 SGH podpisała porozumienie z Baltic University Programme,

stając się jednym z 64 członków sieci. Tym samym nasi studenci, nauczyciele akademicy oraz doktoranci mogą w pełni korzystać ze wszystkich nowatorskich form międzynarodowej edukacji i współpracy dostępnych w ramach BUP, tj. kursów, szkoleń, oraz konferencji.

Od początku swojej działalności BUP opracowuje i oferuje szereg przedmiotów akademickich wspartych materiałami dydaktycznymi. Wykładowcy zainteresowani ich prowadzeniem w SGH mogą skorzystać z bieżącej oferty i zgłosić prowadzenie w SGH któregoś z tych przedmiotów, a tym samym podjąć współpracę w grupach międzynarodowych realizujących dany przedmiot, a także uczestniczyć w corocznych konferencjach nauczycieli akademickich. Lista wykładów dostępna jest na stronie BUP.

Wykładowcy mają także możliwość uczestniczenia w tygodniowym kursie SAIL-Learn-Teach – Sustainability Applied in International Learning & Teaching – realizowanym w formie rejsu na statku Fryderyk Chopin. Kurs obejmuje dyskusje, warsztaty i prezentacje, a jego celem jest m.in. podniesienie poziomu wiedzy o rozwoju zrównoważonym, wsparcie mobilności wykładowców, wzmocnienie kontaktów pomiędzy uczelniami regionu Morza Bałtyckiego, wymiana wiedzy i doświadczeń. Pewna liczba miejsc jest zarezerwowana dla doktorantów, aby dać im szansę rozwoju umiejętności pedagogicznych i współpracy z bardziej doświadczonymi kolegami. Termin najbliższego rejsu (Lizbona, Portugalia – Brest, Francja) to 10–17 czerwca 2017 r. Zgłoszenia należy wysłać do Maria Hejna (maria.hejna@csuppsala.uu.se) w terminie do 24 marca 2017 r. Formularze są dostępne na stronie BUP oraz w aktualnościach CPM.

Także studenci mogą korzystać z materiałów do wykładów znajdujących się na stronach BUP. Ponadto mogą oni uczestniczyć w organizowanych w ramach BUP międzynarodowych konferencjach studenckich, odbywających się kilka razy w roku i gromadzących każdorazowo około 60 studentów z całego



regionu. Najbliższa taka konferencja to BUP Students conference, April 9–13, 2017, Kiev, Ukraine, “BUP Collaboration in Agenda 2030 Implementation: from Talk to Work”.

Szczególnie interesująca wydaje się być coroczna letnia konferencja „Sustainability Applied in International Learning (SAIL)”, która, podobnie jak ta przeznaczona dla wykładowców, łączy rejs dużym żaglowcem z bogatym programem merytorycznym. Termin najbliższego rejsu (Szczecin-Visby-Edynburg) to 2–16 września 2017 r. Wkrótce zostanie ogłoszony nabór na SAIL, prosimy sprawdzić ogłoszenia na stronie CPM oraz na stronie BUP. Warto wspomnieć, że w ubiegłym roku dwójka studentów SGH została zakwalifikowana na konferencję BUP – „Seventh Annual Forum for the EU Strategy for the Baltic Sea Region” w Sztokholmie oraz na zeszłoroczny rejs SAIL.

Oferta dla doktorantów SGH to konkurs na najlepszą pracę doktorską (Baltic University Programme Annual Award for the Best PhD Thesis), a także coroczne warsztaty metodyczne, stanowiące wsparcie dla doktorantów w przygotowaniu rozpraw doktorskich.

Dodatkowo BUP ogłasza corocznie możliwość uzyskania „BUP Small Grant funding for Masters, Bachelor and PhD students”.

Wiecej informacji o działalności BUP i aktualnych wydarzeniach znaleźć można na stronie Programu [<http://www.balticuniv.uu.se>].

Elżbieta Fonberg-Stokłuska
Centrum Programów
Międzynarodowych

Mój Erasmus+ w Universität Duisburg-Essen

Mój wyjazd do Niemiec przypadający na przełom listopada i grudnia 2016 r. pozwolił mi na zapoznanie się z funkcjonowaniem Mercator School of Management i całego Wydziału Biznesu i Administracji (Faculty of Business Administration) na Uniwersytecie Duisburg-Essen w zakresie szeroko pojętego procesu nauczania. Szczególne znaczenie miały tu spotkania z ważnymi dla tego procesu osobami oraz poznawanie uniwersyteckich obiektów i systemów komputerowych związanych z zakresem i strukturą wizytownych zajęć dydaktycznych. Rozmawiałem w związku z tym na temat procesu edukacyjnego z dziekanem Wydziału prof. dr Peterem Auklerem. Spotkałem się z prof. dr Peterem Chamonim, dyrektorem programów międzynarodowych (ISMA-International Student and Faculty Exchange) w Mercator School of Management, a zarazem pełnomocnikiem Rektora Uniwersytetu Duisburg-Essen do współpracy ze Szkołą Główną Handlową. Spotkanie to poświęcone było ocenie doświadczeń i przyszłości programów międzynarodowych w Mercator School of Management, w tym związanych ze współpracą w zakresie edukacji między Uniwersytetem Duisburg-Essen i SGH. Rozmawiałem też z dypl. ek. Nicone Schulze, dyrektorką zarządzającą programami międzynarodowymi w Mercator School of Management (Managing Director International Programs).

Bardziej praktyczne aspekty procesu edukacyjnego stanowiły przedmiot pięciu moich spotkań z dypl. ek. Stefanem Krebsem z Mercator School of Management. Dypl. ek. Stefan Krebs zaznajomił mnie także z uniwersyteckimi obiektami w Duisburgu oraz systemami komputerowymi służącymi zajęciom dydaktycznym. W zakres tych czynności wchodziły również informacje dotyczące badania dostępnych baz danych i innych źródeł przydatnych w procesie dydaktycznym. Ciekawym sposobem działania w zakresie szeroko pojętego procesu edukacyjnego jest między innymi udział pracowników Mercator School of Management w organizowaniu konferencji naukowo-dydaktycznych w szkołach wyższych w innych państwach Europy Zachodniej. Podczas wizytowania kampusu w Duisburgu oraz zajęć dydaktycznych miałem okazję uczestniczenia w merytorycznie szczególnym dla mnie seminarium. Na seminarium tym prof. dr Rainald Bork z Uniwersytetu w Poczdamie wygłosił prelekcję na temat jakże aktualnych wobec wyzwań trwałego zrównoważonego rozwoju zależności między zanieczyszczeniem środowiska miejskiego a wielkością miasta pt: „Pollution and the city size: Can cities be too small?”. Problematyka ta rozpatrywana była w podejściu interdyscyplinarnym, bowiem w aspektach liczby ludności miejskiej, rozmieszczenia i wielkości produkcji oraz jakże istotnych elementów infrastruktury osadniczej, to jest stanu i standardu zasobu mieszkaniowego oraz możliwości codziennych dojazdów do pracy.

W trakcie pobytu w kampusie w Essen zaproszony zostałem do Instytutu Planowania Miast i Projektowania Urbanistycznego (Institute for City Planning and Urban Design), którego dyrektorem jest prof. dr J. Alexander Schmidt. Moduły dydaktyczne na studiach licencjackich i magisterskich, w których uczestniczy kadra naukowa In-

stytutu podporządkowane są przekonaniu, że planowanie urbanistyczne jest podstawowym dla większości dyscyplin dotyczących planowania. W związku z tym moduły te powinny mieć charakter multidyscyplinarny, aby wzbogacać „otwarte umysły”, co jest generalnym celem Uniwersytetu Duisburg-Essen¹. Studenci powinni zatem znać nie tylko instrumentalne techniki typu know-how, lecz być głęboko zaznajomieni z szeroko pojętymi uwarunkowaniami i skutkami społeczno-gospodarczymi decyzji w tym zakresie. W Instytucie uczestniczyłem w dyskusji o powojennym rozwoju i potrzebnej dziś skali zasobu mieszkań komunalnych, w tym socjalnych w Niemczech, zaletach i wadach prywatyzacji zasobu publicznego oraz przewidywalnej przyszłości tego zasobu. Interesującym wątkiem okazała się także wymiana poglądów dotyczących roli mieszkań komunalnych, w tym socjalnych i innych o większych zadaniach społecznych jako elementu infrastruktury osadniczej z perspektywy lepszej realizacji trwałego zrównoważonego rozwoju. Z lokalnej problematyki bieżącej, przedmiotem wymiany poglądów był kryzys migracyjny w kontekście możliwości zamieszkiwania uchodźców w Essen, w tym ponownego przemyslenia roli mieszkań socjalnych w tym kontekście. Problematyka ta stanowi przedmiot publikacji kadry naukowej Instytutu². Zaznaczyły się tu szerzej rozumiane walory edukacyjne działalności Instytutu poprzez opiekę studentów i młodszej kadry nauczającej nad pobliskim skłotem, przeradzającą się w ich udział wraz z bezpośrednio zainteresowanymi imigrantami w działaniach remontowo-modernizacyjnych. Działania te umożliwić mają godne zamieszkiwanie imigrantów, bowiem ich obecne lokum otoczone jest niedalekimi innymi obiektami i urządzeniami z zakresu infrastruktury osadniczej świadczącymi usługi podstawowe i wyższego rzędu. Przedmiotem dyskusji był także zrealizowany przez Instytut we współpracy z Schoole of Achitecture at Southeast University in Nanjing oraz z Schoole of Achitecture and Urban Plannig at Chongqing Univertsity w Chinach interdyscyplinarny dwuletni projekt badawczo-dydaktyczny dotyczący trwałego zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich. Uczestniczącym w tym projekcie studentom ze wskazanych placówek stworzono niecodzienną możliwość uczenia się poprzez konkretną pracę badawczo-naukową³.

Będąc na Uniwersytecie w Duisburg-Essen obserwowałem bezpośrednie stosunki partnerskie kadry naukowej i administracyjnej ze studentami, zaznaczające się podczas rutynowych uczelnianych procedur, a także przy innych okazjach (np. wspólne lunchy, serdeczne pozdrawianie się na terenie obu kampusów). Współgra z tym atmosfera klubu studenckiego o jakże wolnościowej formule w podziemiach Mercator School of Management. Obserwacje te odebrałem jako jeszcze inny przejaw przynajmniej częściowego łagodzenia w praktycznych działaniach Uniwersytetu Duisburg-Essen obiektywnie coraz bardziej zmechanizowanego i nakierowanego instrumentalnie procesu kształcenia w szkolnictwie wyższym, również na poziomie uniwersyteckim. Ciepła, zgoła rodzinna akademicka atmosfera, to ponadto jedna z raczej mało docenianych form wzmacnia-

nia potencjału tego szkolnictwa. Forma zgodna z istotnym przesłaniem programu „Erasmus+” dotyczącym współpracy na rzecz dobrych praktyk, tzw. partnerstw strategicznych w zakresie innowacji (np. modernizacja oferty dydaktycznej w kierunku społeczno-gospodarczych potrzeb) oraz sojuszy na rzecz wiedzy w celu między innymi opracowywania nowych i wielodyscyplinarnych podejść do nauczania i uczenia się. Na tym tle potrzebne jest skierowanie w SGH jeszcze większej uwagi na interdyscyplinarne, wielostronne kształcenie studentów. Nawiązywałoby to nie tylko do bogatych w tym zakresie tradycji SGH, sięgających okresu międzywojennego, lecz również pozwoliłoby absolwentom naszej uczelni na lepsze dostosowywanie się do wymagań rynku pracy. Wobec bardzo istotnego miejsca nauk społecznych w profilu badawczo-dydaktycznym SGH oraz potrzeby wielostronnego kształcenia pamiętać jednak trzeba, że nauki społeczne wypracowują metody postępowania sprawdzające się w długim wymiarze czasu. W naukach tych powtarzalne doświadczenie nie istnieje, a rezultaty badań, nie przekładają się szybko i wprost na efekty społeczne. Ciężar wysuwanych na ich podstawie wniosków i zaleceń praktycznych wynika z ograniczonej sterowalności i nieodwracalności procesów społecznych. Na innowacje w zakresie nauk społecznych trzeba więc spoglądać ostrożnie.

Mój „Erasmus+” w Universität Duisburg-Essen ugruntował podzielaną przeze mnie wizję pracownika akademickiej placówki naukowo-dydaktycznej. Zyskałem dalsze doświadczenia w tej dziedzinie. Bezpośredniość i otwartość stosunków kadry naukowo-dydaktycznej i administracyjnej ze studentami, wspomniane spotkania, rozmowy oraz wizyty na zajęciach dydaktycznych utwierdziły mnie w przekonaniu, że przeciwdziałanie specjalistycznej kanalizacji oraz zbytniej parametryzacji edukacji na poziomie akademickim jest możliwe.

Maciej Cesarski

¹*Open-Minded, publisher: prof. dr Ulrich Radke, Rector of the University of Duisburg-Essen, Duisburg-Essen 2013, s. 1–35.*

²*M. Casanova, Social strategies building the city: a reconceptualization of social housing, ETH Zurich 2016; M. Casanova, R. Pozo, C. Kürzdörfer and A. Schmidt, Inclusive neighborhoods: refugees in Essen. Challenges for community building, (Seminar for Master Program, Advance Research in Urban Systems, Universität Duisburg-Essen) Essen, WS, 2015–2016, <https://www.uni-due.de/staedtebau/>.*

³*J. Alexander Schmidt, G. Gaviria, F. Kalkbrenner, The Learning City Projekt. Narratives and Scenarios for Wujin District in Changzhou, Institute for City Planning and Urban Design, University of Duisburg-Essen, Essen, Germany, May 2016, s. 1–141.*

Erasmus Plus – z wizytą w Alicante

Erasmus+ to program edukacyjny finansowany przez Unię Europejską dedykowany wykładowcom, nauczycielom i szkoleniowcom. W latach 2014–2020 pracownicy SGH mogą korzystać z wyjazdów do uczelni partnerskich w Europie w celu prowadzenia zajęć dydaktycznych. Dofinansowanie wyjazdu przyznawane jest na okres od 2 do 5 dni, a zakres prowadzenia zajęć dydaktycznych musi obejmować co najmniej 8 godzin.

W dniach 21–25 listopada 2016 r. miałem przyjemność gościć na uniwersytecie w Alicante (Hiszpania). Należy on do uczelni biorących udział w programie Erasmus+. Celem wizyty było przeprowadzenie zajęć (zarówno wykładów, jak i ćwiczeń) z przedmiotu Sampling and Data Analysis. Jest to przedmiot dla studentów z zagranicy koordynowany w semestrze zimowym roku akademickiego 2016/2017 przez Francesco Serti'ego. Francesco jest adiunktem na Wydziale Analiz Ekonomicznych, a przedmiot Sampling and Data Analysis jest obowiązkowym przedmiotem na kierunku administracja i zarządzanie. Studenci uczą się na nim podstaw ekonometrii, w szczególności modelowania ekonometrycznego oraz interpretacji i analizy danych ekonomicznych. Zajęcia prowadzone są przy komputerach,

przy czym większość studentów preferuje pracę przy własnym sprzęcie. Treści zadań oraz zbiory danych potrzebne do ich rozwiązania wysyłane są dzień przed zajęciami drogą elektroniczną przez prowadzącego. Do rozwiązania zadań wykorzystywane jest oprogramowanie Stata, przy czym w nieco archiwalnej wersji z roku 2003. Materiał przedmiotu jest ograniczony w stosunku do tego obowiązującego w SGH, przy czym każde z zagadnień wydaje się być omawiane nieco dokładniej. Dzięki temu studenci mają możliwość dokładnego zrozumienia materiału, choć poznają tylko podstawowe zagadnienia.

Miałem również okazję poznać organizację zajęć dydaktycznych oraz programy nauczania przedmiotów ścisłych. Na pewno warunki pracy pracowników naukowo-dydaktycznych różnią się znacznie od tych panujących w SGH. Przyczyną tego jest przede wszystkim rozległość kampusu uniwersyteckiego (powierzchnia około jednego kilometra kwadratowego). Każdy z pracowników ma do dyspozycji własny pokój, a budynki kampusu otaczają rozległe parkingi. Dostępność kawiarni i restauracji powoduje, iż łatwo jest posilić się pomiędzy zajęciami. Oczywiście nawet zimą temperatura jest wiosenna (stosując



polskie kryteria). Szerokie ulice kampusu w otoczeniu palm dają możliwość nauki na świeżym powietrzu oraz łatwej integracji studentów i pracowników uczelni. Ciekawostką jest fakt, iż historycznie (1919–1978) na terenie kampusu było lądowisko dla samolotów.

Oczywiście podczas wizyty nie sposób było nie skorzystać z uroków Morza Śródziemnego, plaży w San Juan oraz okolicznych zabytków i widoków: zamku w Santa Bárbara, doliny Guadalest czy gaju palmowego w Elche. Biorąc pod uwagę doświadczenia z wyjazdu, z czystym sumieniem mogę polecić wyjazdy w ramach Erasmus+ i zachęcam do kontaktu z Centrum Programów Międzynarodowych SGH w celu uzyskania dokładniejszych informacji na temat procedur wyjazdowych.

Michał Bernardelli

Uroczyste odnowienie doktoratu profesora Jana Konstantego Szczepańskiego

Na posiedzeniu Senatu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 25 stycznia 2017 roku nastąpiło odnowienie dyplomu doktorskiego Profesora Jana Konstantego Szczepańskiego. W uroczystości tej oprócz członków Senatu uczestniczyli przedstawiciele Rady Kolegium Zarządzania i Finansów SGH, organów samorządowych oraz innych uczelni, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej, najbliższa rodzina Pana Profesora oraz Jego przyjaciele.

Uroczystość otworzył rektor SGH, dr hab. Marek Rocki, prof. SGH. Następnie głos zabrali: dziekan Kolegium Zarządzania i Finansów dr hab. Ryszard Bartkowiak, prof. SGH, promotor w postępowaniu o odnowienie dyplomu doktora nauk ekonomicznych prof. dr hab. Janusz Ostaszewski. Po wygłoszeniu laudacji przez promotora nastąpiło wręczenie dyplomu przez JM Rektora. Gratulacje Profesorowi złożyli Dziekan KZIF oraz Promotor. Uroczystość uświetnił występ Chóru SGH.

Najwyższą godnością nadawaną przez szkoły wyższe jest tytuł doctor honoris causa. Zwyczajowo przyjęto, iż absolwentom danego ośrodka akademickiego, w którym wielce zasłużona osoba uzyskała stopień naukowy doktora, ta sama uczelnia nie nadaje najwyższego tytułu honorowego. W takim przypadku formą uznania i podziękowania za głoszenie prawdy oraz w celu podkreślenia ogromnego wkładu w rozwój nauki, doskonalenie stosunków międzyludzkich, dążenie do eksploracji naukowej jest uroczyste odnowienie dyplomu doktora.

Cieszę się, że Rada Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie uchwałami z dnia 20 kwietnia i 30 czerwca 2016 r. wyraziła wolę odnowienia dyplomu doktora naszemu Mistrzowi, współtwórcy Warszawskiej Szkoły Finansów, profesorowi doktorowi habilitowanemu Janowi Szczepańskiemu. Tym bardziej czuję się wyróżniony, że mogę – jako były uczeń – być promotorem tego szczególnie ważnego wydarzenia.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Jesteśmy dumni, że możemy wspólnie uczestniczyć w tej pięknej i podniosłej uroczystości. Pana zasługi w zakresie roz-

woju nauki o finansach są ogromne, trudne do przecenienia. Wyrażamy podziw dla Pana pracy naukowo-dydaktycznej i aktywności publikacyjnej. Jest i będzie Pan wzorem godnym do naśladowania dla wielu wychowanków, którzy podziwiają Pana jako Mistrza. Dziękujemy za Pana cenne wskazówki dotyczące drogi, którą powinniśmy podążać, aby zgłębiać tajniki wcale niełatwych zagadnień finansowych.

Dzisiejsza uroczystość jest wielkim świętem dla całej społeczności akademickiej. Pragniemy poprzez nią wyrazić nasze szczególne uczucia sympatii i wyrazy największego szacunku dla Jubilata.

Proszę przyjąć od nas drobny podarunek, „Złotą Księgę”, która powstała dla uczczenia tej wspaniałej uroczystości. Księgę tę dedykuje Panu Profesorowi grono specjalistów z zakresu finansów z prośbą o jej przyjęcie.

***W imieniu rodziny finansistów promotor w postępowaniu o odnowienie dyplomu doktora nauk ekonomicznych
prof. dr hab. Janusz Ostaszewski,
dyrektor Instytutu Finansów SGH***

LAUDACJA

Profesor doktor habilitowany Jan Szczepański urodził się 14 czerwca 1933 r. w Lublinie. Po ukończeniu Gimnazjum i Liceum im. T. Rejtana w Warszawie rozpoczął studia w Szkole Głównej Planowania i Statystyki na Wydziale Finansów. W styczniu 1955 r. otrzymał dyplom ukończenia studiów I stopnia, a w październiku 1956 r. tytuł magistra ekonomii. Jako student w 1953 r. rozpoczął pracę dydaktyczną w Katedrze Finansów w charakterze zastępcy asystenta, kolejno awansując na stanowiska: asystenta, starszego asystenta, adiunkta i docenta. Doktorat z dziedziny finansów uzyskał w 1963 r., natomiast stopień doktora habilitowanego w zakresie ekonomii – finansów w 1987 r. W roku 1990 Prezydent RP nadał Mu tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych. Następstwem uzyskania tytułu profesora była nominacja Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i zatrudnienie w SGH na stanowisku profesora zwyczajnego.

Pracę dydaktyczną Pan Profesor prowadzi nieprzerwanie od ponad 60 lat, a jej efektem jest około 500 wypromowanych licencjatów i magistrów oraz 6 ukończonych i obronionych przez doktorantów prac doktorskich. Jest recenzentem w kilkunastu

przewodach dotyczących stopni i tytułów naukowych. Cechuje Go szczególnie umiejętność w sposobie prowadzenia seminariów magisterskich i promowania prac doktorskich. Ta cecha oraz dorobek w tej sferze zasługują na szczególne uznanie. Współpracując ze studentami i pracownikami młodej kadry naukowej, Profesor tworzy atmosferę i warunki do prezentowania własnych poglądów i ocen badanych zjawisk. Doktoranci Pana Profesora pełnią ważne funkcje w życiu publicznym i gospodarczym kraju.

Jako adiunkt Jan Szczepański podjął prowadzenie wykładów z dziedziny finansów (w zakresie różnych przedmiotów) na studiach dziennych, zaocznych, podyplomowych oraz doktoranckich. Kilkakrotnie był zapraszany na wykłady na uczelniach w Pradze i Bratysławie. Należy podkreślić, że w dorobku Pana Profesora szczególne miejsce zajmuje właśnie dydaktyka i kształcenie młodej kadry naukowej. Bez przesady można stwierdzić, że Profesor jest wielkim przyjacielem studentów i młodej kadry naukowej. Istotnym elementem pracy dydaktycznej Profesora jest opublikowanie wielu podręczników i artykułów ważnych w procesie dydaktycznym studentów i dysertacjach.

Drugim niezwykle istotnym nurtem zainteresowań Profesora jest wątek czysto badawczy. Od początku pracy na uczelni brał udział w tworzeniu teorii finansów przedsiębiorstwa. Szczególnym przedmiotem Jego badań są relacje pomiędzy działaniem narzędzi systemu finansowo-kredytowego a efektywnością gospodarczą przedsiębiorstwa i jego gospodarki finansowej. Profesor próbował odpowiedzieć na pytania, czy teoretyczne założenia znajdują potwierdzenie w praktyce i jakie są ograniczenia w ich działaniu. W tym celu prowadził analizę i rozważania nad koncepcją i szczegółowymi rozwiązaniami polityki gospodarczej, a przede wszystkim finansowej naszego kraju na kolejnych etapach jego rozwoju oraz badania nad racjonalnością prowadzenia gospodarki finansowej przedsiębiorstw w danych warunkach systemowych. Finanse przedsiębiorstwa analizował i przedstawiał w aspekcie makro- i mikroekonomicznym, wskazując na potrzebę poprawy rozwiązań w możliwym zakresie w warunkach gospodarki etatystycznej.

Od momentu przechodzenia do gospodarki rynkowej, to jest od 1989 r. Jan Szczepański nie zmienił przedmiotu badań. Najpierw podjął badania nad określeniem warunków przed rozpoczęciem procesu transformacji, wskazaniem kierunków jej zagrożeń i przewidywanych efektów. Oceniając skuteczność polityki gospodarczej w okresie transformacji, dużo uwagi poświęcił zagadnieniom polityki kredytowej, polityki budżetowej i pieniężnej w kontekście ich wpływu na funkcjonowanie i efektywność przedsiębiorstw. Wyniki tych badań i analiz przedstawiał w licznych opracowaniach i ekspertyzach przygotowywanych na rzecz Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Rynku Wewnętrznego, Sejmu i Senatu RP. Warto podkreślić, że Pan Profesor jest specjalistą w prowadzeniu badań zespołowych. Stąd wiele prac jest wynikiem udziału dużej grupy współpracowników Pana Profesora, głównie asystentów i adiunktów. Świadczy to nie tylko o umiejętności kierowania zespołem badawczym przez Profesora, ale także o dbałości o udział młodszych pracowników nauki w pracach badawczych, przyczyniających się do ich rozwoju naukowego. Uczestnicząc w tych badaniach, młoda kadra naukowa zdobywała doświadczenie w zakresie ich prowadzenia, a w szczególności opracowania metodologii badań, kształtowania warsztatu naukowego, analizy i oceny materiału faktograficznego, założeń teoretycznych oraz formułowania wniosków.

Niezwykłe cechy Profesora sprawiły, że w czasie długoletniej pracy na uczelni poza działalnością dydaktyczną i naukową wiele uwagi i czasu poświęcił pracy organizacyjnej, pełniąc bardzo odpowiedzialne funkcje. Najdłużej trwała i bardzo owocna była Jego praca w Instytucie Funkcjonowania Gospodarki Narodowej SGPiS/SGH. Od początku powołania tego Instytutu, to jest od 1972 r. Profesor pełnił funkcję wicedyrektora, a następnie przez kilka lat do 30 września 1994 r. dyrektora. Było to stanowisko bardzo odpowiedzialne, bowiem Instytut był koordynatorem ważnych badań podstawowych i międzyresortowych.

Należy zauważyć, że koordynacja owych programów polegała nie tylko na organizacji badań, w których uczestniczyli pracownicy naukowcy z prawie wszystkich ośrodków akademickich w Polsce oraz praktycy gospodarczy, ale w szczególności na kształtowaniu zakresu merytorycznego i syntezy tych badań. O znaczeniu pracy i integracji w badaniach zespołowych niech świadczy fakt, że w badaniach CPBP 10.02 w latach 1986–1990 brało udział 250 uczonych z całej Polski. W badaniach statutowych w latach 1991–1994 uczestniczyło 60 pracowników nauki.

Ważnym zadaniem Instytutu jako koordynatora I i II stopnia było tworzenie warunków do wymiany poglądów i prezentacji

wyników badań. Tym celom służyły organizowane przez zespół kierowany przez Pana Profesora prawie comiesięczne seminaria oraz coroczne konferencje naukowe.

Odzwierciedleniem pracy organizacyjnej i naukowo-badawczej Profesora w Instytucie jest także dorobek wydawniczy. W czasie pracy Profesora w IFGN zostało wydanych ponad 80 tomów „Materiałów i Prac” oraz ponad 30 „Monografii i Opracowań”, w których były prezentowane na bieżąco wyniki badań zespołów ze wszystkich ośrodków akademickich kraju, a także z uczelni zagranicznych. Należy dodać, że Profesor kierował również zespołami naukowymi zajmującymi się konkretnymi tematami badawczymi w koordynowanych przez Instytut programach.

Oprócz funkcji dyrektora IFGN Profesor był współtwórcą i kierownikiem Katedry Zarządzania Finansami Przedsiębiorstwa.

Pracę naukową i dydaktyczną na uczelni łączył Profesor z działalnością w sferze praktyki gospodarczej. Współpraca z praktykami gospodarczymi z jednej strony umożliwiała weryfikację założeń i modeli teoretycznych, z drugiej zaś wpływała na wzbogacanie warsztatu naukowego i procesu dydaktycznego.

Począwszy od 1957 r., Profesor pracował w wielu instytucjach w różnym okresie w charakterze: sekretarza naukowego i konsultanta w IKCHZ, doradcy Ministra Finansów, Ministra Rynku Wewnętrznego, konsultanta naukowego w Instytucie Gospodarki Materiałowej, był ekspertem PTE. Ponadto sprawował rozmaite funkcje w swojej macierzystej uczelni, m.in.: członka Senatu Akademickiego, zastępcy przewodniczącego Kolegium Redakcyjnego Wydawnictw Dydaktycznych, zastępcy przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej ds. Pracowników Nauki, członka i przewodniczącego Komisji Senackiej ds. Budżetu i Finansów SGH. Był również członkiem wielu rad naukowych: IKCHZ, Instytutu Gospodarki Materiałowej, IFGN, członkiem Zespołu VII ds. Reformy Gospodarczej, przewodniczącym Kolegium Redakcyjnego IFGN, członkiem Rady Naukowej Centrum Badań Konwersji i Rozbrojenia.

Za osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej Profesor został wielokrotnie odznaczony i siedmiokrotnie wyróżniony indywidualnymi i zespołowymi nagrodami Ministra Szkolnictwa Wyższego. Otrzymał także dwukrotnie Nagrodę I stopnia Rektora Szkoły Głównej Handlowej.

Aktywne uczestnictwo Profesora w działalności naukowo-badawczej, dydaktycznej i społecznej wynika z Jego szczególnych cech. Jako badacz jest uważnym obserwatorem i wnikliwym analitykiem przemian społeczno-gospodarczych. Nierzadko prezentuje swoje krytyczne stanowisko wobec zjawisk czy decyzji dotyczących zarówno rozwiązań systemowych w zakresie finansów przedsiębiorstwa, jak i założeń polityki pieniężnej, kredytowej oraz podatkowej, wpływających na funkcjonowanie i efektywność przedsiębiorstw.

Ważnymi cechami Profesora są Jego pracowitość, rzetelność oraz umiejętność pracy w zespole. Wyrazem tych cech Profesora jest wiele opracowań zespołowych, wspólnych referatów prezentowanych na konferencjach naukowych oraz publikowanych artykułów, a także trzy wydania podręcznika pt. *Finanse przedsiębiorstwa* (2000, 2003, 2007), których był redaktorem naukowym.

Łatwość współpracy Profesora z ludźmi wynika z Jego koleżeńskości i życzliwości wobec innych. Można liczyć na bezinteresowną pomoc Pana Profesora w sprawach naukowych, dydaktycznych i nierzadko osobistych. Profesor zawsze znajduje czas na rozmowę i wymianę poglądów ze współpracownikami.

Janina Ickiewicz



Od lewej: Kamil Jaczewski (vice przewodniczący SKN Data Science Management), Adrianna Wołowiec (przewodnicząca SKN Data Science Management), dr Wojciech Kurowski (opiekun naukowy SKN Data Science Management)



Na pierwszym planie dr Wojciech Kurowski



Dyrektor generalny Uber Polska



Data Science in Practice

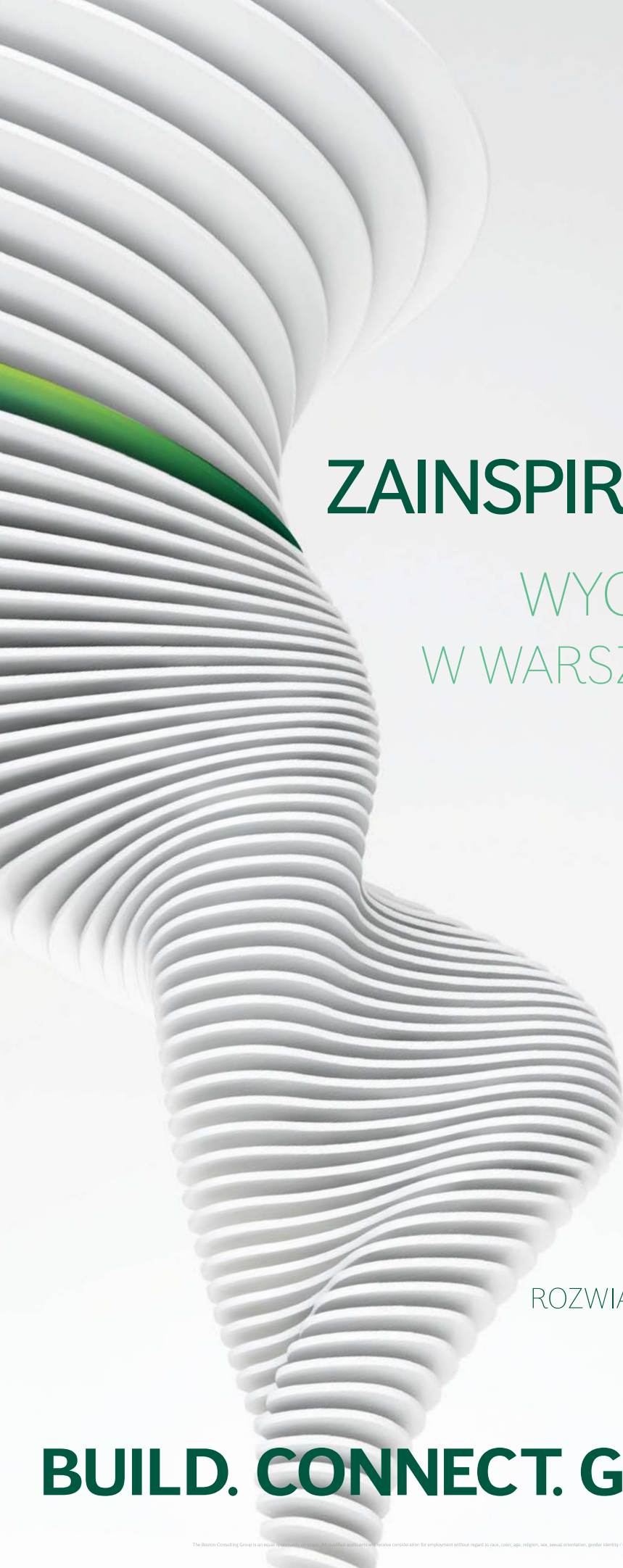




Uroczyste odnowienie doktoratu profesora Jana Konstantego Szczepańskiego







BCG

THE BOSTON CONSULTING GROUP

GAMMA

ZAINSPIRUJ SIĘ Z BCG

WYGRAJ PRAKTYKI
W WARSZAWSKIM BIURZE

ROZWIĄŻ TEST ON-LINE DO **19 MARCA**
WWW.ZAINSPIRUISIEZBCG.PL

BUILD. CONNECT. GROW.  /BCGinPoland

The Boston Consulting Group is an equal opportunity employer. We consider qualified applicants without regard to race, color, age, religion, sex, sexual orientation, gender identity / expression, national origin, disability, protected veteran status, or any other characteristics protected under applicable law.

O wpływie recesji gospodarczej na płodność

21.12.2016 r. w Kolegium Analiz Ekonomicznych odbyło się otwarte seminarium naukowe pt. „Economic recession, family and fertility in Europe”. Na seminarium zaprezentowano wyniki badań realizowanych w Wiedeńskim Instytucie Demograficznym przy Austriackiej Akademii Nauk w ramach projektu badawczego „Fertility and reproduction in 21st century Europe” (EURREP: ERC Starting Grant nr 284238, VII Program Ramowy Komisji Europejskiej), kierowanego przez dr Tomáša Sobotkę. W tym projekcie badawczym uczestniczą dwie osoby z Instytutu Statystyki i Demografii: dr hab. Anna Matysiak i dr Zuzanna Brzozowska.

Na seminarium jako pierwszy wystąpił dr Tomáš Sobotka z wykładem pt. „Ever shrinking families? Economic recession, family change and fertility in Europe” na temat możliwych mechanizmów wpływu recesji gospodarczej na zachowania prokreacyjne ze szczególnym odniesieniem do możliwych konsekwencji recesji gospodarczej z lat 2009–2013 na płodność w Europie. Kolejny wykład pt. „The impact of the great recession on fertility in Europe” wygłosiła dr hab. Anna Matysiak, która przedstawiła wyniki bardziej pogłębionych badań empirycznych, zrealizowanych we współpracy z dr Tomášem Sobotką i dr Daniele Vignoli (Uniwersytet we Florencji) w ramach tego projektu.

Recesja gospodarcza może mieć wpływ na płodność z wielu względów. Recesja prowadzi do wzrostu bezrobocia i niepewności zatrudnienia, a także spadku dochodów z pracy czy z kapitału (np. spadek wartości nieruchomości czy papierów wartościowych). Długotrwała recesja może doprowadzić do sytuacji, w której rządy są zmuszone zredukować wydatki na cele społeczne w celu uniknięcia zwiększenia długu publicznego. Bez wątpienia zjawiska te mają wpływ na perspektywy młodych ludzi, podejmujących decyzje o zakupie mieszkania i założeniu rodziny. Rzeczywiście badania nad płodnością w okresie poprzedzających recesję i spowolnień gospodarczych wskazują, że ludzie reagują na pogorszenie się warunków ekonomicznych i opóźniają decyzję o dziecku, przekładając ją na „lepsze czasy”. Najczęściej obserwuje się przyrost płodności po ustąpieniu recesji wywołany realizacją odroczonej decyzji o prokreacji. Jednak głębokie i długotrwałe pogorszenie warunków ekonomicznych może prowadzić nie tylko do odraczania decyzji o dziecku, ale także do rezygnacji z urodzenia dziecka, co na poziomie kraju prowadzi do trwałego spadku płodności zrealizowanej.

Współczynniki dzietności ogólnej (Total Fertility Rate – TFR) w latach 2000–2007 podlegały tendencji wzrostowej w większości krajów europejskich. W okresie 2009–2013 zaobserwowano jednak wyhamowanie tych tendencji, a nawet spadek współczynników dzietności ogólnej w krajach, które zostały najsilniej dotknięte recesją gospodarczą (tj. krajach Europy Południowej i niektórych krajach Europy Środkowo-Wschodniej takich jak Łotwa, Litwa czy Estonia). Na przykład w Grecji współczynnik ten obniżył się z 1,5 dziecka na kobietę w 2009 do 1,29 w 2013 a w Hiszpanii z 1,45 do 1,27.

Badania zrealizowane w projekcie EURREP przedstawione na seminarium rzeczywiście wskazują, że zmiany we współczynnikach dzietności idą w parze ze zmianami

współczynników ekonomicznych takich jak stopa bezrobocia, skala samozatrudnienia, odsetek osób nieposiadających pracy ani niepozostających w kształceniu czy też przyrost gospodarczy. Na podstawie analizy 267 regionów UE (NUTS-2) zaobserwowaliśmy, że hipotetyczny przyrost stopy bezrobocia o 10 punktów procentowych w okresie 2001–2007 prowadził do spadku współczynnika dzietności całkowitej o 0,037, a w okresie recesji gospodarczej o 0,066. Również samozatrudnienie może mieć negatywny wpływ na płodność, zwłaszcza jeśli w okresie spowolnienia gospodarczego pracodawcy wykorzystują tę formę zatrudnienia w celu obniżenia kosztów pracy (niższe wydatki na składki na ubezpieczenie społeczne) i uelastycznienia możliwości zarządzania zasobami pracy w firmie. I rzeczywiście, sam wpływ samozatrudnienia w okresie 2001–2007 na dzietność nie był silny, choć był istotnie ujemny: hipotetyczny przyrost odsetka samozatrudnionych o 10 punktów procentowych w okresie 2001–2007 prowadził do spadku współczynnika dzietności o 0,023 a w okresie recesji gospodarczej aż o 0,088. Negatywny wpływ wzrostu stopy bezrobocia i odsetka samozatrudnionych na dzietność był najsilniejszy w grupach osób o najwyższej płodności, tj. osób w wieku 20–24, 25–29 i 30–34.

Zaprezentowane wyniki pokazały także, że wpływ czynników ekonomicznych na płodność jest zróżnicowany ze względu na obszar UE objęty badaniem. Pogorszenie warunków ekonomicznych ma zdecydowanie najsilniejszy wpływ na płodność w krajach Europy Południowej oraz w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, tj. krajach najbardziej dotkniętych recesją gospodarczą a jednocześnie w krajach, gdzie polityka społeczna w mniejszym stopniu jest ukierunkowana na niwelowanie negatywnych skutków bezrobocia i ubóstwa. Jednocześnie, to właśnie w Europie Południowej i Środkowo-Wschodniej zaobserwowano najsilniejszy negatywny wpływ samozatrudnienia na płodność, gdyż to właśnie w krajach należących do tych dwóch obszarów pracodawcy najczęściej umawiają się z pracownikami na pracę na zasadach samozatrudnienia w celu redukcji kosztów pracy.

Reasumując, wyniki badań przedstawione na seminarium wskazują, że pogorszenie się warunków ekonomicznych wywiera negatywny wpływ na zachowania prokreacyjne młodych Europejczyków. Nie jest jednak przesądzone, czy spadek płodności wywołany recesją jest trwały i doprowadzi do obniżenia się liczby dzieci w rodzinie czy też jest on wywołany odraczaniem decyzji o dziecku i przyszłe lata przyniosą ponowny wzrost intensywności urodzeń. Na udzielenie odpowiedzi na to pytanie jest jeszcze zbyt wcześnie.

Prezentacje z seminarium można znaleźć na stronie: [<http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KAE/struktura/ISiD/konferencje/Strony/default.aspx>]

Bardziej szczegółowe informacje o projekcie EURREP znajdują się na stronie: [www.eurrep.org]

Anna Matysiak, Instytut Statystyki i Demografii, Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH oraz Vienna Institute of Demography, Austrian Academy of Sciences

Seminarium 12.01.2017 r.

Eye tracking w badaniach marketingowych i naukowych

Kontynuując cykl spotkań „Badania marketingowe. Nauka praktyce. Praktyka Nauce”, 12 stycznia br. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyło się już trzecie seminarium, w którym wziął udział prorektor ds. nauki i zarządzania dr hab. Piotr Wachowiak, prof. SGH.

Prelegenci Michał Gmurek i Tomasz Soluch w sposób niezwykle interesujący zaprezentowali możliwości łączenia różnych technik badawczych jakościowych (etnografia, obserwacje uczestniczące) i ilościowych (ankiety on-line i mobile) z pomiarami pasywnymi (eyetrackingiem – zaangażowanie wzrokowe, GSRem – zaangażowanie uwagowe oraz monitoringiem przepływu i zachowań klientów w zadanych obszarach z wykorzystaniem nadajników BTS, kamer przemysłowych i algorytmów do rozpoznawania scen wizyjnych).

W swoim wystąpieniu pt. *Połączenie aktywnych i pasywnych technik pomiaru zachowań konsumentów w punktach sprzedaży* na tle rosnącej liczby użytkowników Internetu Prelegenci odnieśli się do nowych technologii wkraczających do wszystkich dziedzin życia, w tym także (a może przede wszystkim) do badań naukowych. Z uwagi na fakt, że konsument odbiera tylko 10% informacji – co ściśle związane jest z jego świadomością – to pozostałe 90% jego uwagi odnosi się do podświadomości. W efekcie, pozwala to na stosowanie wszelkich działań marketingowych wpływających na współczesne (często irracjonalne) zachowania nabywcze z wykorzystaniem takich sfer jak: przyzwyczajenia, emocje, uczucia, intuicja, wyobrażenia, pamięć czy zindywidualizowane potrzeby konsumenta.

Prelegenci przekonywali, że warto stosować aktywne i pasywne metody, choćby dlatego, że odnoszą się one do naturalnych zachowań i reakcji, pozwalają na analizę złożonych zjawisk, czy w końcu pozwalają na szczegółową analizę różnych etapów procesu. Metody pasywne wykorzystywane są nie tylko w projektach rozwojowych (m.in. w obszarze edukacji, medycyny, ergonomii, psychologii, sportu i turystyki), ale coraz częściej w projektach komercyjnych. Stosuje się je w celu wprowadzenia zmian w komunikacji, czy zrozumienia reakcji konsumentów, a główne działania marketingowe opierają się m.in. na materiałach reklamowych, digital, testach shopperowych, czy analizie opakowań.

Jednym z ciekawszych ostatnio narzędzi, z powodzeniem wykorzystywanym w badaniach marketingowych, jest eye tracking mobilny. Ta technika umożliwia przeprowadzenie analizy strategii percepcyjnych oraz zaangażowania wzrokowego na poszczególnych przedmiotach badań. Ponadto identyfikuje m.in. sakkady, rewizyty oraz skupienia wzroku (ruchy źrenicy) na poszczególnych częściach obrazu. Warto podkreślić, że eye tracking mobilny pozwala na rangowanie istotności informacji przekazywanych wzrokowo oraz identyfikację tych składników obrazu, które silnie przyciągają uwagę badanego. Ich efekty można przedstawić w sposób graficzny za pomocą: (1) *heat maps* – map ciepła, (2) *focus maps* – map uwagowych, (3) *scan path* – ścieżek wzroku oraz (4) *Gridded AOI*, czyli analizy macierzowej. W tego rodzaju badaniu, z uwagi na wykorzystanie aspektu sensorycznego jakim jest wzrok, nie

mogą brać udział osoby z wadą wzroku noszące okulary oraz kobiety z pomalowanymi rzęsami.

W końcowej części swojego wystąpienia prelegenci skupili uwagę słuchaczy na badaniach shopperowych, prezentując środowisko badawcze (tj. shopping LAB-y, VR świat wirtualny, rzeczywistą przestrzeń usługową) oraz główne korzyści i ograniczenia wynikające z powodzenia i wiarygodności tego typu badań.

Podczas seminarium odbyła się ożywiona i konstruktywna dyskusja, w której wzięli udział zarówno przedstawiciele Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, jak i innych uczelni (np. SGGW, UW, UE w Szczecinie, UMCS w Lublinie) oraz słuchacze będący doktorantami i studentami. Najczęściej podnoszono kwestie związane z doбором i wielkością próby, sposobem rekrutacji osób do badań oraz wiarygodnością i możliwością uogólniania uzyskanych wyników. Mieszanie jakościowych i ilościowych technik badawczych w projektach komercyjnych jest możliwe tylko wówczas, gdy zostanie zachowana staranność w metodologicznej części projektowanych badań.

W imieniu organizatorów, pracowników Zakładu Zachowań Konsumentów Instytutu Zarządzania reprezentowanych przez prof. dr hab. Annę Dąbrowską oraz dra Michała Lutostańskiego – członka Zarządu PTBriO serdecznie zapraszam na kolejne inspirujące seminaria. 16 lutego odbyło się kolejne spotkanie, które dotyczyło praktycznych aspektów prowadzenia badań jakościowych on-line za pomocą dedykowanych społeczności badawczych. Pozostałe seminaria odbędą się w terminach: 23.03, 20.04 i 18.05.

Adrian Lubowiecki-Vikuk

Sylwetki prelegentów:

Michał Gmurek – współwłaściciel i Client Service Director w Brainlab. Ukończył ekonomię na UW, członek Polskiego Towarzystwa Badaczy Rynku i Opinii. Od 14 lat z niesłabnącym entuzjazmem zajmuje się badaniami marketingowymi. Wiedzę i doświadczenie zdobywał zarówno po stronie agencji badawczych (m.in. TNS, PBS), jak i po stronie klienta. Pracował m.in. dla mBanku, Tesco, PGE, Danone, jak również agencji reklamowych i domów mediowych. Prywatnie pasjonat nowych technologii, fabularnych i planszowych gier, żeglarsstwa i sportów zimowych.

Tomasz Soluch – Research Director w Institute of Sensory Analysis. Absolwent SGGW, z pracą magisterską dotyczącą wpływu kompozycji zapachowych na reakcje psychofizjologiczne człowieka. Ukończył studia podyplomowe realizowane na UW: Badania Rynku i Społeczne. Pierwsze badania okulograficzne wykonał prawie 10 lat temu, w momencie pojawienia się pierwszego mobilnego eye tracking'u w Polsce. Prowadzi szkolenia i warsztaty na temat zastosowania eye tracking'u w różnego rodzaju badaniach. Na swoim koncie posiada zrealizowane projekty m.in. dla: Orange, BMW, mBank, Avans, Media Expert, K-Consult, Ceramika Paradyż i innych.

Relacja z konferencji jubileuszowej prof. Leszka Balcerowicza

Systemy instytucjonalne a warunki życia w kraju

W czwartek 26 stycznia br. w warszawskim hotelu Marriott odbyła się konferencja z okazji 70. rocznicy urodzin prof. Leszka Balcerowicza, współorganizowana przez Forum Obywatelskiego Rozwoju, Towarzystwo Ekonomistów Polskich, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych oraz Szkołę Główną Handlową w Warszawie. Nawiązując do zainteresowań naukowych Jubilata, konferencja nosiła tytuł „Systemy instytucjonalne a warunki życia w kraju”. Różnorodność zaproszonych prelegentów i tematów debat sprawiła, że wydarzenie okazało się prawdziwą uczcą intelektualną, zwłaszcza dla osób zainteresowanych wzajemnymi relacjami między ekonomią, prawem a polityką.



Konferencję otworzyli prof. **Marek Rocki**, rektor Szkoły Głównej Handlowej, oraz dr **Andrzej Rzońca**, przewodniczący Rady Towarzystwa Ekonomistów, doradca Rady i Zarządu FOR. Następnie rozpoczął się wprowadzający wykład prof. **Leszka Balcerowicza**. Podczas wystąpienia prof. Balcerowicz podkreślił, że niezbędne są badania naukowe nad rozwiązaniami instytucjonalnymi, jak również wskazał na praktyczną kwestię konieczności wprowadzania dobrych instytucji i usuwania tych złych. Jak zaznaczył autor polskich przemian gospodarczych, „czynniki instytucjonalne bardziej wpływają na poziom życia ludzi niż naturalne”. Taką politykę gospodarczą, przez którą państwo zachęca obywateli do pozostawiania w biedzie, prof. Balcerowicz nazwał „przestępstwem wobec ludzi”. Założyciel FOR nawiązał też do często występującego zjawiska krytyki wolnego rynku przez rozmaite siły polityczne i część intelektualistów. Jego zdaniem, każdy kto krytykuje wolny rynek, powinien uświadomić sobie, że jego zniesienie oznaczałoby także wprowadzenie jakiejś formy autorytaryzmu. „Nie ma demokracji bez wolnego rynku – kto kocha demokrację, a nie lubi kapitalizmu, co jest bardzo modne, musi pokochać kapitalizm miłością zastępczą” – przekonywał Leszek Balcerowicz.

Następnie goście mieli okazję wysłuchać pierwszego panelu dyskusyjnego, zatytułowanego „Instytucje a mechanizmy systematycznego wzrostu gospodarki” i moderowanego przez dr **Wiktora Wojciechowskiego** z SGH. W swoim wystąpieniu prof. **Stanisław Gomułka**, główny ekonomista Business Centre Club, zwrócił uwagę, że „przez wiele lat rola instytucji nie była traktowana jako centralna w światowej literaturze ekonomicznej. Teraz zaczyna się to zmieniać, co jest kluczowe w budowaniu interdyscyplinarnej teorii wzrostu gospodarczego”. Prof. Gomułka wskazał na prace Acemoglu i Robinsona jako przykład tej pozytywnej zmiany, choć kry-

tycznie podkreślił, że badania te skupiają się wyłącznie na analizie zależności „od instytucji do wzrostu gospodarczego”.

Zdaniem prof. Stanisława Gomułki doświadczenia krajów Europy Środkowo-Wschodniej oraz byłego Związku Radzieckiego pokazują, że **warto badać także zależność odwrotną, czyli „od wzrostu gospodarczego do instytucji”**. Jak wyjaśniał, w naszym regionie Europy „silne zapotrzebowanie społeczne doprowadziło do zmian instytucjonalnych”, które pozwalają na stabilny wzrost gospodarki i tym samym na szybsze dogonienie krajów Zachodu. Jako przykład podał kontrolę inflacji, która ćwierć wieku temu przyczyniała się do ubóstwa ludności i niestabilności gospodarczej. Kolejnym prelegentem był prof. **George Selgin**, dyrektor Cato Institute’s Center for Monetary and Financial Alternatives. Jego wystąpienie dotyczyło ciekawej i jednocześnie rzadko poruszanej kwestii **zasadności istnienia banków centralnych**. Jak udowodnił prof. Selgin na podstawie danych naukowych, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Wielkiej Brytanii ustanowienie banku centralnego i związane z tym wprowadzenie rządowej kontroli ilości pieniądza uniemożliwiło zdobycie kapitału małym bankom.



„W pierwszym 30-leciu po założeniu Fedu wystąpiło więcej kryzysów finansowych niż we wcześniejszym 30-leciu. Mitem jest mówienie, że Fed jest najlepszym rozwiązaniem dla stabilności finansowej, czy że Bank Anglii jest wspaniały. Banki centralne promują obecnie takie złe praktyki jak polityka «too big to fail», która dla instytucji finansowych stanowi zaproszenie do podejmowania nadmiernego ryzyka” – przekonywał amerykański ekonomista. George Selgin przypomniał też, że to nie rynek jest źródłem kryzysów finansowych, ale interwencje rządów i instytucji publicznych oddziałujące na mechanizmy rynkowe. Zwrócił też uwagę, że „wciąż mamy

kryzysy finansowe, bo wierzymy, że rządowe instytucje mogą im zapobiec”.

Druga sesja konferencji wychodziła poza zagadnienia ściśle makroekonomiczne, gdyż stanowiła szersze spojrzenie na powiązanie uwarunkowań polityczno-prawnych z życiem codziennym obywateli, nie tylko w wymiarze gospodarczym. Panel o nazwie „**Poziom rządów prawa, ochrona wolności a gospodarcze i pozagospodarcze warunki życia**” był prowadzony przez **Agatę Stremeczką**, prezes zarządu FOR. Jako pierwszy wystąpił dr **Włodzimierz Cimoszewicz**, prawnik, były premier i minister sprawiedliwości. W. Cimoszewicz wskazał na niski poziom świadomości obywateli na temat konstytucji. „**Nie mieliśmy takiego szczęścia jak Amerykanie, którzy żyją od siedmiu pokoleń z tą samą konstytucją i zdążyli już zapamiętać, jakie mają prawa**”. Zdaniem W. Cimoszewicza przeciętny dziennikarz nadal nie ma żadnej wiedzy o konstytucji i z tej niewiedzy wynika obserwowany już od dawna proces przyjmowania przez polityków prawa łamiącego konstytucję. „Dlaczego mamy w kraju to, co mamy? To nie przełom, tylko kolejny krok. Od początku III RP posuwano się coraz dalej w łamaniu fundamentów” – mówił Cimoszewicz i jako przykład podał „ustawę o dopalaczach” z 2010 r., kiedy urzędnicy otrzymali uprawnienia sędziów, czy też „ustawę o bestiach” z 2013 r., umożliwiającą bezterminowe pozbawienie wolności niektórych przestępców. To utorowało drogę ograniczeniu roli Trybunału Konstytucyjnego czy wątpliwemu głosowaniu nad budżetem w grudniu 2016 r. Zdaniem W. Cimoszewicza zasadne byłoby wprowadzenie lekcji podstaw prawa w szkołach.



Kolejne wystąpienie wygłosił **Jerzy Stępień**, były prezes Trybunału Konstytucyjnego, który rozpoczął od następujących słów: „Nie można wyobrazić sobie dobrego prawnika bez rudymen tarnej wiedzy ekonomicznej, nie można też wyobrazić sobie dobrego ekonomisty bez znajomości prawa”. Zauważył, że **w Polsce panuje napięcie między wschodnim a zachodnim podejściem do prawa**. Jak mówił, „tradycja wschodnia to brak poczucia wpływu na kształt władzy lokalnej i centralnej plus przekonanie, że wszystko zależy od centrum”, zaś zachodnia to decentralizacja i obywatelska sprawczość. Jerzy Stępień – nawiązując do prac filozofa prawa Hansa Kelsena – ocenił, że warunkiem faktycznego obowiązywania konstytucji jest istnienie organu zdolnego obalić ustawę niekonstytucyjną. „W przeciwnym razie konstytucja jest zbiorem pobożnych życzeń” – mówił. Spośród głosów publiczności na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź prof. **Ewy Łętowskiej**, byłej sędzi Trybunału Konstytucyjnego i Rzecznik Praw Obywatelskich, która odniosła się do rządowego

projektu ograniczenia kadencyjności wójtów i burmistrzów. Zdaniem Profesora, najistotniejszym problemem tego projektu nie jest łamanie zakazu retroaktywności prawa, ale ograniczenie biernego prawa wyborczego. Prelegenci byli podzieleni co do zadanego przez jedną ze słuchaczek pytania o wpływ krytyki indywidualizmu na ograniczenie wolności jednostki, także gospodarczej, w postaci m.in. wzrostu opodatkowania zatrudnienia. Zdaniem premiera Cimoszewicza „w Polsce nie ma krytyki indywidualizmu – dla osób, dla których indywidualizm nie jest ofertą, atrakcyjne jest bezpieczeństwo we wspólnocie”. Jednak według sędziego Stępnia „w Polsce jest kryzys indywidualizmu, np. w parlamencie, mimo że indywidualizm jest wartością w europejskiej kulturze. Jak mówił Kartezjusz: «myślę, więc jestem; myślę, bo wątpię»”.

Trzeci panel dyskusyjny nosił nazwę „**Dobre i złe transformacje**” i był moderowany przez **Marka Tatałę**, wiceprezesa zarządu FOR. Dr **Christopher Hartwell**, prezes CASE, porównywał transformacje gospodarcze Polski i Ukrainy. Jego wystąpienie było tym bardziej interesujące, że nie dotyczyło wyłącznie ostatnich 25 lat, lecz stanowiło bogatą analizę historyczną. **Zdaniem Hartwella kluczowe w sukcesie gospodarczej transformacji Polski i porażce Ukrainy było podejście do handlu**. W Polsce do dobrego rozwoju handlu przyczyniło się m.in. utworzenie w Krakowie gildii rzemieślniczych w XII w. oraz kupieckich w XIV w., ponieważ wprowadziły one w życie mechanizmy instytucjonalne niezależne od decyzji królewskich. „Natomiast na Ukrainie była mała konkurencja między kupcami a państwem. W dodatku w latach 1710–1991 Ukraina podlegała pod rosyjski bardzo zbiurokratyzowany system handlowy” – tłumaczył Hartwell. Zakończył stwierdzeniem, że jeżeli chodzi o rozwój handlu, „**obecnie Ukraina jest na dobrej drodze, podczas gdy inni budują bariery**” (m.in. USA, gdzie planuje się wycofanie się z międzynarodowych umów handlowych). Kolejnym prelegentem był niezależny deputowany parlamentu węgierskiego i twórca Free Market Foundation **Zoltán Kész**, który poruszył istotny temat zagrożeń dla demokracji i gospodarki na Węgrzech. Kész wyraził duże zaniepokojenie zmianami wprowadzanymi przez premiera Viktora Orbána. Podkreślił, że kiedy istnieje ryzyko wprowadzenia przez rząd rozwiązań totalitarnych, ważne jest zjednoczenie polityków opozycji, którego na Węgrzech brakuje. Dodał też, że „jeżeli nie ma społeczeństwa obywatelskiego, nie istnieje demokracja. Należy pozwolić ludziom wychodzić na ulice”. **Zdaniem Késza, przyczyną niekorzystnych zmian na Węgrzech jest brak wystarczającego wyczulenia obywateli na mgliste obietnice polityków**. „Kiedy Orbán mówił: Uczyńmy Węgry wielkie, nie wiedzieliśmy, że będzie to oznaczało łamanie konstytucji, ograniczanie wolności mediów i organizacji pozarządowych” – mówił gość z Węgier.

Jako trzeci wystąpił dr **Dalibor Rohac**, pracownik naukowy American Enterprise Institute i autor książki „Towards an Imperfect Union: A Conservative Case for the EU”. Rohac połączył problematykę przemian w Europie Środkowo-Wschodniej z kwestią wpływu Unii Europejskiej. Zdaniem ekonomisty i politologa, konserwatyści rozumiani jako zwolennicy wolnego rynku i ograniczonego rządu często negują sens istnienia Unii. Dalibor Rohac twierdzi, że **bycie eurosceptykiem to zły wybór, choć mądra krytyka Unii jest niezbędna**. „Podczas pisania książki część mojego eurosceptycyzmu zanikła. Zauważyłem, że jest przestrzeń dla wspólnego działania, np. przez to, że Unia Europejska broni wolnego handlu i demokracji. Na Słowacji wprowadzenie euro było okazją do przeprowadzenia

reform strukturalnych. Odpowiedź konserwatysty w sprawie UE powinna brzmieć: wróćmy do koncepcji federalnej i nie rozmontowujmy UE. Polityka bezpieczeństwa i wspólny rynek muszą zostać wzmocnione” – mówił dr Rohac. Zauważył, że „wielu ludzi nie ufa instytucjom takim jak otwarte społeczeństwo i wolny rynek”, na czym zyskują prawicowi i lewicowi populiści. Zaufanie do wspomnianych instytucji musi zostać wzmocnione, aby sprzeciw wobec UE zastąpiła merytoryczna krytyka Unii.



Ostatni, czwarty panel, prowadzony przez dr **Jakuba Karnowskiego** z SGH i zatytułowany „Zagadnienia konferencji z perspektywy uczniów Leszka Balcerowicza”, łączył wątki naukowe z ciekawymi wspomnieniami o współpracy z prof. Balcerowiczem. Dr Jarosław Beldowski z SGH przytoczył często powtarzane przez Profesora zdanie, że „zła wiedza jest gorsza od niewiedzy” oraz podkreślił niechęć prof. Balcerowicza do popularnych rusycyzmów („wdrożenie”) i anglicyzmów („implementacja”). Dr **Piotr Ciżkowicz**, również z SGH, opowiedział o tym, jak współpraca z Leszkiem Balcerowiczem nauczyła go wstawać wcześniej rano oraz mówić o skomplikowanych kwestiach w jasny sposób. Jako ważny wymóg Profesora Ciżkowicz wymienił także szybkie chodzenie: „Raz Andrzej Rzońca pojechał z Profesorem na konferencję na Słowację. Profesor mówił potem: ten facet nie nadaje się do współpracy, za wolno chodzi”. Z kolei sam dr **Andrzej Rzońca**, przewodniczący Rady Towarzystwa Ekonomistów Polskich, opowiadał o perfekcjonizmie prof. Balcerowicza oraz o jego wymogu, aby podczas pracy nad tekstem naukowym mieć „110% pewności” co do poprawności danych i wniosków. „Mało brakowało, a książka «Zagadki wzrostu gospodarczego» w ogóle by nie powstała” – wspominał Rzońca. Dr **Jakub Karnowski** za swój największy sukces jako ucznia prof. Balcerowicza uznał prywatyzację kolejki górskiej na Kasprowy Wierch – sprawę kontrowersyjną dla wielu osób o poglądach lewicowych czy nacjonalistycznych. Uczestnicy panelu odpowiadali także na pytanie, co **Leszek Balcerowicz** **wniósł do nauk ekonomicznych**. Zdaniem dr Beldowskiego najważniejszym osiągnięciem Profesora było to, że „wprowadził do ekonomii pojęcie praworządności. Zwrócił uwagę na to, co wnoszą instytucje realne, a nie tylko te na papierze”. Dr Rzońca i dr Ciżkowicz podkreślili zdolność Profesora do przeprowadzania dalekowzrocznych analiz: przypomnieli, jak prof. Balcerowicz, będąc prezesem NBP, na spotkaniu w Bazylei w 2002 r. w ostrych słowach ostrzegał szefów zachodnich banków centralnych przed luzowaniem polityki pieniężnej. Wówczas Jego wypowiedź nie spotkała się ze zrozumieniem,

jednak to w tamtych krajach, a nie w Polsce, doszło w 2008 r. do kryzysu bankowego. Podobnie w 2008 r., jak mówił Rzońca, Profesor ostrzegał południowe kraje strefy euro przed skutkami pompowania publicznych pieniędzy w kryzysowe gospodarki. „**To patrzenie na odległe skutki u prof. Balcerowicza często było przez innych nazywane bezdusznnością i aspołecznością**” – skomentował dr Ciżkowicz. Na temat wkładu Leszka Balcerowicza do nauk ekonomicznych wypowiedział się także obecny na konferencji prof. **Tomasz Szapiro**, ekonomista, były rektor SGH: „Nauka polega na tym, że brzydkie fakty dokonują mordu na ładnych teoriach. **Trzeba umieć zadawać pytania, które przetrwają fakty i polemistów. Leszek Balcerowicz ma taką umiejętność.** Takie pytania zostają. Na przykład zadane przez Balcerowicza pytanie «kiedy równość ma sens» wydaje mi się rzadkim pytaniem” – powiedział prof. Szapiro.



Konferencja zakończyła się podsumowaniem dokonanym przez Jubilata. **Prof. Leszek Balcerowicz po raz kolejny przytoczył słynne zdanie, że „zła wiedza jest gorsza od niewiedzy”.** Podkreślił, że na zjawisko „złej wiedzy” są narażone zwłaszcza nauki społeczne – w tym ekonomia – ze względu na trudniejszą sprawdzalność w porównaniu z naukami ścisłymi. Podał przy tym konkretny przykład „złej wiedzy”: „Marksizm był oparty na jednej definicji – wyzysku, a zyskał bardzo duży wpływ. To nie robotnicy robili rewolucję, tylko sfrustrowani intelektualści”. Profesor ponownie nawiązał do wzrostu popularności poglądów etatystycznych w kręgach intelektualnych. „**Gdzie były największe załamania gospodarcze? Tam, gdzie był rynek, czy tam, gdzie go nie było? Największe katastrofy tworzy nadmierna władza polityczna**” – przekonywał. Autor polskich przemian gospodarczych nawiązał także do problematyki transformacji ekonomicznej: „Nie jest trudno powiedzieć, który system jest lepszy, a który gorszy. Naprawdę interesującym problemem praktycznym i analitycznym jest to, jak dokonać przejścia. W 1989 r. nikt nie wiedział, jak szybko należy prywatyzować gospodarkę socjalistyczną” – mówił, a następnie krytycznie odniósł się do zwyczaju używania słowa „transformacja” tylko w znaczeniu pozytywnym: „**Transformacje są dobre i złe. Złe obniżają jeden ze wskaźników takich jak demokracja, praworządność, ochrona wolności indywidualnej**” – mówił prof. Balcerowicz, nawiązując do ciągle żywego ryzyka pojawienia się autorytaryzmu we współczesnej Europie. „Grupy autorytarne posługują się trzema metodami: przekupywaniem, oglupianiem i zastraszaniem. Żaden człowiek nie może czuć się samotny w przypadku zastraszania” – zakończył swoje wystąpienie Leszek Balcerowicz.

Anna Czepiel, młodszy analityk FOR

Rekrutacja na studia I i II stopnia na semestr zimowy w roku akademickim 2016/2017

Poniżej przedstawiamy dane dotyczące rekrutacji na studia I i II stopnia na semestr zimowy w roku akademickim 2016/2017. Dane odnoszą się do osób przyjętych, które następnie złożyły dokumenty w procesie rekrutacji, i nie są równoznaczne z liczbą studentów podejmujących studia i wnoszących opłaty. W roku akademickim 2016/2017 nabór na studia stacjonarne II stopnia odbywał się w całości na semestr zimowy (w przeciwieństwie do lat ubiegłych, kiedy to odbywała się również rekrutacja na semestr letni).

- Przyjętych na studia I i II stopnia zostało łącznie 5121 studentów. W tym:
- 2882 na studia stacjonarne w języku polskim;
 - 254 na studia stacjonarne w języku angielskim (o 75 osób więcej niż w roku ubiegłym, co stanowi 29% wszystkich przyjętych w roku akademickim 2016/2017);
 - 1985 na studia niestacjonarne (o 204 osoby więcej niż w roku ubiegłym, co stanowi ok. 10% wszystkich przyjętych w roku akademickim 2016/2017).

Studia I stopnia

Łączna liczba przyjętych na studia I stopnia (z uwzględnieniem cudzoziemców) wyniosła 1980 osób, w tym 138 osób na studia anglojęzyczne.

Tabela 1. Zestawienie wyników oraz limitów przyjęć w rekrutacji na studia I stopnia w języku polskim rozpoczynających się w semestrze zimowym roku akademickiego 2016/17 na tle lat ubiegłych

Rodzaj studiów	Limit przyjęć*				Liczba przyjętych			
	2013/14	2014/15	2015/16	2016/17	2013/14	2014/15	2015/16	2016/17
stacjonarne	1091	1113	1135	1168	1099	1116	1145	1178
stacjonarne (cudzoziemcy)	bez limitu	bez limitu	bez limitu	bez limitu	42	44	47	59
popołudniowe	300	300	700	280	183	223	279	267
sobotnio-niedzielne	350	350	400	363	216	216	351	335
sobotnio-niedzielne (cudzoziemcy)	bez limitu	bez limitu	bez limitu	bez limitu	0	0	2	3
razem	x	x	x	x	1536	1681	1824	1842

* Limity przyjęć są ustalane zgodnie z warunkami określonymi w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym (przy porównywaniu liczby osób przyjętych należy zwrócić uwagę, że ostateczne dane wynikają z ustalonych limitów przyjęć i metody zamykania list osób zakwalifikowanych do przyjęcia; kwalifikowane są wszystkie osoby z tą samą liczbą punktów).

Tabela 2. Wybór kierunku na studiach I stopnia przez studentów na 3 semestrze (czyli osób przyjętych w roku akademickim 2015/2016) – stan na 29.11.2015

Kierunek	Stacjonarne*		Niestacjonarne*	
	Liczba studentów	Udział %	Liczba studentów	Udział %
ekonomia	20	2%	4	1%
finanse i rachunkowość	537	54%	210	61%
metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne	294	29%	59	17%
międzynarodowe stosunki gospodarcze	60	6%	23	7%
zarządzanie	89	9%	50	14%
razem	1000	100%	346	100%

*Dane na dzień 29.11.2016 r.

Studia II stopnia

Łączna liczba przyjętych na studia II stopnia (z uwzględnieniem cudzoziemców) wyniosła 3178 osób, w tym 116 osób na studia anglojęzyczne.

Tabela 3. Zestawienie wyników oraz limitów przyjęć w rekrutacji na studia II stopnia w języku polskim rozpoczynających się w semestrze zimowym roku akademickiego 2016/17 na tle lat ubiegłych

Rodzaj studiów	Limit przyjęć				Liczba przyjętych*			
	2013/14	2014/15	2015/16	2016/17	2013/14	2014/15	2015/16	2016/17
stacjonarne	1020	1098	1120	1560	1037	1099	1139	1594
stacjonarne (cudzoziemcy)	bez limitu	bez limitu	bez limitu	bez limitu	60	69	88	88
popołudniowe	250	350	200	176	89	122	127	101
popołudniowe (cudzoziemcy)	bez limitu	bez limitu	bez limitu	bez limitu	1	0	0	1
sobotnio-niedzielne	750	650	1000	1340	408	995	1019	1273
sobotnio-niedzielne (cudzoziemcy)	bez limitu	bez limitu	bez limitu	bez limitu	1	2	3	5
razem	x	x	x	x	1596	2287	2376	3062

* Przy porównywaniu liczby przyjętych należy zwrócić uwagę, że ostateczne dane wynikają z metody zamykania list zakwalifikowanych do przyjęcia

Tabela 4. Przyjęci na studia II stopnia w języku polskim i w jęz. angielskim w roku akademickim 2016/2017 według kierunków studiów (bez cudzoziemców)

Studia II stopnia				
Forma studiów	Stacjonarne		Niestacjonarne	
Kierunki	Liczba przyjętych	Udział %	Liczba przyjętych	Udział %
analiza danych – big data	182	11,20%	174	12,70%
e-biznes	130	8,00%	161	11,70%
ekonomia	68	4,20%	51	3,70%
ekonomiczna analiza prawa	30	1,80%	0	0,00%
finanse i rachunkowość	637	39,00%	442	32,20%
globalny biznes, finanse i zarządzanie (Governance)	91	5,60%	37	2,70%
menedżerski	46	2,80%	106	7,70%
metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne	172	10,50%	52	3,80%
międzynarodowe stosunki gospodarcze	51	3,10%	35	2,50%
zarządzanie	187	11,50%	316	23,00%
International Bussines	20	1,20%	0	0,00%
Finance and Accounting	7	0,40%	0	0,00%
Advanced Analytics – Big Data	5	0,30%	0	0,00%
International Tourism, Hotel Industry and Leisure Services	1	0,10%	0	0,00%
Global Business, Finance and Governance (MA)	5	0,30%	0	0,00%
razem	1632	100%	1374	100%

Rekrutacja cudzoziemców

SGH prowadzi rekrutację cudzoziemców zarówno na studia w języku angielskim, jak i polskim.

W roku akademickim 2016/2017 łączna liczba przyjętych cudzoziemców wzrosła w stosunku do roku ubiegłego o 62 osoby. Odnotowano większe zainteresowanie studiami II stopnia w języku angielskim (cudzoziemcy głównie z Ukrainy i Indii) oraz studiami II stopnia w języku polskim (cudzoziemcy głównie z Białorusi).

Zagraniczni kandydaci na studia w języku polskim, którzy najczęściej składają dokumenty i dostają się do SGH, pocho-

dzą z Białorusi i Ukrainy. W tym roku można zaobserwować tendencję wzrostową w przypadku obu tych krajów.

Na wszystkich programach w języku angielskim cudzoziemcy stanowią 52% studiujących. Grupa cudzoziemców przyjętych do SGH na studia II stopnia w języku angielskim jest większa od liczby chętnych na studia I stopnia. Jest to tendencja utrzymująca się przez parę poprzednich lat.

Udział cudzoziemców w programach anglojęzycznych na studiach I i II stopnia jest czynnikiem wzmacniającym procesy umiędzynarodowienia uczelni.

Tabela 5. Liczba przyjętych cudzoziemców w latach 2015/2016 i 2016/2017 według rodzaju studiów

Rodzaj studiów	2015/2016	2016/2017
Studia I stopnia		
w języku angielskim	36	52
w języku polskim	49	62
razem I stopień	85	114
Studia II stopnia		
w języku angielskim	48	78
w języku polskim	91	94
razem II stopień	139	172
ogółem I i II stopień	224	286

Tabela 6. Liczba cudzoziemców przyjętych wg kraju pochodzenia na studia I i II stopnia w języku polskim

Kraj pochodzenia	Liczba studentów I stopień (2016/2017)	Liczba studentów II stopień (2016/2017)	Razem	% udział studiujących z danego kraju do ogółu studiujących cudzoziemców
Białoruś	36	47	83	52%
Ukraina	16	32	48	30%
Litwa	6	7	13	8%
Albania	2	1	3	2%
Kazachstan		2	2	1%
Armenia	1		1	1%
Chiny		1	1	1%
Gruzja		1	1	1%
Korea Południowa	1		1	1%
Mołdawia		1	1	1%
Rosja		1	1	1%
Tajwan		1	1	1%
razem	62	94	156	

Studia w języku angielskim

Tabela 23. Udział cudzoziemców w ogólnej liczbie studentów – według kierunków anglojęzycznych

Obszar pochodzenia	Liczba przyjętych na poszczególnych kierunkach								Razem
	IE	M	GBFG*	GBG**	ABD	IB	FA	ITHL	
Polska	14	20	51	5	5	20	7	1	123
zagranica	10	16	27	12	8	41	12	5	131
ogólna liczba studentów na danym kierunku	24	36	78	17	13	61	19	6	254
Udział cudzoziemców w ogólnej liczbie studentów	42%	44%	35%	71%	62%	67%	63%	83%	52%

* kierunek Global Business, Finance and Governance I stopień studiów

** kierunek Global Business, Finance and Governance II stopień studiów

Podsumowanie

W roku akademickim 2016/2017 rekrutację na semestr zimowy zakończyło łącznie 5121 studentów na studia I i II stopnia; ogólna liczba przyjętych do Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wzrosła o 742 osoby, co stanowi ok. 14,5% wszystkich przyjętych w roku akademickim 2016/2017 (uwaga: w roku akademickim 2016/2017 rekrutacja na studia stacjonarne II stopnia odbywała się w całości na semestr zimowy, a w roku akademickim 2015/2016 była podzielona na semestr zimowy i letni).

Liczba studentów niestacjonarnych przyjętych do SGH wzrosła o 10% w porównaniu do roku ubiegłego, z 1781 do 1985 osób, z czego: studia I stopnia odnotowały nieduży spadek (o 27 osób, co stanowi 4% przyjętych w roku akademickim 2016/2017), a studia II stopnia duży wzrost (o 231 osób, co stanowi 17% przyjętych w roku akademickim 2016/2017).

Liczba studentów rekrutowanych na studia z „indywidualną odpłatnością” to 2261 osób (dot. cudzoziemców, studentów odpłatnych studiów stacjonarnych anglojęzycznych oraz niestacjonarnych w języku polskim – popołudniowych i sobotnio-niedzielnym) – co stanowi 44,2% ogółu osób przyjętych w bieżącym roku akademickim (w ub. roku – 44,76%). Przy czym należy zaznaczyć, że w zeszłorocznej rekrutacji zimowej był niższy limit na studia stacjonarne z racji rekrutacji letniej.

Poziom przygotowania kandydatów podejmujących studia charakteryzują następujące dane:

- studia I stopnia: dobry poziom przygotowania maturzystów aplikujących do SGH (247 pkt. przy wymaganych kryteriach rekrutacyjnych dotyczących matury rozszerzonej); próg utrzymuje się na podobnym poziomie od paru lat (w zeszłym roku 249);

- studia II stopnia: przekroczenie progu min. 57 pkt. (w zeszłym roku 61) – w naborze na studia stacjonarne na podstawie sprawdzianu; przyjęcie na studia stacjonarne na podstawie średniej z 5 semestrów studiów licencjackich na SGH dotyczyło osób, których średnie ocen wynosiły co najmniej 3,5 (w zeszłym roku 3,76).

W przypadku studiów komercyjnych w języku angielskim (realizowanych w trybie stacjonarnym) dla wzrostu liczby przyjętych istotne znaczenie miało pogłębienie współpracy z agentami edukacyjnymi w Europie Wschodniej i w Indiach oraz promocja naszej oferty na targach zagranicznych. Po rozszerzeniu oferty programowej na studiach magisterskich w roku akademickim

2015/2016 w bieżącym roku akademickim pojawili się pierwsi studenci nowych kierunków (Advanced Analytics – Big Data; Global Business, Finance and Governance; International Tourism, Hotel Industry and Leisure Services).

Warto zauważyć, że Szkoła Główna Handlowa w Warszawie oparła się ogólnopolskiej tendencji niżu demograficznego i idącemu za tym zmniejszeniu liczby kandydatów na studia i – w konsekwencji – liczby studentów. Przyczyną tego, poza wysokim poziomem kształcenia, jest silna promocja oferty dydaktycznej SGH w Polsce i za granicą.

Dział Promocji i Rekrutacji

Leadership 2016. Rozwój postaw przedsiębiorczych Polaków

Instytut Kapitału Ludzkiego Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie pod kierownictwem prof. zw. dr hab. M. Juchnowicz zorganizował dn. 10 grudnia 2016 roku konferencję naukową zatytułowaną „Leadership 2016. Rozwój postaw przedsiębiorczych Polaków”. Udział blisko 100 uczestników konferencji, ich aktywność oraz chęć uczestnictwa w tym wydarzeniu do ostatnich jego minut to sygnał, iż przedstawiona tematyka jest postrzegana jako zagadnienia istotne w dzisiejszej gospodarce. Dobitym sygnałem o randze problematyki przywództwa jest też to, iż we właśnie zakończonym Światowym Forum Ekonomicznym w Davos jednym z wiodących tematów było efektywne i odpowiedzialne przywództwo (rozpatrywane przez wielu prelegentów z różnych perspektyw).

Uroczystego otwarcia konferencji dokonała prorektor do spraw współpracy z otoczeniem prof. zw. dr hab. H. Godlewska-Majkowska wraz z prof. dr hab. M. Juchnowicz, po czym rozpoczęła się debata ekspercka „Postawy przedsiębiorcze Polaków”, w której wzięły udział następujące osoby: prof. zw. dr hab. H. Godlewska-Majkowska, N. Konarzewski – dyrektor programowy Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy, T. Kułakowski – współzałożyciel i CEO CodiLime sp. z o.o. działającej w branży IT oraz J. Jaczyński – dyrektor personalny i administracji reprezentujący Lotte Wedel sp. z o.o. Ekspertsi dokonali analizy jakości przygotowania absolwentów szkół ponadgimnazjalnych i wyższych, ocenili postawy przedsiębiorcze (w szczególności) młodych Polaków oraz przedstawili działania realizowane przez instytucje, które reprezentują, w obszarze rozwoju kompetencji pracowników. W zasadzie każdy z prelegentów zwracał uwagę na trzy kluczowe ich zdaniem kompetencje pracowników: przedsiębiorczość, przywództwo i współpracę.

Druga część konferencji to wystąpienia dotyczące ewolucji modelu przywództwa w kontekście zmiany postaw Polaków. Głos w tej części zabrali reprezentanci Instytutu Kapitału Ludzkiego: dr hab., prof. SGH T. Rostkowski, dr H. Kinowska, dr M. Fryczyńska i dr A. Wojtczuk-Turek. W czasie panelu przeanalizowano podobieństwa i różnice między modelem przywództwa w biznesie i sektorze publicznym, zwrócono uwagę na rolę liderów w dopasowaniu pracowników do organizacji, pracy i zespołu, typy przywództwa w organizacjach oraz kompetencje sieciowe liderów, określane jako zdolność do nawiązywania

i utrzymywania relacji zawodowych istotnych dla wykonywania aktualnej i przyszłej pracy. Wystąpienia te były efektem prowadzonych przez Instytut Kapitału Ludzkiego badań statutowych kierowanych przez prof. zw. dr hab. M. Juchnowicz (koordynatorem pierwszego etapu badań był dr hab., prof. SGH T. Rostkowski).

Dużym zainteresowaniem cieszyła się moderowana przez dr D. Danilewicza debata oksfordzka, której tematem była teza: „Polacy przedsiębiorczy z konieczności, a nie z wyboru”. Niebagatelną rolę w tej części konferencji odegrali mówcy broniący i negujący przedstawioną tezę, którzy z dużą swadą przekonywali widownię do swoich racji. Ostatecznie – co cieszy – publiczność zdecydowała, iż argumenty strony opozycji uznającej, iż Polacy są przedsiębiorczy z wyboru, w debacie zwyciężyły.

Ostatnią częścią konferencji były wystąpienia dotyczące różnych obszarów przedsiębiorczości. Reprezentujące Uniwersytet Warszawski dr A. Postuła i dr A. Brzozowska przedstawiły podobieństwa i różnice przedsiębiorców, liderów i menedżerów w zakresie ich rozwoju zawodowego i przedsiębiorczości. Dr D. Danilewicz (SGH) zapoznał słuchaczy z wynikami badań dotyczących postaw przedsiębiorczych menedżerów. Z kolei dr hab., prof. SGH M. Aluchna dokonała analizy przedsiębiorczości w kontekście organizacyjnym. Ostatnie wystąpienie dr K. Czainskiej (Europejska Wyższa Szkoła Biznesu) dotyczyło strategii „born global”.

Konferencja skierowana była do naukowców – reprezentantów SGH i innych ośrodków akademickich, studentów studiów podyplomowych, studentów studiów doktoranckich, studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, przedstawicieli pracodawców i przedstawicieli instytucji publicznych. Wszystkie materiały dostępne są na stronie internetowej Instytutu Kapitału Ludzkiego SGH (www.sgh.waw.pl/ikl) w zakładce „Konferencje i seminaria”.

Sukces konferencji sprawił, iż pracownicy Instytutu Kapitału Ludzkiego postanowili, że zorganizują kolejną konferencję na temat przywództwa w kolejnym roku akademickim, na którą już teraz serdecznie zapraszają.

Dariusz Danilewicz, Instytutu Kapitału Ludzkiego SGH, organizator konferencji

Centrum Kariery i Relacji z Absolwentami SGH podejmuje nowe wyzwania i mierzy się ze starymi

Jakie ma plany, co zamierza i jak chce współtworzyć społeczność naszej uczelni – o tym pisze Radosław Żuk, dyrektor Centrum.

Studenci i absolwenci to najlepsi ambasadorowie każdej uczelni. Ich sukcesy i osiągnięcia, pozycja zawodowa i społeczna budują prestiż Alma Mater. Akademicy i pracownicy Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie dbają o relacje z „ambasadorami”, choć w szczególnie sposób to zadanie należy do pracowników Centrum Kariery i Relacji z Absolwentami. Od lat wyzwania są niezmiennie: w zakresie Centrum Kariery najważniejsze jest przygotowanie studentów do kariery zawodowej. Doradca zawodowy pomoże przygotować ścieżkę rozwoju kariery, by osiągnąć sukces. Przeprowadzi także testy psychologiczne, czy symulację rozmowy rekrutacyjnej. W internetowym Serwisie Kariera blisko 5 500 zarejestrowanych pracodawców oferuje każdego tygodnia 300 ofert pracy, staży i praktyk.

Z kolei w relacjach z absolwentami ważne jest budowanie silnej więzi z uczelnią, dostarczanie informacji o działaniach SGH i zapraszanie na wydarzenia odbywające się pod patronatem szkoły. Badanie losów absolwentów łączy kariery i relacje „ambasadorów”. Dzięki doświadczeniom absolwentów na rynku pracy studenci mogą lepiej przygotować się do wymagań pracodawców. Jednocześnie kadra naukowa wie, jak modyfikować system nauczania, aby lepiej kształcić przyszłych liderów gospodarki. Brzmi to zaskakująco prosto i łatwo, ale to poważne wyzwanie. Zmieniający się świat, przemiany w gospodarce, nowe oczekiwania pracodawców i styl życia kolejnych generacji wchodzących w mury SGH sprawiają, że zadanie wymaga wielu działań w różnych obszarach. Od paru miesięcy przemodelowane Centrum Kariery i Relacji z Absolwentami wdraża nowy plan działania. Zakłada on, między innymi, lepszą współpracę z Partnerami SGH

SERWIS KARIERA SGH



1 785 000
odstón w 2016 r.

ponad **4 700**
ofert pracy
w minionym
roku

769 studentek i **693** studentów
wśród nowych użytkowników

ogółem 2 685 studentów
zarejestrowanych w 2016 r.

3 814 absolwentów zarejestrowanych w 2016 r.

5 500 zarejestrowanych pracodawców,
w tym **767** nowych

prawie **1 900** ofert
staży i praktyk
dla studentów SGH

44% więcej
niż w 2015 r.

Zarejestruj się już dziś w serwisie:
kariera.sgh.waw.pl

Skorzystaj z **CV Point** – doradca
zawodowy nada Twojemu CV
profesjonalny charakter!

Zapisz się na warsztaty Partnerów SGH,
poznaj tajniki ich rekrutacji!

Zaplanuj swoją karierę z doświadczonym
doradcą zawodowym!



SGH

CENTRUM KARIERY I RELACJI
Z ABSOLWENTAMI SGH

www.kariera.sgh.waw.pl

i wykorzystanie ich doświadczenia w doradztwie zawodowym. Realizację różnych aktywności pozwalających rozwijać bliskie relacje z absolwentami. Bardziej skoordynowaną komunikację z naszymi „ambasadorami”, stąd zapowiedź stałej obecności materiałów z Centrum w „Gazecie SGH”.

W najbliższym czasie weźmiemy udział w wielu wydarzeniach: tych skierowanych do studentów, jak Dni

Kariery, czy do licealistów – Dni Otwarte SGH. Będziecie mogli spotkać się z nami, uzyskać informacje, umówić się na indywidualne rozmowy. Cały czas rozwijamy Serwis Kariera, który chcemy dostosować do potrzeb i oczekiwań użytkowników. Dla studentów i absolwentów przygotowujemy niespodziankę w pakietach startowych Biegu SGH, organizowanego przez Samorząd Studentów. Święto Szkoły

to okazja, by zaprosić absolwentów do odwiedzenia uczelni.

O kolejnych planach będziemy informować na bieżąco, korzystając ze strony internetowej SGH, strony Serwisu Kariera, czy profili na Facebooku – zachęcamy do odwiedzenia naszych wirtualnych wizytówek. Możecie także spotkać się z nami w Centrum, które jest zlokalizowane w budynku Głównym SGH, tuż za Aulą Główną.

Zapraszamy do współpracy!

[<http://kariera.sgh.waw.pl>]

[<http://sgh.waw.pl/ckirza>]

[<https://www.facebook.com/serwis.karierasgh>]

[<https://www.facebook.com/SGHalumni>]



Zespół Centrum Kariery i Relacji z Absolwentami, foto Marcin Flis

Dzień Otwarty SGH – spotkajmy się w murach szkoły

W sobotę 18 marca br. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie organizuje po raz kolejny Dzień Otwarty, na którym nie zabraknie Centrum Kariery i Relacji z Absolwentami. Licealiści i osoby wybierające studia mogą liczyć na rozmowę z pracownikami Centrum (między innymi z doradcą zawodowym), którzy opowiedzą o możliwościach rozwoju zawodowego oraz o ofertach praktyk i staży zawodowych.

SGH uczestniczy w Dniach Kariery®

22 marca br. w Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się wiosenna edycja największych targów pracy, praktyk i staży – Dni Kariery®. To targi przygotowywane dla studentów przez studentów. Głównym organizatorem jest AIESEC, największa organizacja prowadzona przez młodych ludzi, w Polsce obecna w 17 największych ośrodkach akademickich. Szukajcie Centrum Kariery i Relacji z Absolwentami w Strefie Doradztwa Zawodowego.

SLOW LIFE – delektuj się życiem!

Czy przyłapałicie się kiedyś na tym, że podczas wykonywania jednej czynności równolegle zajmujecie się czymś innym? Na przykład, odpowiadając na maila jednocześnie aktywnie uczestniczycie w czacie z koleżanką na komunikatorze, lajkujecie posty znajomych FB, a przy tym rozmawiacie z kimś przez telefon i od czasu do czasu podgryzacie kanapkę.

Domyślam się, że wiele osób może przytaknąć, iż właśnie tak niejednokrotnie wygląda ich codzienność. Idąc dalej w rozważaniach nad naszą wielozadaniowością, można by się pokusić o refleksję nad samopoczuciem po takim intensywnym dniu oraz poddać analizie stopień realizacji zadań. Otóż, jak się okazuje, ilość podejmowanych zadań niekoniecznie idzie w parze z jakością ich wykonania, ponadto doświadczamy często stanu wewnętrznego chaosu, wkrada się poirytowanie i być może jeszcze wiele innych mało „sympatycznych” emocji. W sytuacjach takiego automatycznego przeczucania się z jednego zadania w drugie nie mamy czasu, żeby po prostu pożyć, prawdziwie wysłuchać drugiej osoby, czy choć przez chwilę spojrzeć przez okno, czy rozsmakować się w pysznej sałatce, którą sobie przyrządziliśmy.

Co więc zrobić, żeby nie czuć się jak robocik? Zatrzymać się, zwolnić choćby na chwilę. To najprostsza i jedyna metoda, żeby uruchomić proces świadomego wpływania na poprawę

jakości codziennego życia. Nic wielkiego, zacznij np. od umówienia się z samym sobą, że w danym momencie zajmujesz się na raz tylko jedną czynnością. Na przykład, pracując nad napisaniem artykułu wyłączasz wszystkie komunikatory, wyciszasz telefon, odkładasz go na 20 min. poza zasięgiem wzroku i pisziesz. Po tym czasie robisz sobie przerwę, sprawdzasz telefon (jeśli oczywiście tego bardzo potrzebujesz), delektujesz się kawą, a następnie ponownie wracasz do głównego zadania. Bądź wobec siebie konsekwentny, to podstawa.

Łatwo napisać, trudniej zrobić. Oczywiście, praktyka uważności wcale nie jest prosta, ale jakże nam, ludziom XXI wieku, pędzącym przez życie niczym Pendolino, potrzebna. Życie jest piękne, dlatego warto się nim delektować każdego dnia, nie tylko od święta.

Jeśli znasz praktyczne ćwiczenia na uważność, podziel się! Co jakiś czas na stronie Serwisu Kariera (www.kariera.sgh.waw.pl) publikować będziemy sprawdzone sposoby na życie w rytmie slow!

Pomysły, inspiracje nadsyłajcie na adres [doradca.zawodowy@sgh.waw.pl], temat maila SLOW LIFE.

Kinga Strzelecka
Doradca zawodowy SGH

Data Science in Practice

„Data Science in Practice” to inicjatywa Instytutu Zarządzania Wartością, stworzona i kierowana przez dr. Wojciecha Kurowskiego we współpracy z SKN Data Science Management. Projekt ma tworzyć przestrzeń praktycznej teorii, współpracy nauki z biznesem, networkingu i budowy środowiska liderów nowej ekonomii.

W ramach tego cyklu spotkań zapraszani są do Szkoły Głównej Handlowej uznani innowatorzy, wybitni praktycy, którzy dzielą się swoją wiedzą, zarażają pasją i marzeniami. Spotkania mają formę paneli dyskusyjnych lub warsztatów szkoleniowych.

Koło naukowe Data Science Management powstało przy Instytucie Zarządzania Wartością, nie tylko w odpowiedzi na wykładniczy wzrost danych związany z Big Data, ale przede wszystkim ze względu na nurtujące pytanie: jak Big Data przekształcić w wartość? SKN skupia przede wszystkim osoby, które myślą interdyscyplinarnie i niestandardowo. Rozwiązują przy tym nietypowe problemy, często uznawane za nierozwiązywalne. To tu spotykają się najbardziej otwarte umysły, przyszli liderzy biznesu.

Parafrazując słowa Elona Muska odnoszące się do pracy w Tesla Motors – Jeśli jesteś członkiem naszej społeczności, to oznacza, że zaakceptowałeś bycie w odpowiedniku sił specjalnych. Istnieje regularna armia, w porządku, lecz jeśli u nas działasz, musisz być coraz lepszy!

Cykl Data Science in Practice rozpoczął się dwoma wykładami otwartymi dr. Wojciecha Kurowskiego (6 grudnia oraz 13 grudnia 2016). Na obu spotkaniach pojawili się przedsiębiorcy związani z obszarem Data Science. Pierwsze wydarzenie: „Nowe modele biznesowe oraz tworzenia wartości z danych” odbyło się



z udziałem m.in. założyciela UBER POLSKA – Kacpra Winiarczyka, oraz prezesa firmy SentiOne – Kamila Bargiela. Celem spotkania była próba odpowiedzi na pytania:

- Jak stworzyć start-up?
- Jak rozwijać i zarządzać start-upem międzynarodowym?
- Jakie są główne czynniki sukcesu start-upu?
- Jak ocenić perspektywę rozwoju start-upu?
- Jak dzięki automatyzacji kreować wartości w erze cyfrowej?

Drugi wykład otwarty „Quo Vadis BIG DATA – trendy i przestrzenie wartości” miał bardziej techniczne ujęcie. Wśród zaproszonych gości byli prezesi z wykształceniem informatycznym: Bartosz Baziński – prezes SalesLift oraz Jarosław Królewski – prezes Synerise. Poruszone zostały następujące zagadnienia:

- Czy Big Data będzie jedynie przelotnym trendem?
- Jakie znaczenie dla biznesu będzie miało przetwarzanie danych w przyszłości?
- Czy istnieją dane nieprzydatne?
- Jakie będą kierunki rozwoju analityki danych?
- Jaki jest potencjał polskiego rynku Big Data?

- Sztuczna inteligencja + Big Data = ???

Wykłady nie miały typowej dla siebie formy czystego przemówienia, tylko zwartej konwersacji między prelegentami i obecnymi na spotkaniach studentami i akademikami. Poprzez taką otwartą formułę spotkań, każdy uczestnik ma możliwość zadać pytanie prelegentowi, o dowolnej (również kontrowersyjnej) tematyce, związane z działalnością przedsiębiorcy.

Zarówno prowadzący jak i gości specjalni zaszarowali zgromadzoną publiczność, dzieląc się swoją wiedzą i praktyką na temat tworzenia wartości z danych. Ciekawe informacje podawano z taką częstotliwością, że trudno było nadążyć z notowaniem.

Kolejne spotkania w ramach cyklu „Data Science in Practice” odbędą się w już przyszłym semestrze. Zapraszamy!

Kamil Jaczewski – vice przewodniczący SKN Data Science Management, koordynator cyklu „Data Science in Practice”
e-mail: [k.jaczewski@yahoo.com]
Adrianna Wołowicz – przewodnicząca SKN Data Science Management
email: [aw60259@sgh.waw.pl]

SKN Data Science Management,
[https://www.fb.com/bigdatasgh]



Dr Wojciech Kurowski



Jarosław Królewski – prezes Synerise



Bartosz Baziński – prezes SalesLift

Liderzy przyszłości w akcji

Wykłady, ćwiczenia, kolokwia, egzaminy... to typowa studencka rzeczywistość. W obecnych czasach, sama wiedza akademicka to jednak za mało, by zdobyć wymarzoną pracę czy skutecznie stworzyć własną firmę. Wśród licznych kół naukowych i organizacji, które oferują szereg ciekawych możliwości rozwoju, na szczególną uwagę zasługuje **Enactus**.

Enactus to **międzynarodowa organizacja**, powstała w Stanach Zjednoczonych. Obecnie działa aktywnie w **36 państwach**, w których blisko **70 000 studentów** zrzeszonych w **1700 zespołach** przy wsparciu opiekunów naukowych i biznesowych z ponad **550 globalnych firm**, tworzy innowacyjne projekty na rzecz lokalnych społeczności.

Kierując się zasadami etyki, studenci Enactus poszukują **rozwiązań biznesowych, mechanizmów rynkowych, innowacji technologicznych i społecznych**, które trwale i skutecznie poprawią jakość i standard życia beneficjentów. Jednym z elementów decydujących o jakości realizowanych inicjatyw jest założenie stabilności i długoterminowości proponowanych rozwiązań. **Tworzenie start-upów, zakładanie spółdzielni socjalnych czy fundacji**, to tylko niektóre z możliwości realizacji tego założenia, stosowane przez studentów Enactus.

Projekty Enactus tworzone są również z myślą o realizacji celów zrównoważonego rozwoju określonych przez Organizację Narodów Zjednoczonych jako SDG 2030.

Przykładem realizowanych w Polsce przedsięwzięć jest **projekt Sweet Help, stworzony przez studentów z Uniwersytetu Łódzkiego**. Inicjatywa powstała z potrzeby pomocy rodzicom dzieci chorych na cukrzycę typu I. Niejednokrotnie w wyniku drogiej specjalistycznej opieki lub braku możliwości zatrudnienia odpowiednio wykwalifikowanych opiekunów dla dzieci, muszą oni zrezygnować z pracy lub szukać zatrudnienia na część etatu.

Z drugiej strony studenci zauważyli, że wśród seniorów jest też bardzo aktywna grupa z dużym doświadczeniem w opiece nad dziećmi, która przy odpowiednim przeszkoleniu mogłaby zyskać dodatkowe źródło utrzymania.

Przeprowadzenie szkoleń dla osób starszych w tematyce cukrzycy, stworzenie kilku ścieżek umożliwiających rodzicom znalezienie wykwalifikowanych opiekunów wśród seniorów (m.in. agencja pracy i aplikacja mobilna), edukacja najmłodszych oraz skuteczny model biznesowy wprawiający to w ruch – to wszystko złożyło się na sukces projektu, który wkrótce może zmienić na lepsze życie wielu osób na całym świecie.

Co ważne, realizacja projektów w Enactus nie tylko wspiera odbiorców, ale również pomaga studentom rozwijać ten rodzaj talentu i perspektywę, która jest niezbędna przyszłej kadrze menedżerskiej, odpowiedzialnym przedsiębiorcom oraz liderom w obecnym świecie.

Zdobywanie w praktyce umiejętności takich jak zarządzanie projektami, marketing czy komercjalizacja przedsięwzięć jest doskonałym uzupełnieniem wiedzy akademickiej.

Realizacja projektów Enactus wymaga zaangażowania, motywacji i otwartości na potrzeby beneficjentów. **Sprawia to, że sukces w tym prestiżowym projekcie mogą odnieść tylko najlepsi i zmotywowani studenci!**

Przykładem korzyści płynących z udziału w inicjatywie może być **Michał Przybylski, absolwent Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie na kierunku zarządzanie**. Michał jest obecnie członkiem zespołu Innowacji B+R w PwC, gdzie aktywnie bierze



udział w projektach doradczych. Decyzję o zaangażowaniu się w działania Enactus uważa za jedną z kluczowych w swoim życiu, która umożliwiła mu rozwój na obecnie obranej ścieżce kariery. Michał związany był z Enactusem przez ponad 5 lat. Przez trzy lata pełnił rolę lidera zespołu w Poznaniu, gdzie zarządzał portfelem projektów CSR w ramach kilkunastoosobowej drużyny. Kolejne dwa lata uczestniczył w rozwoju programu w Polsce pracując jako Enactus Poland Campus Recruiter, gdzie odpowiadał między innymi za powołanie i rozwój zespołu w SGH, działającego aktywnie od dwóch lat

Obecnie liderem zespołu jest Nikita Solodovnikov, student III roku na kierunku metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne, a opiekunem naukowym **dr Ewa Sońta-Drażkowska**, z Instytutu Gospodarki Światowej.

Jedną z inicjatyw zespołu realizowanych w tym czasie był projekt „Pestka Pitstop”, w ramach którego studenci stworzyli własną markę świeżo wyciskanych soków. Pomysł na projekt zrodził się w odpowiedzi na rosyjskie embargo na polskie produkty (m.in. owoce), które pogorszyło sytuację niektórych rolników.

Mimo iż zespół działa stosunkowo niedługo, ma już na swoim koncie sukcesy. W pierwszym roku działalności, partner Enactus w Polsce, **PMI Poland Chapter** wyróżnił drużynę nagrodą „Best Practise in Project Management”.

Na przełomie marca i kwietnia zespół Enactus SGH będzie organizatorem i gospodarzem konferencji **„Enactus Future Leaders 2017”**, spotkania nastawionego na rozwój umiejętności przywódczych i interpersonalnych studentów, w którym udział weźmie blisko **160 studentów z 14 drużyn Enactus**.

Rozwój studentów zaangażowanych w Enactus zapewniają organizowane w każdym roku akademickim warsztaty, szkolenia, programy mentoringowe oraz ogólnokrajowe konferencje. Do dzielenia się wiedzą ze studentami zapraszani są **doświadczeni menedżerowie** ze strony partnerów oraz uznani trenerzy biznesowi.

Organizatorem Programu w Polsce jest firma **BIGRAM**, a wśród partnerów znajdują się takie przedsiębiorstwa jak: **AIG, Budimex, PGE Polska Grupa Energetyczna, Grupa LOTOS, Cargill, McDonald's Polska, Grupa Eurocash czy Coca-Cola HBC Polska**.

Sponsorzy nie tylko zaangażowani są w warsztaty i szkolenia, ale również w doradztwo przy projektach czy dedykowane programy grantowe.

Najważniejszym wydarzeniem organizowanym w ciągu roku w ramach Programu jest **Enactus Poland National Competition**. Podczas konkursu, drużyny prezentują swoje projekty i osiągnięte rezultaty. Prezentacje prowadzone są w języku angielskim, zgodnie z międzynarodową procedurą Enactus, identyczną we wszystkich krajach. Oceny prezentowanych inicjatyw dokonuje

jury, w skład którego wchodzi liderzy biznesu reprezentujący międzynarodowe i lokalne przedsiębiorstwa.

W ubiegłym roku konkurs zgromadził ponad 400 osób, w tym ponad 100 jurorów (prezesów, członków zarządu, dyrektorów). Przedstawiciele biznesu dokonują oceny projektów – ich potencjału biznesowego, wartości dla beneficjentów, skali rezultatów czy stabilności oraz dzielą się wiedzą udzielając informacji zwrotnej, niezwykle pomocnej w dalszym rozwoju inicjatyw.

Zwycięzca reprezentuje Polskę na finale międzynarodowym **Enactus World Cup**, który co roku odbywa się w innej lokalizacji (w poprzednich latach m.in.: **Toronto, Johannesburg, Pekin, Waszyngton**). EWC to unikatowe wydarzenie, podczas którego odbywają się liczne spotkania, panele dyskusyjne oraz debaty sprzyjające wymianie doświadczeń pomiędzy studentami, przedstawicielami świata biznesu oraz opiekunami naukowymi. W wydarzeniu udział bierze ponad 3000 uczestników, w tym ponad 600 jurorów, menedżerów i dyrektorów z całego świata, przedstawicieli takich firm jak KPMG, WallMart, CocaCola, Unilever.

Zwycięzcą ostatniej edycji **Enactus World Cup** zostali studenci z Memorial University of Newfoundland. Ich projekt **SucSeed**, umożliwia dostęp do taniej i świeżej żywności osobom z odizolowanych społeczności, gdzie utrudniona jest jej dostawa oraz produkcja. Chęć pomocy mieszkańcom północnych rubieży Kanady doprowadziła do powstania systemu hydroponicznej

hodowli roślin. Przy wsparciu inżynierów ze swojej uczelni studenci stworzyli produkt, dający mieszkańcom tych społeczności możliwość wytwarzania warzyw na własną rękę w specjalnych segmentach.

W projekcie dzięki partnerom udało się m.in. zastosować mikropożywczki, umożliwiające zakup systemu czy też możliwość dodatkowej sprzedaży nadwyżek w lokalnych sklepach. Inwestycja dla jednej osoby zwracała się w ciągu 3 miesięcy, a przychód ze sprzedaży kolejnych „bloków” systemu pozwala na dalszy rozwój projektu, który zyskał uznanie między innymi premiera Kanady Justina Trudeau.

Enactus to niezwykle przedsięwzięcie, które stymuluje współpracę pomiędzy biznesem i światem akademickim, kreując przyszłych odpowiedzialnych liderów oraz tworząc inicjatywy odpowiadające na realne potrzeby społeczności lokalnych.

Zachęcamy studentów i wykładowców do zaangażowania się w Program. Rekrutacja prowadzona jest 2 razy w roku – najbliższa już w marcu.

Więcej informacji na temat inicjatywy na [www.enactus.pl] i [www.enactus.org].

Informacje o Enactus SGH na [www.fb.com/EnactusSGH].

Tomasz Duda – Enactus Poland Program Director,
Bartłomiej Malinowski – Enactus Poland Campus Recruiter

VARIA



Warto być najlepszą wersją siebie

1. Wojciech Kaźmierczak, 3 semestr studiów magisterskich Analiza Danych – Big Data
2. Pseudonim: KAZ Mieszka: Warszawa
3. Pochodzi: Bełchatów
4. I LO im W. Broniewskiego w Bełchatowie
5. Profil klasy w liceum – ekonomiczny członek Zarządu SKN Data Science Management, AIESEC, w 2016 r. Drużynowe Mistrzostwo Świata do 25 lat w brydżu sportowym

Czy ktoś z twoich znajomych studiuje w SGH?

Tak, mój młodszy brat. Poza tym kilka osób z sekcji brydża sportowego i 12 osób z klasy, ja i jedenaście dziewczyn.

Ze wszystkich rzeczy, które robisz dobrze jakie dwie/trzy robisz najlepiej?

Dobrze odnajduję się w sporcie. Szeroko pojętym, nie tylko w brydżu, też w bieganiu. W tym roku udało mi się przebiec maraton i dwa półmaratony, wszedłem też na Kazbek – trzecią co do wielkości górę w Gruzji. Mam szeroki wachlarz zainteresowań. I umiejętność znalezienia wspólnego tematu z inną osobą.

Jakie działania przynoszą ci największą satysfakcję?

Wyzwania, które udaje mi się zrealizować. Najlepiej smakują te, które są trudne na początku; tak było z bieganiem. Dwa lata temu ciężko mi było przebiec z Metra Wierzbno do SGH, a później udało mi się przebiec maraton. Teraz analogicznie jest z programowaniem. Na początku było bardzo ciężko, teraz jest już trochę lepiej. To tak jak w górach: czasami nie widać szczytu, ale trzeba zrobić krok do przodu,

i jeszcze jeden, i kolejny, żeby dojść. Trzeba być uważnym i myśleć o kolejnym kroku, a nie o celu, który chce się osiągnąć.

Piękna metafora z tym krokami, podoba mi się: trzeba być uważnym trzeba zwracać uwagę na najbliższy krok, tak?

Tak. Jak się wchodzi na Kazbek – ja wchodziłem z przewodnikiem, na linie – jest dużo szczelin, łatwo w nie wpaść. Trzeba iść krokami przewodnika, kogoś kto zna tę trasę, i być uważnym. Dlatego tam nie można myśleć co się stanie za jakiś czas, jak będziemy już na szczycie, tylko koncentrować się na drodze i starać się nie popełnić błędu.

Opowiedz mi o swoich dzisiejszych aktywnościach? Co lubisz w nich najbardziej?

Jestem studentem. Licencjat skończyłem z metod ilościowych, teraz studiuję na kierunku big data – jestem na trzecim semestrze. Pracowałem w dwóch firmach. Dziś tylko studiuję, ale rozglądam się za pracą. Lubię nieprzewidywalne wykłady – chodzi głównie o sposób ich prowadzenia – takie, które zmuszają do nieszablonowego myślenia. Myślę, że jest

wielu wykładowców, którzy myślą podobnie do mnie: że sposób działania mózgu jest taki, że jedna myśl przechodzi w drugą, potem ta w kolejną – taka intelektualna matryoszka, stąd przechodzenie na wykładzie z jednej dygresji do drugiej, z drugiej do kolejnej i – na zakończenie – powrót do punktu wyjścia, do pierwotnej myśli ... to jest najwspanialsza sprawa. Chodzi mi o to, że jak ktoś prowadzi wywód w taki sposób, że jestem w stanie za nim nadążyć i zrozumieć to jego myślenie i przekaz, to sprawia mi to największą satysfakcję.

Powiedziałeś, że teraz nie pracujesz. Z czego się więc utrzymujesz?

Wcześniej zarabiałem, ale też utrzymywałem się z brydża.

Można z brydża się utrzymać?

Żeby z brydża utrzymać rodzinę, to trzeba wyjechać do Stanów, bo w Stanach jest do tego koniunktura. Mam na myśli takie dorywcze zajęcie – dawanie lekcji brydża. Dorabiałem w taki właśnie sposób. Kiedyś myślałem o tym, żeby założyć szkołę brydża.

Być może do tego wrócę, jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa. Nie wiem co się wydarzy w moim życiu, ale to jest jakaś alternatywa. Chciałbym, żeby brydż stał się tak popularny, jak był kiedyś (30 lat temu), żeby przeżył renesans. Od rodziców znam masę historii o nocach spędzonych na brydżu w akademiku, znam też wiele przypadków ludzi, którzy nie skończyli studiów przez brydża, i takich, którzy poznali się dzięki brydżowi, zawarli małżeństwa lub zaprzyjaźnili się.

Mam wiele przykładów i wiem, że brydż może połączyć ludzi, że jest intelektualną rozrywką – poletkiem do dyskusji – bo godzinami można dyskutować o rozdaniach i o problemach brydżowych.

Jakie masz plany na najbliższe miesiące?

Chciałbym znaleźć pracę. Chciałbym się nauczyć dobrze programować w języku Python. W ciągu sześciu miesięcy chciałbym napisać pracę magisterską.

Masz już temat?

Jestem po rozmowach w Polskim Związku Brydża Sportowego. Chciałbym napisać pracę, która mogłaby przyczynić się do lepszej rozpoznawalności brydża w Polsce. Mam tu na myśli analizę stron internetowych, czyli strony Polskiego Związku Brydża Sportowego oraz bazy zawodników (Centralna Ewidencja Zawodników i Rozgrywek). To jest baza, w której można sprawdzić ile poszczególny zawodnik zdobył punktów klasyfikacyjnych. Można też sprawdzić wyniki z poszczególnych zawodów. Można historycznie porównać, jak np. w danych latach wyglądały wyniki danego zawodnika.

Czyli, co po studiach?

Dobre pytanie. Czas pokaże. Na pewno chciałbym w jakimś stopniu wykorzystać wiedzę nabytą podczas studiów. Chciałbym stworzyć miejsce, może jakąś firmę, w której będzie panować dobra atmosfera i będą pracować fajni ludzie. Dla mnie są dwa czynniki kluczowe, czyli ludzie i atmosfera. Nauczył mnie tego brydż, który jest grą zespołową. Grałem w drużynie. Wiem, że bez atmosfery bardzo ciężko o wyniki, ale bez odpowiednich ludzi też nie ma mowy o sukcesie. Tak więc kapitał ludzki i atmosfera. Być może kiedyś ... „With a little help from my friends”.

Tego ci życzę. Kto cię wspiera w realizacji tych celów i w twoim rozwoju?

Na pewno rodzice. Tata mnie nauczył grać w brydża; był moim pierwszym nauczycielem. Mama nie gra w brydża, ale też mnie bardzo wspierała, chociażby w wyborze studiów. Rodzice wsparli i wspierają mnie, gdy zainteresowałem się bieganiem i zdobywaniem wysokich szczytów; zawsze dawali mi siłę i motywację do działań. No i dwóch młodszych braci.

Jak myślisz, który talent przyczynia się do twojego sukcesu na co dzień?

Myślę że wola walki i ambicja i to, że się nie poddaję. Często jest tak, że mimo początkowych niepowodzeń potrafię zagryźć zęby i iść cały czas do przodu, chociaż czasami wydaje się, że to jest walka z wiatrakami. Najlepiej smakują sukcesy, które są okraszone dużą pracą, czasami też bólem. Mam tu na myśli chociażby przygotowania do maratonu, czy wejście na górę.

Czy masz, najlepszego przyjaciela w SGH?

Tak. Znamy się od początku studiów. Byliśmy razem na nartach, potem na Euro tripie, czyli na wyjeździe po Europie, potem na Bałkanach, odwiedziłem go na Erasmusie. On był u mnie w domu. Ja byłem u niego w domu. W ciągu tych kilku lat bardzo się zmieniliśmy. Wcześniej często się kłóciliśmy, bo mieliśmy bardzo skrajne charaktery. Każdy chciał postawić na swoim. Ale chyba starzejemy się trochę, bo teraz dużo trudniej jest się pokłócić. Poza tym wydarzyło się wiele rzeczy, które scementowały naszą przyjaźń. No i zmieniliśmy się, dojrzeliliśmy – pierwsza praca, mieszkanie bez rodziców, sukcesy, porażki ...

Czy jest coś w czym pomaga ci, mogłaby ci pomóc społeczność SGH?

SGH jest uczelnią, która daje bardzo dużo swobody w wybraniu własnej ścieżki studiów, własnego planu, czy organizacji studenckiej, też ludzi z szerokim wachlarzem zainteresowań, z którymi można porozmawiać na wiele tematów.

Czy jest coś w czym ty pomagasz, mógłbyś pomóc społeczności SGH?

Na pewno teraz staram się udzielać w SKN Data Science Management. Chciałbym szerzyć wiedzę na temat Big Data i na temat korzyści płynących z danych. Co jeszcze? Chciałbym dawać taki przykład (np. moja przygoda z bieganiem), że wszystko można osiągnąć tylko trzeba po prostu chcieć i ciężko pracować na sukces. I teraz, jak rozwiązuję zadania programistyczne, robię to jeden raz – nie wychodzi, drugi raz – nie wychodzi, wreszcie, za którymś razem, po dwóch dniach, coś zrobiłem. Potem wchodzę na rozwiązania i okazuje się, że ktoś coś zrobił w jednej linijce kodu. Jest na pewno lepszy, ale to nie o to chodzi, aby za wszelką cenę być najlepszym, ale na pewno warto być najlepszą wersją samego siebie.

Dziękuję, uczyć się też od ciebie.

**Z Wojciechem Kazimierczakiem rozmawiała
Joanna Obiegalka.**

Od niedawna w SGH działa nowe koło „SKN Data Science Management”, którego celem jest poszerzanie bardzo cennej wiedzy i umiejętności na rynku pracy w zakresie informatyki, analizy danych oraz praktycznego zastosowania Big Data. Koło działa przy Instytucie Zarządzania Wartością.



Robię to co lubię, lubię to co robię

1. Justyna Czarnowicz
2. Mieszka: Warszawa
3. Pochodzi: Podlasie, Kraśniany koło Sokółki
4. III LO im. K.K. Baczyńskiego w Białymstoku
5. Profil: matematyczno – geograficzny – (menadżerski)
6. Vice Prezes KTE TRAMP, alumn SKN Energetyki, kiedyś zawodniczka futsalu AZS SGH

Czy ktoś z rodziny lub bliskich znajomych studiował/studiuje w SGH?

Nie, przecieram szlaki.

Ze wszystkich rzeczy, które robisz dobrze, jakie dwie/trzy robisz najlepiej?

Jakie robię najlepiej... gram w piłkę nożną, organizuję wyjazdy w góry i ogarniam papierologię na SGH. Przez 3 lata działalności już nauczyłam się różnych rzeczy, aby to sprawnie szło. SGH to niezła szkoła życia.

Jakie działania przynoszą ci największą satysfakcję?

Skuteczne, tj. takie, których widzę bezpośrednie efekty, np. wyjazd w góry, który organizuję czasem w ramach TRAMPa. Jedziemy w góry na weekend, gdzie czasami jest ciężko, ludzie po tak intensywnych 2 dniach są zmęczeni, mają jakieś kontuzje. Mimo że wiedzą, że muszą w poniedziałek o 8 rano być w pracy w korpo, albo iść na uczelnię to widać uśmiechy na twarzach. Największą satysfakcją jest moment, gdy wysiadamy na Centralnym i grupa 30–40 osób zaczyna bić brawo na środku peronu. Tak, radość z tego, że widzę radość ludzi, że to co robię ma sens. Czy też przy pokazach slajdów turystycznych, które koordynowałam przez dwa i pół roku: gdy był jakiś ciekawy pokaz, przychodziło 200 osób. Widziałam, że po półtorej godziny wychodzili z uśmiechami na twarzy albo zachwytem w oczach, że mogli posłuchać o podróżach z różnych zakątków świata. Największą satysfakcję mam wówczas, gdy widzę, że poświęcany czas odwdzięcza się w radości ludzi.

Opowiedz mi o swoich dzisiejszych aktywnościach – co lubisz w nich najbardziej?

Teraz najbardziej udzielam się w klubie turystycznym TRAMP. Zamiłowanie do podróżowania i miłość do geografii sięga liceum – czasu olimpiad, które tak naprawdę dały mi wejściówkę do SGH (brałam w nich udział trzy razy, dwa razy byłam finalistką, więc moja ławka na maturze była pusta). Nie poszłam na geografę tylko do SGH, bo wiedziałam, że to daje fajne perspektywy i że będę mogła się rozwijać nie tylko ekonomicznie, ale też organizacyjnie. Tak właśnie trafiłam do TRAMPa i zostałam w nim. Poza tym w każdej wolnej chwili gdzieś jadę, albo uprawiam jakiś sport. Chciałabym wykorzystać najlepiej jak się da czas studencki.

Co – jakie działania – dodają ci najwięcej energii?

Spędzam czas aktywnie kiedy tylko mogę – na siłowni, na rowerze, grając w piłkę nożną lub w górach. Akumulatorki doładowuję właśnie przez aktywności fizyczne. Zorganizowanie wyjazdu, zaplanowanie całej trasy, pokazy slajdów to też daje dużą frajdę. Sama chodzę na wiele pokazów podró-

nicznych poza SGH. Od pięciu lat jeżdżę do Gdyni na festiwal Kolosy – przez trzy dni od rana do nocy ludzie opowiadają o swoich wyjazdach. Od dwóch lat jeżdżę tam z TRAMPami. Trzeba uważać, bo podróżowanie to nieuleczalna choroba. Z uczelnianych spraw najwięcej energii daje mi dobrze zorganizowany projekt, gdzie widać efekty.

Czy pracujesz? Jeśli tak, to gdzie i w jakim charakterze? Jeśli nie, to jakie masz plany w tym zakresie?

Pracowałam przez ostatni rok, od sierpnia 2015 do października 2016. Zbierałam doświadczenie branżowe w kilku korporacjach. Od lipca mam już dyplom licencjata. Studiuję finanse i rachunkowość na I roku magisterki. Wakacje 2015 i 2016 spędzałam w Niemczech pracując w Deutsche Poście jako listonoszka, szkoląc niemiecki i podróżując w każdej wolnej chwili. Ostatnie wakacje były bardzo intensywne, bo po ponad 2 miesiącach pracy przejechałam rowerem z Lourdes (Francja) w Pirenejach do Santiago de Compostela (Hiszpania) nad oceanem. Prawie 1000 km przygody. Dzięki temu, że pracowałam mogę realizować swoje plany. Ale to lato było niezwykle męczące fizycznie, więc na razie nie pracuję, odpoczywam i cieszę się życiem studenckim.

Wiem, że bardzo ważne jest zbieranie doświadczenia w branży. Fajnie, że studiując w SGH można pogodzić ze sobą studia, pracę i podróż. Szykuję się na kolejny wyjazd – miesiąc pociągami po Europie. Mam nadzieję, że wszystko zaliczę w pierwszej sesji. Żeby terminy poprawkowe, ferie i pierwszy tydzień drugiego semestru poświęcić na podróż po Europie.

Kiedyś chciałam zostać pilotem wycieczek, ale wiem, że jest to praca sezonowa i że ciężko utrzymać z tego rodzinę. Więc chyba chciałabym pracować mimo wszystko w branży finansowej i zwiedzać świat na własną rękę. Pewnie w jakimś dziale finansowym albo w księgowości. Dobra praca jest potrzebna do utrzymania się. A z drugiej strony wiem, że zarobione pieniądze właśnie po SGH, pozwolą mi na realizację moich planów, tego co będę robić poza tymi 8 godzinami. Jestem tego świadoma i na razie udaje mi się to jakoś sprawnie pogodzić. Może kiedyś zbuduję swoje schronisko górskie. Będą do mnie przyjeżdżać studenci i będę imprezować jak np. taki TRAMP. Raczej nie chciałabym prowadzić własnej firmy bo to jest ciągła odpowiedzialność, bo tak jak w klubie cały czas coś jest do zrobienia. Z tyłu głowy człowiek czuł się odpowiedzialny za całą organizację. Teoretycznie delegowało się te zadanie, ale człowiek ciągle to kontrolował, sprawdzał czy wszystko się zgadza, bo jednak brało się odpowiedzialność. To jest odpowiedzialność za cały zespół. Chyba bym wolą pracować w korpo, weekend, widzimy się w poniedziałek o 8 rano.

Co chcesz osiągnąć w najbliższym czasie – w przyszłym miesiącu/w ciągu 6 miesięcy?

Zaliczyć sesję. Zdać wszystkie kolosy i zerówki, wszystko w pierwszym terminie, żebym mogła ruszyć 2 lutego w Eurotrip pociągami. Solo. To nie jest tak, że nie chcę z nikim podróżować. Jeżdżę przecież w góry ze znajomymi. Czasem jednak jest warto samej pojechać. Człowiek się otwiera, musi sobie poradzić. Tak było z rowerem, pojechałam nie znając ani francuskiego ani hiszpańskiego. Obserwując reakcje moich rozmówców wiele razy dochodziłam do wniosku, że najlepszą opcją był język migowy.

Długoterminowe plany? Chcę też zdać drugi semestr i egzamin z angielskiego. Mam nadzieję, że uda mi się wyjechać na Erasmusa, ale jeśli nie to pomyślę o programie Work & Travel.

Co planujesz po studiach?

To trudne pytanie. Nauczyłam się nie planować zbyt dużo, ale ... chciałabym zaraz po studiach pojechać z plecakiem przed siebie. Na pół roku, może na rok. . Czasy studenckie i tuż po nich są najlepszym okresem w życiu na takie decyzje. Chciałabym ten czas jak najlepiej wykorzystać i później nie żałować, że czegoś nie zrobiłam, że z czegoś zrezygnowałam. Z drugiej strony, z tyłu głowy mam też świadomość, że trzeba zbierać doświadczenie zawodowe. To procentuje, więc dobrze, że już pracowałam. Pewnie kilka lat po studiach będę pracowała w Warszawie, ale nie chciałabym mieszkać tutaj na stałe. Na pewno chciałabym po studiach założyć rodzinę, żeby mieć z kim dzielić się swoją energią. W końcu praca to nie wszystko. Podróże też są fajne, ale warto mieć do kogo i czego wracać. Podróże to świetny sposób na ucieczkę, ale nie sposób na życie.

Kto cię wspiera i zachęca do rozwoju?

Wspiera mnie moja rodzina, wspierają mnie rodzice. Wiem, że mogę na nich liczyć. Chcą tylko wiedzieć co robię, czy wszystko mam zaplanowane, chcą aby było bezpiecznie. Moi przyjaciele, moi znajomi też mi pomagają. Nawet jak nie było mnie trzy miesiące w Polsce, a tutaj trzeba było całym TRAMPem zarządzać, wiedziałam, że mogę na nich liczyć. Najfajniejsze w organizacjach jest to, że znalazłam niezawodnych przyjaciół...

Jak często dostajesz lub zasięgasz informacji zwrotnej o swoich działaniach/talentach?

Mam grupę znajomych, rozmawiamy na wyjazdach, na spotkaniach klubowych, przy piwku. Przy takich okazjach często słyszę pozytywne opinie o tym co robię, albo, że coś trzeba zmienić, poprawić albo inaczej zorganizować. Staram się mieć dystans do siebie i przyjmować krytykę na „klatę” Ale najczęściej słyszę, że jestem świetnym ogarniaczem, czyli że mam zdolności organizacyjne. Że nie ma dla mnie niemożliwego, że zawsze umiem wszystko załatwić. Nawet w SGH, z administracją. Co czasem wymaga to ode mnie wzięcia kilku głębszych oddechów.

Opowiedz mi o swoim niedawnym sukcesie. Które z twoich kompetencji miały na ten sukces znaczący wpływ?

Naukowy, to obrona licencjatu. Broniałam się w lipcu. Zamknął się pewien rozdział mojego życia. Mam dyplom. Nie było łatwo. I tak naprawdę w tym momencie byłam w Niemczech. Przyjechałam tylko na dwa dni do Polski, żeby się obronić. Drugi w ostatnim czasie, to przejechanie 1000 km rowerem. Uznaję to za sukces i niezłą szkołę życia.

Czasem było bardzo ciężko, czasem były luzy. Wspomnienia są do tej pory. Jednak podróże kształcą.

Ważne też było wsparcie rodziców, rodzeństwa, znajomych, którzy kibicowali mi, interesowali się tym jak mi idzie. Jechałam sama, ale wiedziałam, że w Polsce się interesują, czy jest wszystko w porządku, czy nie mam jakichś problemów. Dobra organizacja czasu i zawziętość pozwala mi na robienie tak wielu rzeczy w czasie studiów.

Jakie twoje cechy/kompetencje/ talenty pozwalają ci z powodzeniem realizować pojawiające się wyzwania?

Chyba przede wszystkim upór i wytrwałość. Stawiam sobie cel i dążę do tego. Ktoś ostatnio powiedział, że nawet po trupach... Gdy coś się wali, denerwuję się, ale wiem jak odreagować: idę na siłownię. Po, mam bardzo chłonną głowę, potrafię ocenić sytuację i przygotować strategię działania. Strach mnie nie paraliżuje. Ktoś powiedział, że jestem przebojowa. Pewnie tak, tego nauczyłam się w SGH.

Czy masz najlepszego przyjaciela w SGH?

Tak, mam. To osoba z klubu, na której mogę polegać i w Warszawie, i w górach. Jeśli chce się sprawdzić człowieka, najlepiej zabrać go w góry. Po 8–10 godzinach marszu będzie jasne, czy można na nim polegać, jak zachowa się w trudnej sytuacji, czy Cię zostawi, czy wesprze.

Czy jest coś w czym pomaga ci, czy mogłaby ci pomóc społeczność SGH?

Pomagała i pomaga. Dała mi pewność siebie, możliwość działania w organizacji, networking. Wiem, że to na pewno w przyszłości zaprocentuje. Zawarte znajomości przydadzą się nie tylko teraz w trakcie studiów, ale na pewno przydadzą się również kiedyś w pracy. Moim zdaniem świetną sprawą w SGH jest to, że nie ma stałych grup studenckich, tylko ma się zajęcia z różnymi osobami. Nie każdego da się bliżej poznać, nie z każdym nawiąże się bliższą współpracę, ale pamięć nawet o takich powierzchownych znajomościach zostaje. I wraca, jak się te osoby później spotka. Co jeszcze daje społeczność SGH? Na pewno miękkie umiejętności. To druga bardzo ważna cecha SGH: tu nie jest tak, że każdy tylko chodzi na zajęcia, ale jest dużo eventów, projektów, wydarzeń, bo jest dużo organizacji i kół naukowych.

Czy jest coś w czym ty pomagasz, czy mogłabyś pomóc społeczności SGH?

Daję pozytywną energię, dużo siebie i bardzo dużo czasu wolnego. To, że jestem otwarta na kontakty, że nie mam problemu w nawiązywaniu nowych relacji pomaga nowym studentom, szczególnie tym, dla których nie jest to łatwe, którzy robią coś po raz pierwszy. A co mi daje tę energię? Nie mam pojęcia, chyba tak już mam.

Dziękuję.

***Z Justyną Czarnowicz w grudniu 2016 r. rozmawiała
Joanna Obiegalka***

Klub turystyczny TRAMP skupia studentów i absolwentów SGH (Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie) uprawiających szeroko pojętą turystyką. Są też osoby spoza uczelni. „Przyjaźnie i miłość na całe życie”. Zapraszamy do udziału w wyjazdach w góry i śledzenia fanpage [www.fb.com/kte-tramp/]. Najbliższy wyjazd – rajd z okazji dnia kobiet w marcu.

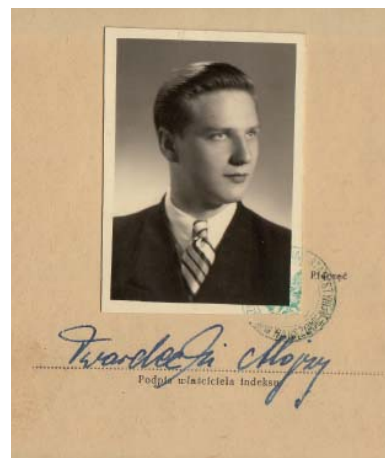
Młodszy brygadier

W życiu wszyscy jesteśmy żołnierzami, choć z reguły nie występujemy w typowych mundurach. Garnitur, albo garsonka to też mundur. Ubiór nie jest zresztą taki ważny. Jeżeli ktoś jeszcze nie jest żołnierzem, to najwyższa pora, aby się nim stał. Linia frontu przebiega rozmaicie. Stawiamy sobie cele i dążymy do ich osiągnięcia angażując środki. Raz wygrywamy, innym razem przegrywamy. Czasem przegrywamy już na samym początku, gdyż okazuje się, że możliwości, które posiadamy są zbyt ograniczone dla osiągnięcia celu. Czasem trzeba zrezygnować, gdy wiele już zainwestowaliśmy w realizację naszych zamierzeń, ale uznaliśmy, że ich nie osiągniemy. Lepiej się zawsze wycofać, gdyż w takim wypadku minimalizujemy straty, a odzyskane środki możemy zaangażować w inne przedsięwzięcie. Jeśli wycofujemy się późno, to przy odrobinie szczęścia, możemy częściowo odzyskać zaangażowany kapitał. Tak jest wszędzie. W szkole, w rodzinie, w pracy, we wszystkich rodzajach działalności zawodowej, naukowej, artystycznej, wyczynowej i całkiem przeciętnej, związanej z codzienną egzystencją. Najgorsze jest dryfowanie. Biernie poddawanie się okolicznościom. Trzeba walczyć, usłyszałem od jednego z profesorów, gdy udawaliśmy się na pogrzeb ś.p. profesor Janiny Józwiak. Alojzy Twardecki też walczył i musiał podejmować decyzje.

Alojzy Twardecki został studentem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki na wydziale Handlu Zagranicznego w roku 1956. Długo u nas nie wytrzymał. Ekonomia to nie było to, czego szukał, choć sam Handel Zagraniczny, na którym skutecznie uczono języków obcych, był pod pewnymi względami jakby dla niego. Z językiem niemieckim radził sobie świetnie, ale już z rosyjskim szło dużo gorzej, również nasz język ojczysty sprawiał mu problemy, do tego stopnia, że nawet napisał podanie do władz uczelni, iż wskazane byłoby w jego przypadku uczestnictwo w kursie języka polskiego. SGPiS stwarzała takie możliwości, aczkolwiek raczej dla obcokrajowców, a Alojzy Twardecki obcokrajowcem nie był, tyle że pomiędzy 5 a 15 rokiem życia chłonał w domu i szkole język niemiecki.

Alojzy Twardecki urodził się w roku 1938 w Rogoźnie, w małej miejscowości w Wielkopolsce. W roku 1943 został

porwany przez Niemców w ramach akcji Lebensborn. Akcja polegała na odbieraniu dzieci ich polskim rodzicom, (w przypadku Twardeckiego była to tylko matka, gdyż jego ojciec poległ w kampanii wrześniowej) i kierowaniu ich do Rzeszy w celu zniemczenia. Prowadzono ją tak skutecznie, że spośród 200 000 uprowadzonych dzieci polskich, po wojnie powróciło do kraju jedynie 20 000. Pięcioletniemu chłopcu można wszystko wmówić. Zmieniono mu więc imię i nazwisko na Alfred Hartmann. Właściwie to sfalszowano, aczkolwiek nie do końca. Słowo hart oznacza w języku niemieckim twardy, a on był tak naprawdę Twardecki i pochodził ze starej rodziny szlacheckiej. Powiedziano mu też, że jego ojca, oficera SS, zamordowali polscy bandyci, matka zmarła przy porodzie, a on powinien być wzorowym Niemcem walczącym o wielkość III Rzeszy. W domu dziecka w zachodniej części Niemiec nie przebywał długo. Szybko został zaadoptowany przez przybranych niemieckich rodziców, którzy otoczyli go autentyczną miłością. Był jednakim. Dziadkowie nie widzieli świata poza nim. Wzrastał w zamożnym niemieckim domu w Koblenz nad Renem. Miał wszystko. Rodziców. Szkołę. Kolegów. Toczyła się wprawdzie wojna, a po jej zakończeniu nastał trudny okres powojennej odbudowy gospodarczej pokonanych Niemiec. Nie trwał on jednak długo. W Republice Federalnej Niemiec, która pod koniec wojny przeżywała silne natoly alianckie, już w kilka lat po jej zakończeniu nie było śladu ruin. Życie toczyło się szybko. Alfred rozwijał się. Stanowił dumę rodziców. Wstrząs nastąpił na początku lat 50. Przybrana matka ciężko zachorowała i zmarła. Ojciec szybko ponownie się ożenił. Stosunki z macochą nie ułożyły się najlepiej, ale Alfred wykazywał odporność charakteru. W końcu był twardy. Chciał jak najszybciej ukończyć szkołę średnią. Ojciec, dyrektor w fabryce, żył pracą, a dziadkowie już myśleli o studiach. W grę wchodził Oxford, albo Cambridge. Przybrana rodzina posiadała pieniądze i odpowiednie kontakty. I wtedy, w roku 1954, przyszedł list z Polski. Naturalnej matce Alojzego Twardeckiego, występującego aktualnie jako Alfred Binderberger, udało się nawiązać kontakt z synem. W liście do niego zapraszała na wakacje do Polski. Twardecki zdecydował się przyjąć zapro-



szenie z nastawieniem, że szybko powróci do Niemiec. Stało się inaczej. Pozostał w Polsce. Dokonał nieprawdopodobnego wysiłku, by szybko nauczyć się polskiego i zdobyć maturę. Z sukcesem. Nie było łatwo wtopić się w kraj o odmiennej kulturze i tradycji, początkowo całkiem obcy. Co jakiś czas wypominano mu przy różnych okazjach jego rzekomo niemieckie pochodzenie. Tak było również w SGPiS, której niestety nie wspominał dobrze.

„Ostatniego dnia września 1956 roku – pisał we wspomnieniach – wprowadziłem się z całym swym dobytkiem w postaci dwóch walizek do domu studenckiego przy Alei Niepodległości, do akademika Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Przydzielono mi pokój z czterema jeszcze kolegami i w ten sposób miał się rozpocząć okres samodzielności. Same studia na Wydziale Handlu Zagranicznego nie przypadły mi specjalnie do gustu. Ale cóż miałem robić, Szkołę Główną Służby Zagranicznej zlikwidowano, a jedyny zachowany kierunek przyłączono do SGPiS, gdzie też pozostał do dziś (...) Skąd brało się to moje uporczywe obstawanie przy ‘karierze dyplomatycznej’? ‘Alojzy zostanie dyplomatą’ – tak mówili wszyscy, w szczególności rodzina. Z czasem i ja w to zacząłem wierzyć. A tu same straszne rzeczy: statystyka, towaroznawstwo, wyższa matematyka, a przede wszystkim zniechęcająca przeze mnie rachunkowość: kupca chcą ze mnie zrobić! Godziłem się na to, ale z drugiej strony nie przykładałem się solidnie do studiów. (...) Raz w tygodniu, w czwartek, próbowano z nas, cywilów, zrobić przyszłych oficerów. Na początku podobało mi się to nawet, ale w praktyce! Najpierw zostałem awansowany na dowódcę plutonu, po miesiącu – na szefa

kompanii. A wszystko dlatego, że było to życzeniem naszego pana kapitana, który mawiał często: 'Niemcy mieli największą gębę w wojsku'. (...) Mieliliśmy jednak szczególnego złośliwca, kompletnie pozbawionego poczucia humoru. Na każdy jego głupi kawał musieliśmy reagować wybuchem śmiechu o odpowiednim natężeniu, gdyż zbyt głośna reakcja natychmiast podsuwała mu myśl, że śmiejemy się nie z kawału, lecz z niego. Jego ulubioną metodą szkolenia był kilometr, a czasem dłuższy marsz krokiem defiladowym. Jemu to właśnie specjalnie wpadłem w oko. Kiedyś mieliśmy strzelanie z pistoletów maszynowych. Tej próby nie bałem się, celne oko wywiczylem pod kierownictwem dziadka. Po pierwszej serii, wykonanej przeze mnie na 'bardzo dobrze', podszedł do mnie ze złośliwym uśmiechem na ustach i powiedział: 'No, Twardecki, zaraz widać, że byliście w niemieckich snajperach'. Byłem oburzony, następną 'puścilem' celowo pod tarczę. Znow wyrosł obok mnie i z niezmiennym uśmiechem stwierdził: 'A teraz widzicie, Twardecki, dlaczego Niemcy przegrali wojnę'. Wszystko we mnie się trzęsło. Ostatnią serię wystrzeliłem w piasek, aż mój prześladowca gwałtownie się odwrócił. Zobjętniałem w tym momencie na wszystko. A on z pobladłą twarzą podszedł do mnie i spojrzał szeroko otwartymi oczyma, po czym bez słowa się oddalił. To wydarzenie w dużym stopniu zrujnowało mi nerwy. Nawiasem mówiąc, nigdy nikt o tym się nie dowiedział. Również i niektórzy moi koledzy natrząsali się ze mnie w niewybredny sposób, wołając do

mnie: *Heil Hitler!* (...) W tym okresie szukałem właśnie zbliżenia z Niemcami, kontaktu z wszystkim co niemieckie. W szczególności po scenie z pewną panią profesor, która notabene sama nie była Polką. Powiedziała mi kiedyś podczas egzaminu żebym nie mierzył jej tym moim 'esesmańskim wzrokiem', gdyż ją trzęsie, kiedy musi patrzeć w 'germańskie niebieskie oczy'. Takich przeżyć miałem w tym czasie sporo. Do dziś nie lubię przechodzić obok kopulastego gmachu SGPiS, wiąże się z nim smutne wspomnienia".

Zrezygnował z uczelni. Podjął później studia na wydziale prawa Uniwersytetu Warszawskiego, wreszcie dojrzał do decyzji był studiować germanistykę na Uniwersytetach Warszawskim i Poznańskim. Germanistyka to było to! Zrobił z niej doktorat. Zaczęły się sukcesy. W latach 70. Twardecki został tłumaczem rządowym. Opublikował też cieszące się wielką poczytnością wspomnienia pod wymownym tytułem *Szkola janczarów. Listy do niemieckiego przyjaciela*. Miał być przecież nowoczesnym janczarem ukształtowanym na nazistowską modłę. Stało się jednak inaczej.

Szkola janczarów to interesujące studium kształtowania się osobowości młodego człowieka najpierw w hitlerowskich Niemczech, później w Zachodnich Niemczech, wreszcie w Polsce. Warto przytoczyć kilka ostatnich zdań z książki: „Nie chcę, żeby kiedykolwiek powtórzyła się moja i nie tylko moja historia i zrobić wszystko, co tylko leży w moich możliwościach, żeby takiemu lub podobnemu złu zapobiec. Obojętnie z jakiej by strony

nie nadeszło. Chcę również wychować swego syna na człowieka, który w pełni zasługuje na to miano. Nieistotne jest przy tym, czy nosi on imię Alfred, Alojzy, Pierre, Joe czy Iwan. Decyduje o wszystkim i nad wszystkim górować musi Człowiek!"

W późniejszych latach Twardecki został wykładowcą języka niemieckiego w Wyższej Szkole Pożarnictwa. Posiadał stopień młodszego brygadiera straży pożarnej (odpowiednik majora w wojsku). Zmarł we wrześniu ubiegłego roku w rodzinnym Rogoźnie. Jego dramatyczne losy stały się kanwą dla czterech filmów dokumentalnych: dwóch polskich („Człowiek o dwóch nazwiskach” – reż. Roman Wionczek 1971, „Akcent” – reż. Robert Stando, wytw. filmowa „Czołówka” 1985), niemieckiego („Pole und Deutscher” – reż. Eberhard Büsser, Bayerischer Rundfunk 2006) i brytyjskiego („The stolen child” – reż. Catrine Clay, BBC).

Pamiętam, był maj 1977, albo 1978 roku. Chodziłem jeszcze do szkoły podstawowej. Na dorocznym kiermaszu książki odbywającym się w tych latach pod Pałacem Kultury podszedłem do Alojzego Twardeckiego ze *Szkołą janczarów* i poprosiłem o dedykację. Napisał: „Pawłowi Tanewskiemu z życzeniami dobrych stopni w szkole i w życiu”.

Paweł Tanewski

Źródła: A. Twardecki: *Szkola janczarów. Listy do niemieckiego przyjaciela*, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1980, Teczka osobowa Alojzego Twardeckiego przechowywana w Archiwum Szkoły Głównej Handlowej. Hasło Alojzy Twardecki w Wikipedii.

Aula I im. Jerzego Z. Holzera

W grudniu 2016 roku Senat SGH podjął decyzję o nadaniu imienia prof. Jerzego Z. Holzera Auli I znajdującej się w budynku głównym uczelni. 15 lutego odbyło się spotkanie poświęcone Profesorowi i odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Zmarły w 2001 roku patron Auli I był jednym z najwybitniejszych polskich demografów. Od zawsze związany z SGPiS/SGH – autor

fundamentalnych prac naukowych z demografii i podręczników akademickich. Wieloletni przewodniczący Wydziału Nauk Społecznych PAN. Jako ekspert współpracował z Organizacją Narodów Zjednoczonych.

Na spotkaniu zorganizowanym przez Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH Jerzego Z. Holzera wspominali uczniowie i współpracownicy. Rozmowę rozpoczęli prorektor SGH ds. nauki zarządzania prof. Piotr Wachowiak i dziekan KAE prof. Joanna Plebaniak. Wkład Profesora w rozwój demografii przypomniła dyrektor Instytutu Statystyki i Demografii SGH prof. Irena E. Kotowska.



Tablicę pamiątkową przy Auli I odsłonił JM Rektor prof. Marek Rocki.



Odszedł Krzysztof Maurin

W sobotę 14 stycznia 2017 r. zmarł w wieku 94. lat matematyk, profesor Krzysztof Maurin, wieloletni kierownik Katedry Metod Matematycznych Fizyki – słynnej Katedry Maurina – na Wydziale Fizyki UW. Pośmiertnie Prezydent RP odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Wybitny uczony, wychowawca pokoleń uczonych, mój naukowy Mistrz.

Przed pół wiekiem, profesor Krzysztof Maurin przez wiele lat był w istotny sposób związany z SGH, mimo że chyba nigdy nie był w jej murach. Profesor Maurin wspierał profesora Tadeusza Czechowskiego (zmarł w wieku 88 lat niedawno, w 2002 roku). Profesor Czechowski był podówczas kierownikiem Katedry Matematyki, a profesor Maurin wspomagał go w budowie nowoczesnych programów nauczania matematyki, powiązanych ze sobą i dostosowanych do potrzeb analityki ekonomicznej i zarządzania. To z Katedry Maurina dotarli na kursowe wykłady w SGPiS w latach siedemdziesiątych bardzo dobrzy wykładowcy – profesorowie Kazimierz Napiórkowski i Igor Szczyrba. Umiejętnie łączący oni wysoki poziom i nowoczesny, podporządkowany pracy koncepcyjnej, kształt wykładów z przyjaznymi relacjami z asystentami z SGPiS oraz z miłosiernym stosunkiem do studentów (wtedy wykładowcy po egzaminie pisemnym przeprowadzali egzaminy ustne). Ich wykłady były inspiracją dla naszych pierwszych skryptów.

Istotą podejścia maurinowskiego było docenienie struktur ogólnych matematyki. To pozwalało odnajdywać wspólne mianowniki – tego, co łączy rozmaite, pozornie odległe, obszary matematyki, ale i lepiej rozumieć to, co je istotnie odróżnia. Tymczasem w tradycyjnej dydaktyce – proste przykłady budowały intuicję, te pozwalały lepiej rozumieć pojęcia ogólne i twierdzenia. Maurinowcy potrafili z dobrym skutkiem łączyć te podejścia – na wykłady Maurina na Wydziale Fizyki regularnie przychodzili goście z innych uczelni, także studenci z SGiPSu. Kontekst uczelni ekonomicznej i matematyki traktowanej wtedy jeszcze jako przedmiot pomocniczy i czysto narzędziowy był dla wszystkich wyzwaniem.

Ta sytuacja tworzyła bardzo ważne tło dla intensywnej pracy zespołu matematyków z SGPiS, którzy pod inspirującym kierunkiem profesora Tadeusza Czechowskiego, w ciągu dekady, w atmosferze gorących dyskusji wewnętrznych ukształtowali program i – co nie mniej ważne – sposób nauczania matematyki na uczelni ekonomicznej. Temperatura dyskusji wynikała także z faktu, że w SGPiS pracował zróżnicowany zespół matematyków, wykształconych na uczelniach o wyrazistej i zróżnicowanej kulturze matematycznej. Nasze dyskusje pozwoliły znaleźć złoty środek pomiędzy podejściami szkoły maurinowskiej, impanowskiej (IMPAN – Instytut Matematyki Polskiej Akademii Nauk) i podejść wybitnych matematyków, m.in. profesorów Łojasiewicza, Łosia, Sikorskiego i innych. Powstawał wypośrodkowany i dostosowany do naszej specyfiki przekaz do studentów niejednokrotnie przecieć zaskoczonych faktem, że na uczelni jest – i potrzeba – tyle matematyki, i to „takiej”.

Dwie dekady później, kiedy zacieśniła się współpraca ze statystykami i ekonometrykami i otworzyły się nowe kanały komunikowania z otoczeniem gospodarczym, uczelnia swoim dorobkiem analitycznym – jej absolwentów i pracowników – dowiodła, że przyzwoite akademickie wykształcenie z przedmiotów ilościowych w gospodarce rynkowej prowadzi do skutecznych zastosowań.

Profesor Krzysztof Maurin uchodził wśród matematyków trochę za *enfant terrible* – domniemywano, że jest bourbakistą (grupa

wybitnych matematyków pod pseudonimem Nicolas Bourbaki podjęła epokową próbę spisania dorobku matematyki – nowych Elementów na wzór Elementów Euklidesa, którą po kilku dekadach zarzucono, pozostawiając nie mniej trudną do przecenienia ponad czterdziestotomową spuściznę). Jakby mało tego, matematyk, który pracował na Wydziale Fizyki, miał wybitnych, cenionych wśród matematyków wychowanków, a właściwie generacje wychowanków. No i pisał nieprawdopodobnie życzliwe, skuteczne rekomendacje.

Profesor Krzysztof Maurin, nazywany przez nas ciepło „Sze-fem”, był unikalną osobowością. Latami, w poniedziałki o 10 rano prowadził monograficzne wykłady, co roku na inny „wyśrubowany” temat. Już po ukończeniu studiów chodziłem na nie przez dwie dekady... Był gościem Jana Pawła II na legendarnych kameralnych seminariach papieskich w Castel Gandolfo, w których na zaproszenie Gospodarza uczestniczyła polska naukowa elita – zaprezentował tam wykład „Matematyka i sztuka”.

W 2008 roku otrzymałem od nieznanego mi nadawcy taki oto list: *Szanowny Panie Profesorze, pisząc ten list chciałbym prosić Pana Profesora o pomoc w nietuzinkowej sprawie. Kilka lat temu „wpadła” mi w ręce książka niezwykła, „Analiza” profesora Krzysztofa Maurina w trzech tomach. W pierwszym tomie zatytułowanym „Elementy” profesor Maurin wspomina o Panu jako o swoim uczniu i tłumaczu tej właśnie monografii. Chciałbym prosić Pana profesora o informację, gdzie można nabyć kopię tej książki lub wersję elektroniczną? Ceny za tom drugi i trzeci sięgają astronomicznych rozmiarów, nawet do 200 zł za każdy. Próbowałem nawiązać kontakt w tej sprawie z wydawnictwem PWN, jednak do tej pory nie przyniosło to żadnego rezultatu. Podobno książka ta nie jest „na czasie”. „Analiza” profesora Maurina jest pozycją poszukiwaną przeze mnie i przez wiele innych osób w antykwariatach. Próbowałem nawiązać kontakt z profesorem Maurinem w tej sprawie, jednak do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi (przez stronę Gnosis). Byłbym wdzięczny za jakąkolwiek informację. Serdecznie pozdrawiam...* Dzięki wsparciu redaktor Anny Szemberg z PWN wznowiliśmy „Analizę” – także w obiegu elektronicznym – po niełatwych zabiegach (Profesor domagał się, by była możliwie tania i przez to bardziej dostępna dla każdego zainteresowanego).

Profesor Maurin za dzieła swojego życia uważał trzytomową „Analizę” i zapewne – zespół swojej Katedry oraz Seminarium „Środowe”. Życie sprawiło, że byłem bardzo blisko Profesora Maurina. Miałem honor tłumaczyć i redagować jego „Analizę”, jestem wychowankiem Katedry Maurina, byłem wieloletnim uczestnikiem Seminarium Środowego – tam trafiłem jako student i przez lata z kilkoma rówieśnikami-szczęśliwcami najpierw podawałem herbatę, słuchając Thoma i Tischnera, dekadę później referowałem Schumachera, a ćwierć wieku później – prezentowałem już swoje przemyślenia o podejmowaniu decyzji. Piszę więc to wspomnienie trochę jako świadek, by w maurinowskim duchu podzielić się czymś, co wydaje mi się bardzo ważne: czas można pokonać.

Profesor Maurin często mówił mi, że są ludzie, którzy promieniają. Nie odnosił tego nigdy do siebie, ale... taki był. Dzieła Profesora Maurina – każde inaczej – promieniają i zarażają. Jego wychowankowie pisali i piszą książki, organizują własne zespoły i seminaria. I tworzą kolejnych promieniających.

Tomasz Szapiro

PROBLEMY REPRYWATYZACJI

Zapraszają
na konferencję naukową

Warszawa, 13 marca 2017
Wiśniowa 41, sala 49

program

11.30 otwarcie konferencji

11.30-11.45 Wystąpienie JM Rektora SGH prof. dr hab. Marka Rockiego

SESJA I 11.45-13.30

11.50-12.10 prof. dr hab. Wojciech Morawski SGH – Własnościowe konsekwencje rewolucji francuskiej

12.10-12.30 prof. dr hab. Robert Jastrzębski UW – Zagadnienia prawne reprivatyzacji w państwie polskim w XX wieku

12.30-12.50 prof. dr hab. Mirosław Klusek UR Kraków – Metodologia badań roszczeń reprivatyzacyjnych po II wojnie światowej

12.50-13.10 dr Tomasz Luterek – Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku – Dylematy reprivatyzacji

13.10-13.30 dr Bohdan Zdziennicki, b. prezes TK – Przemiany własnościowe a reprivatyzacja

13.30-14.10 Lunch

SESJA II 14.10-15.30

14.10-14.30 prof. dr hab. Jacek Szlachta SGH, dr Paulina Legutko-Kobus SGH, dr Ewa Jastrzębska SGH
– Potencjały i bariery rozwojowe w Warszawie

14.30-14.50 prof. dr hab. Michał Warciński UW – Dekret warszawski. Wybrane problemy prawne

14.50-15.10 prof. dr hab. Janusz Kaliński SGH – Komunalizacja i reprivatyzacja Domu Towarowego Braci Jabłkowskich

15.10-15.30 prof. dr hab. Janusz Sidorek SGH – Co jest świętego w prawie własności?

15.30-15.50 Przerwa kawowa

SESJA III 15.50-16.50

15.50-16.10 prof. dr hab. Aldona Podolska-Meducka SGH – Dobra pounickie

16.10-16.30 prof. dr hab. Leszek Bosek UW – Rola Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa w procesach reprivatyzacyjnych

16.30-16.50 dr Robert Andrzejczyk UMK – Układy indemnizacyjne Polski po II wojnie światowej



Say yes to World of Audit!



Weź udział w profesjonalnym cyklu szkoleń z obszaru audytu i zdobądź gwarantowaną ofertę płatnych praktyk lub pracy w wybranym biurze KPMG w Polsce.

Dla wszystkich uczestników World of Audit przygotowaliśmy:

1. Profesjonalny cykl szkoleń z obszaru audytu.
2. Ofertę płatnych praktyk lub pracy w dziale Audytu KPMG.
3. Udział w uroczystej Gali.
4. Po rozpoczęciu pracy: 3-tygodniowy, wyjazdowy Audit Camp, podczas którego zapoznasz się ze specyfiką pracy, weźmiesz udział w wielu szkoleniach oraz poznasz lepiej swoich kolegów i przełożonych.

**Zgłoś się.
Czekamy do
6 marca!**

**World
of Audit**

kpmg.com/pl/worldofaudit



**Poznaj historie podróżników
po świecie audytu!**

Zeskanuj



© 2017 KPMG in Poland